# prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 9 (2021)

**METALOPLASTYKA**
na uliach Trójmiasta

**„MISTRZ"**
filmowy debiut
profesora prawa

**MARCIN MATKOWSKI**
BNP Paribas Poland Open
Chcemy być w Gdyni na dłużej

**TRÓJMIEJSKIE CENTRA HANDLOWE**
Klient w pojedynkę,
ale więcej wydaje

SZCZĘŚCIE.
TENIS. IGRZYSKA

# NATALIA PARTYKA

# MONTE CASSINO 27

## DOBRY KURS NA PRZYSZŁOŚĆ

NOWE APARTAMENTY
PRZY MONTE CASSINO W SOPOCIE

**Najlepsza lokalizacja**

**Elastyczne rozkłady mieszkań już od 25mkw**

**Atrakcyjne lokale usługowe**

**Idealna nieruchomość inwestycyjna**

**Tylko 300 m do molo i plaży**

ZAINWESTUJ NAD MORZEM

OSTATNIE
4
LOKALE

**SPRZEDAŻ PROWADZI**

PREMIUM REAL ESTATE AGENCY partners international

Aleksandra Rzodkiewicz
a.rzodkiewicz@partnersinternational.pl
partnersinternational.pl/inwestycje/monte-cassino-27

ZADZWOŃ
790 399 079

# Dowiedz się **jak skutecznie sprzedaję** nieruchomości

PREMIUM REAL ESTATE AGENCY partners international

AGENT NIERUCHOMOŚCI

## ADAM DUBIELLA

730 308 405

| PRZEZ OSTATNIE | ZREALIZOWAŁEM | ZA ŁĄCZNĄ KWOTĘ PONAD |
|---|---|---|
| 6 | 15 | 22 000 000 |
| MIESIĘCY | TRANSAKCJI SPRZEDAŻY | ZŁOTYCH |

partnersinternational.pl

adamdubiella.pl

# British Automotive Gdańsk

**10**
stanowisk serwisowych

**16**
stanowisk
samochody nowe

**20**
stanowisk
samochody używane

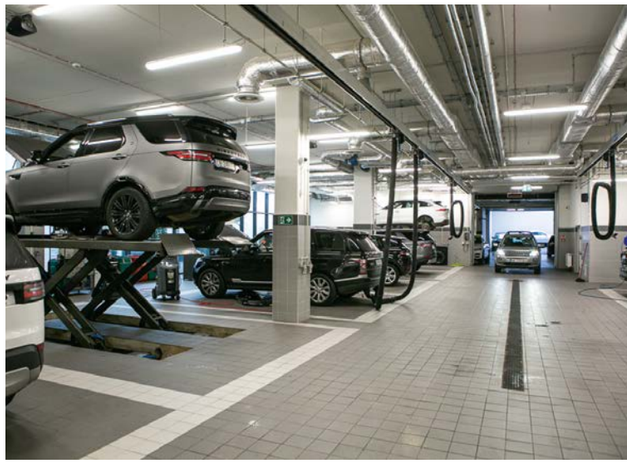

Znajdziesz tu najciekawsze egzemplarze
marki Land Rover i Jaguar w Polsce.

Zadbamy o korzystne warunki oraz przyjemny
proces wyboru i zakupu samochodu.

Oferujemy profesjonalny serwis,
który gwarantuje najlepszą obsługę Twojego auta.

**3728**
powierzchni użytkowej
na 3 kondygnacjach

**www.ba-gdansk.jaguar.pl**
**www.ba-gdansk.landrover.pl**

Sprzedaż samochodów nowych
Sprzedaż samochodów używanych
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
Sprzedaż części zamiennych i akcesoriów
Usługi blacharsko lakiernicze
Usługi autodetailingowe

FORUM
GDAŃSK
JESIENNE MUST HAVE?
W FORUM GDAŃSK!
Targ Sienny 7
www.forumgdansk.pl

# APARTAMENTY W SOPOCIE NA SPRZEDAŻ

# Fauna & Flora

NATURALNY WYBÓR

AB INWESTOR

abinwestor.pl

+48 788 028 222

sprzedaz@abinwestor.pl

NA OKŁADCE: NATALIA PARTYKA FOTO: KAROL KACPERSKI

nr 9/2021 (129) www.prestiztrojmiasto.pl


## FELIETON
**12** OD NACZELNEGO
**14** KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE – ARKADIUSZ HRONOWSKI
**16** ZBIGNIEW CANOWIECKI - DZIENNIKARZ
**18** TRÓJMIEJSKIE FIGHTERKI – KLAUDIA KRAUSE-BACIA
**20** ALE NUMER!
**22** NOWE MIEJSCA

## TEMAT Z OKŁADKI
**24** NATALIA PARTYKA – JESTEM SZCZĘŚCIARĄ

## PODRÓŻE
**34** DZIEWIĘĆ LITER CHWAŁY
**38** KRÓLEWSKIE WESELE NA MAZURACH

## DESIGN
**40** OLIGAMI
**44** METALOPLASTYCZNE PRZESTRZENIE
**48** DO WYSTROJU WNĘTRZ PODCHODZIMY POWAŻNIE
**50** POJEDYNEK RYSOWNIKÓW - PRZERWA NA KAWĘ

## MODA
**52** MADE IN 3CITY – EUFORIA
**58** PETRA SZYCHUŁDA I JEJ ÉMANOU

## ZDROWIE I URODA
**62** KLESZCZOZA
**66** MOC NATURY
**68** OD STÓP DO GŁÓW Z AGNIESZKĄ KOŚNIK-ZAJĄC

## KULINARIA
**70** PRZEPIS - BUTTER CHICKEN
**71** PRZEPIS - ŻEBRO WOŁOWE BLACK ANGUS ARGENTYNA W SOSIE BOROWIKOWYM
**72** GRZYBY – SKARBY JESIENI
**76** ARONIA – POLSKIE CZARNE ZŁOTO

## KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
**78** PRESTIŻOWE IMPREZY
**86** BIBLIOTECZKA PRESTIŻU
**88** „MISTRZ" – FILMOWY DEBIUT PRAWNIKA Z UG

## WIRTUALNE TRÓJMIASTO
**92** TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY - @ODRZECZYSKLAD

## MOTORYZACJA
**94** EQ TOUR – ELEKTROMOBILNOŚĆ MERCEDESA
**95** PEUGEOT ZDUNEK PO FRANCUSKU!
**96** TESLA APPROVED BODY SHOP – JEDYNY W POLSCE PÓŁNOCNEJ
**98** BENTLEY GOLF INVITATIONAL
**100** MERCEDES-BENZ GLC300E - BESTSELLER W WYDANIU SPALINOWO – ELEKTRYCZNYM
**102** PORSCHE TAYCAN TURBO CROSS TURISMO - IDEALNY KOMPAN W CODZIENNOŚCI
**106** DS9 – SZYK, ELEGANCJA I DOSTOJNOŚĆ
**110** CITROEN ID – BOGINI I IDEA

## SPORT
**114** MARINA MEDICAL CENTER - DLA CIAŁA I DLA DUCHA
**116** CHCEMY BYĆ W GDYNI NA DŁUŻEJ

## BIZNES
**120** KLIENT W POJEDYNKĘ, ALE WIĘCEJ WYDAJE
**126** KONFERENCJE Z WIDOKIEM NA LAS, JEZIORO I MORZE...
**130** KONFERENCJA W ZIELONEJ PRZESTRZENI
**132** GDAŃSKI DZIEŃ ELEKTROMOBILNOŚCI
**136** ZACZĘŁO SIĘ OD KWIATÓW

## KRONIKA PRESTIŻU
**140** WERNISAŻ MARTTY WĘG
**140** WERNISAŻ KATARZYNY KARPOWICZ
**141** SHE'S MERCEDES
**142** GALA PRACODAWCÓW POMORZA – PRZEDSIĘBIORCY MEDYKOM
**143** SASSY & CLASSY BAZAAR
**143** LOOKS BY LUKS PRZEDPREMIEROWO
**144** "BALET PALET" W GALERII GLAZA
**145** SMAKI RAJU CODZIENNEGO

# POTRÓJNA WYGRANA NATALII

Trudno sobie wyobrazić osobom pełnosprawnym ruchowo jak naprawdę wygląda życie osób niepełnosprawnych. Oczywiście wyobraźnia podsunie pewne obrazki, ale to jednak będzie tylko wyobraźnia, a nie realne życie. Teoria, a nie praktyka. Niemniej już sam fakt normalnego funkcjonowania i zwykłego życia powinien budzić podziw i szacunek, gdyż wymaga o wiele więcej wysiłku i wyrzeczeń. Zwykłe i proste czynności jak wyjście na spacer, mycie, czy jedzenie stają się nie raz nie lada wyzwaniem. Tym bardziej trudno sobie wyobrazić w tym wszystkim – nie tylko normalne funkcjonowanie, ale zawodowe uprawianie sportu, a którego efektem są w dodatku imponujące sukcesy. Bo jak inaczej nazwać zdobycie 10 medali olimpijskich. To właśnie osiągnęła Natalia Partyka, pingpongistka i bohaterka naszej wrześniowej okładki, która z igrzysk w Tokio przywiozła brązowy medal, dokładając go do swojej wyjątkowej kolekcji.

W wywiadzie jaki przeprowadziła Klaudia Krause - Bacia zwróciłem szczególnie uwagę na wypowiedź naszej wielokrotnej złotej medalistki dotyczącą brązu zdobytego w Tokio. Nazwała to przegraną.

To sytuacja, z którą zmagają się wszyscy utytułowani sportowcy, niezależnie czy startują w igrzyskach paraolimpijskich czy też olimpijskich. Wielu z nich wie, że jak już się wejdzie na szczyt to kolejne medale są znacznie trudniejsze od tych pierwszych. Poza walką z samym sobą i rywalami dochodzi ogromna presja na wynik – skoro się już raz pokazało sukces to przecież gorsze miejsce będzie oceniane jako porażka. Pokonanie tego kolejnego „przeciwnika" bywa największym wyzwaniem.

W Polsce w najbardziej komfortowej sytuacji pod tym względem są z pewnością piłkarze. Nie muszą bronić żadnych wyników. Na drugim biegunie znalazła się Iga Świątek po niedawnej wygranej w wielkoszlemowym French Open. Momentalnie cała Polska oszalała na punkcie tego sportu i Igi. Błyskawicznie pojawiła się też presja i tzw. pompowanie balonów. W programach telewizyjnych od rana do nocy, wszelkiej maści „eksperci" zaczęli opowiadać o przyszłości Igi, jej spodziewanych gigantycznych sukcesach, dominacji na świecie. Jednozdaniowe gratulacje jakie Idze złożyły w social mediach gwiazdy tenisa, czy też ich komentarze, których życie normalnie trwa kilka godzin wałkowano w Polsce przez tydzień. Jako wieloletni kibic tenisa doskonale rozumiem „głód" oczekiwań, niemniej już wtedy w myślach życzyłem jej, by jak najszybciej zanotowała słabszy występ na jakimś turnieju, dzięki czemu uzyska choć trochę spokoju do dalszych startów.

I właśnie taki spokój uzyskała Natalia Partyka w Tokio. „Teraz wracając z Japonii paradoksalnie, mimo, że na początku byłam zła i rozczarowana, to poczułam wielką ulgę, bo przegrałam i świat się nie skończył. To może zabrzmieć dziwnie, ale trochę mi to pomogło spojrzeć na wszystko z innej strony" – mówi w wywiadzie.

Pomijając fakt, że medal olimpijski jest niezmiennie medalem olimpijski (a nie słabszym występem) to świadomy kibic wie, że taki brąz może być znacznie cenniejszy niż wcześniejsze złote. Tym samym Natalia Partyka w Japonii nie tylko, że nie „przegrała", ale wygrała potrójnie – ze sobą, z rywalami i presją.

**Michał Stankiewicz**

**MAGAZYN PRESTIŻ**
miesięcznik bezpłatny

ul. Moniuszki 10, 81-829 Sopot
redakcja.trojmiasto@emsgroup.pl
**www.prestiztrojmiasto.pl**
**www.facebook.com/prestiz.trojmiasto**
**www.issuu.com/prestiz**

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam**

**Redaktor Naczelny**: Michał Stankiewicz

**Zastępca Redaktora Naczelnego:** Klaudia Krause-Bacia

**Sekretarz redakcji:** Joanna Bieńkowska

**Redakcja**: Michalina Domoń, Bartosz Gondek, Szymon Kamiński, Katarzyna Kobiela, Halina Konopka, Marta Legieć, Marcin Wiła

**Stali felietoniści:** Zbigniew Canowiecki, Arkadiusz Hronowski

**Szef działu foto**: Karol Kacperski

**Skład**: Kamil Żurek

MS GROUP

**Wydawca:** MS Group Sp. z o.o.

al. Grunwaldzka 56 lok. 202
80-241 Gdańsk
NIP: 9571059132

**Prezes:** Michał Stankiewicz, stankiewicz@emsgroup.pl

**Dyrektor zarządzający:** Maria Bek, bek@emsgroup.pl

**Dyrektor działu organizacji eventów:** Aleksandra Staruszkiewicz, staruszkiewicz@emsgroup.pl

**Dyrektor sprzedaży:** Marta Blendowska, tel. 791 971 399

**Reklama i promocja:** Krzysztof Nowosielski,tel. 533 200 779
Aleksandra Staruszkiewicz, tel. 606 603 416
Magdalena Czajkowska, tel. 506 073 070

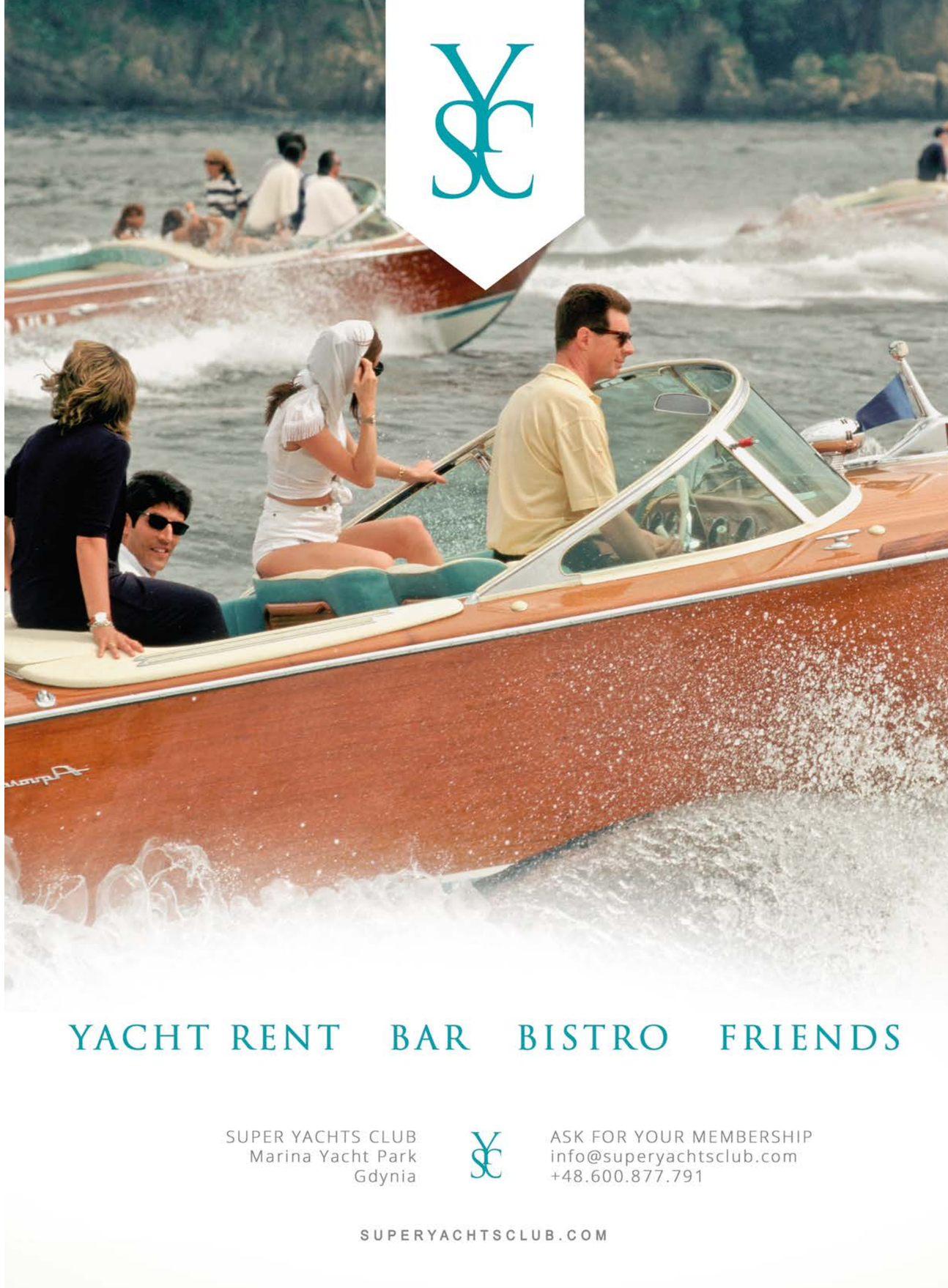

# KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

**ARKADIUSZ HRONOWSKI**
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Festival. Na stoczniowych terenach w Gdańsku stworzył klub B90 oraz współtworzy Ulicę Elektryków, Plenum i Plener 33. Od niedawna w Krakowie współorganizuje Mystic Festival. Najmłodsze dziecko to nowy, alternatywny klub muzyczny DRIZZLY GRIZZLY.

## TOLERANCJA CZYLI JAK WYDAĆ 3878 EURO NA KOLACJĘ NA WAKACJACH.

Wybierając się na zasłużone i mocno wyczekane wakacje, miejsce które wybrałem jest niesamowite, stosunkowo blisko i ma to wszystko czego mi potrzeba. Region ten tylko częściowo upodobali sobie najbogatsi, więc są miejsca, których naturalnie unikać należy, gdyż łatwiej tam kupić futro z szynszyli niż chleb. Na szczęście są tam miejsca dzikie, pozbawione jakiejkolwiek większej infrastruktury. Z przezorności przejrzałem też ofertę kilku knajp, do których niechcący mógłbym jednak trafić.

Już pierwsze zdjęcie profilowe jednego z przypadkowych lokali z widokiem definiuje rachunek końcowy wieczornego posiadu. Nawet nie trzeba zaglądać do menu. Ale jedno z takich miejsc oprócz zdjęć ładnych i szczęśliwych ludzi, bardzo artystycznego wyglądu zawartości talerzy, widoczków w oddali zamieściło też paragon opiewający na kwotę 3878 euro. To pewnie taka informacja dla zjadaczy pizzy, skwierczących krewetek na patelni i wszelkiego ulicznego junk food, aby jednak omijać. Jak wynikało z paragonu była to kolacja dla 12 osób, czyli ponad 300 euro na osobę. No i o co ta awantura? Mają ludzie kasę to ją wydają. Jednak z ciekawości przejrzałem poszczególne pozycje na paragonie. Ku mojemu zaskoczeniu nie było tam ani jednej butelki wina oraz innych alkoholi. Była za to buteleczka jakieś wody za równe 300 euro, były też makarony za 180 euro porcja, była i kawa, ale ta na szczęście dość tania, bo za 40 euro. Pan z saksofonem pomiędzy stolikami był już raczej w cenie. I tak sobie myślę o co tu chodzi. Fakt, potrawy to sporo kubizmu, trochę dada, bardzo miłe dla oka i chylę czoło przed ludźmi, którzy potrafią takie dzieła z produktów spożywczych przygotować. Jest to sztuka i pewnie dlatego za ten długo układany na talerzu posiłek trzeba tyle zapłacić. I pomimo iż wiemy ile kosztowała marchewka na lokalnym rynku, to jednak płacimy za kunszt, talent i jeszcze za towarzystwo obok. Wiem, czepiam się bo się nie znam. Tylko czy wypicie buteleczki wody za 300 euro to nie jest czasem początek, albo już zaawansowana choroba, na którą nie ma lekarstwa? Natomiast piękne jachty za 150 milionów euro w ilościach hurtowych to piękny widok. Można na nie patrzeć non stop, bo są dziełami sztuki, zwłaszcza te klasyczne. Oglądanie ich, nawet z bliskiej odległości jest darmowe, wszak przecież o to też chodzi aby te pływające cuda można było podziwiać. I jak się ma tu ta marna buteleczka wody mineralnej za 300 euro do 800 tysięcy dolarów za tydzień wynajmu takiej łódki plus paliwo? Wycofuję się zatem z mojej diagnozy, gdyż tego świata nikt nie zrozumie, kto do niego nie trafił.

Jakiś czas temu rozmawiałem w miłym towarzystwie osób o bardzo ugruntowanej pozycji zawodowej na temat polskiej tolerancji. Poza paroma przykładami, większość stwierdziła, że w ich otoczeniu tolerancja kwitnie. Zapytałem wtedy jednego z nich, który był najbardziej wyluzowany i skłonny do wielu przekroczeń czy ubrałby się w sukienkę, pomalował sobie oko i przejechał się kolejką na Chylonię? A czemu nie, padła odpowiedź. Nie miał pojęcia, że dostanie wpierdol już na pierwszej stacji. Wniosek z tego taki, że świat owszem, na pewno jest piękny i kolorowy, ale oglądany i konsumowany z bezpiecznych pozycji. Niestety ale nie jest to jeden i ten sam świat dla wszystkich. Dziś żyjemy w swoich gettach i tylko czasami się zderzamy. I jeśli dziś drwię z osób, które wydają 300 euro na butelkę wody mineralnej, to czy to oznacza, że jestem nietolerancyjny? Przecież przebrałem się już pary razy w sukienkę i publicznie w niej paradowałem w makijażu i szpilkach. Nietolerancja większości może się kojarzyć tylko jeśli źle mówimy o osobach myślących inaczej, o innej orientacji, poglądach, o mniejszościach narodowych, etnicznych, o wierze, o kolorze skóry czy o osobach niepełnosprawnych. Ale nietolerancja to być może też moje słowa powyżej. Tylko czy moja krytyka te osoby cokolwiek interesuje, czy oni w ogóle się tym przejmują? Są nietykalni i niedostępni, gdyż żyją na innej planecie. Moja krytyka to tylko zazdrość, bo tak naprawdę to gdybym był tak majętny jak właściciele tych pięknych jachtów, czy bywalcy wspomnianych restauracji, to pewnie też bym tam z nimi siedział i pił wino za 300 euro, no bo woda w tej cenie chyba nie przeszłaby mi przez gardło. Są jednak pewne granice. Ale faktem jest, że na pięknym pokładzie jachtu za sto baniek nie wypada spożywać berlinek z keczupem, popijając je wodą z butelki pet. Ahoj przygodo!

LAMBORGHINI WARSZAWA

Autoryzowany Dealer

Huracán STO – supersportowy samochód z homolagacją drogową, inspirowany dziedzictwem wyścigowym Lamborghini Squadra Corse. Doskonała wydajność aerodynamiczna, szerokie zastosowanie lekkich materiałów, nieskrępowany układ kierowniczy i pierwszorzędna skuteczność hamowania sprawiają, że Huracán STO dostarcza emocji związanych z torem podczas każdej przejażdżki.

Sprawdź co potrafi! Skontaktuj się z doradcą salonu Lamborghini Warszawa.
Huracán STO – WLTP: zużycie paliwa: Cykl mieszany – 13,9 l/ 100 km. Emisja $CO_2$ – 331 g/km.

Lamborghini Warszawa
Połczyńska 120 B, 01-304 Warszawa
Tel.: 22 258 96 60
lamborghini@lamborghini-warszawa.pl

Paweł Ciołkiewicz
Tel.: + 48 600 812 783
pawel.ciolkiewicz@porscheinterauto.pl.pl

Piotr Skibski
Tel.: + 48 539 951 359
piotr.skibski@porscheinterauto.pl

**ZBIGNIEW CANOWIECKI**

Absolwent Politechniki Gdańskiej. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim. W latach 1981-2007 Prezes Zarządu i dyrektor giełdowej spółki „Centrostal S.A.". Sprawował społecznie wiele funkcji m.in. Prezydenta Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Przewodniczącego Sejmiku Gospodarczego Województwa Pomorskiego, Przewodniczącego Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, Prezydent „Pracodawców Pomorza".

# DZIENNIKARZ

Wiele osób jadąc samochodem słucha muzyki lub stacji informacyjnej TOK FM, słysząc ostatnio często powtarzaną reklamę audiobooka najbardziej poczytnej książki autorstwa Macieja Siembiedy. Wówczas uświadamiamy sobie, że to przecież świetny dziennikarz i do 2005 roku redaktor naczelny Dziennika Bałtyckiego. Pomysłodawca wielu inicjatyw w tym akcji „Po pierwsze A-1". Codziennie przez ponad czterysta dni publikowane były na łamach tej poczytnej, regionalnej gazety raporty, opracowania i komentarze dotyczące możliwości realizacji autostrady. Codziennie też „przyciskano" ministrów i decydentów różnych szczebli, dopytując kiedy rozpocznie się budowa. Wreszcie 30 lipca 2005 roku nastąpiło to, o czym marzył każdy mieszkaniec Pomorza, czyli uroczyste otwarcie placu budowy autostrady A-1. Wówczas Maciej Siembieda już od kilku miesięcy nie pracował w Dzienniku Bałtyckim, ale podczas otwarcia otrzymał odznaczenie „Zasłużonego dla Transportu". Dodatkową nagrodą był fakt, że ówczesny premier uznał kampanię „Dziennika" za jedną z najskuteczniejszych „akcji nękających" polskiej prasy zakończonych tak spektakularnym sukcesem.

Zaczynamy więc zastanawiać się czy obecne zmiany kadrowe w naszej pomorskiej gazecie, dokonane przez nowego właściciela PKN Orlen, umożliwią podejmowanie tematów trudnych gospodarczo i społecznie. Obecny Redaktor Naczelny Artur Kiełbasiński powrócił do Dziennika Bałtyckiego po 11 latach, żegnając się z Radiem Gdańsk gdzie spędził ostatnie lata na stanowisku sekretarza redakcji. Wcześniej przez sześć lat pracował w Gazecie Wyborczej pisząc teksty ekonomiczne. Z kolei Prezesem Oddziału Polska Press w Gdańsku został Tomasz Niski, który wcześniej był związany z tym wydawcą przez 18 lat. Są to osoby stąd, z Pomorza, ogólnie znane i uznawane za fachowców w swojej branży. Pozostaje więc wierzyć, że nasza gazeta, Dziennik Bałtycki będzie nadal najlepszym źródłem informacji regionalnych. Życzymy również takich pomysłów jakie miał Maciej Siembieda.

A' propos Siembieda. Literacki Sopot i sierpniowe Targi Książki umożliwiły spotkanie z autorem i zakup wszystkich pięciu książek tego poczytnego sopockiego pisarza. Warto przypomnieć, że Maciej Siembieda to doktor politologii, pisarz i reportażysta, trzykrotny laureat nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zwanej polskim Pulitzerem, przyznanej mu w kategorii reportażu. Publikował w paryskiej „Kulturze", „Polityce" i „Tygodniku Kulturalnym". Od trzydziestu lat prowadzi własne dziennikarskie śledztwa historyczne. W swoich powieściach zręcznie i z reporterską wnikliwością splata prawdziwe wydarzenia z literacką fikcję. Zadebiutował w 2017 roku thrillerem historycznym 444 w którym ujawnia jak nieprzypadkowa śmierć dziennikarza udaremnia ujawnienie ważnych dokumentów dotyczących najczęściej kradzionego obrazu Chrzest Warneńczyka autorstwa Jana Matejki. W kolejnej książce Miejsce i Imię zafascynowani historią najcenniejszego diamentu świata podążamy wraz z niezastąpionym, byłym prokuratorem IPN Jakubem Kanią losami holenderskich jubilerów zamordowanych w hitlerowskim obozie na Górze Świętej Anny. Z kolei w książce Gambit poznajemy historię jak za wszelką cenę szpiedzy Hitlera, Stalina, Churchilla i Roosevelta chcą dotrzeć do bezcennego skarbu, a losy mistrza szachowego, zdrajcy i dziewczyny o niezwykłej urodzie, agentką M16 i współpracownicą amerykańskiego wywiadu łączą się ze sobą w zadziwiający sposób. W kolejnym powieści sensacyjnej Wotum, pełnej napięcia i wspaniałego humoru Maciej Siembieda przedstawia szokujące szczegóły zamachu z 9 grudnia 2012 roku na Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Dokonuje tego z niezwykłą wnikliwością i wrażliwością wykazuje się jednocześnie wyjątkową umiejętnością obserwacji. Po Gambitcie i Wotum w książce Kukły prokurator Kania postanawia rozwikłać zagadkę pożaru, który tuż przed wojną strawił jedną z najwspanialszych rezydencji magnackich na Śląsku. To wspaniały kryminał łączący prawdę historyczną z fikcją literacką pełen zdumiewających faktów historycznych splecionych ze współczesną akcją.

Maciej Siembieda zawsze dbając o kunszt słowa oraz czerpiąc z prawdziwych historii opisuje prawdziwych bohaterów, tworząc mistrzowskie thrillery trzymające w napięciu i będące gotowym materiałem dla filmów tego gatunku.

# Trójmiejskie Fighterki

**KLAUDIA KRAUSE-BACIA**
Dziennikarka, wieloletnia redaktor magazynu W Ślizgu!, a obecnie zastępca redaktora naczelnego Prestiżu. Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego i Antwerpskiego. Na swoim koncie ma nie tylko setki tekstów, ale i kilka publikacji naukowych. Prywatnie właścicielka i driver @Prosecco na kółkach, wielka miłośniczka Maanamu, a także alternatywnych podróży i Bałtyku.

## PADDOCK I PORRITT

*Jeden ma ręce-wiatraki, drugi wiosłuje stopą,*
*Jeden jest ludzkim kangurem, drugi jest antylopą.*

*Jeden jak tank się trzeszczący z boku na bok przewala,*
*Drugi dmuchnięty powiewem sunie lekko, jak fala.*

*Jeden celuje do mety, wpada w nią jak torpeda,*
*Drugi podrywa do taśmy, wyminąć mu się nie da.*

*Jeden jest w pędzie maszyną, żywą, silną i młodą,*
*Drugi jest samą szybkością, prawem ruchu, przyrodą.*

*Kazimierz Wierzyński*

To jeden z wierszy, za który Kazimierz Wierzyński został nagrodzony złotym medalem na Olimpijskim Konkursie Sztuki i Literatury w Amsterdamie w 1928 roku. Natomiast ja posłużę się nim, by niekonwencjonalnie zaprosić Was do przeczytania wywiadu, bo tym razem najważniejszą trójmiejską fighertką jest okładkowa bohaterka - Natalia Partyka, która spokojnie zapełniłaby tę rubrykę kilkukrotnie. Zdaje się, że idealnie wpisuje się w to, co napisał wyżej nasz poeta. Zresztą zarówno on, jak i ona w swoich kategoriach zdobyli pierwsze złote medale dla naszego kraju. To inspirująca, przejmująca, a jednocześnie kipiąca pozytywną energią historia sportsmenki XXI wieku, która mimo, że już jest najbardziej utytułowaną zawodniczką w swojej dyscyplinie, to jeszcze nie powiedziała ostatniego słowa.

**Oferta leasingowa zyskuje na elektromobilności.**

**Już dzisiaj skorzystaj ze specjalnej oferty i wybierz Porsche Taycan w Porsche Centrum Sopot.**

**Porsche Centrum Sopot**
**Auto Lellek Group**
al. Niepodległości 956
81-861 Sopot
tel.: +48 58 550 911 0
porsche.sopot@lellek.com.pl

Porsche Taycan 4S. W zależności od wariantu i wersji zużycie energii elektrycznej w cyklu mieszanym 26,2-27,0 kWh/100 km, emisja $CO_2$ 0 g/km, zasięg w cyklu mieszanym 335-408 km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie energii elektrycznej i emisja $CO_2$ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera Marki Porsche lub sprawdź na stronie www.porsche.pl/porsche-wltp.

PORSCHE

# ALE **NUMER!**

## 26 KRAJÓW

w 36 dni ma objechać specjalny skład pociągu o nazwie „Łącząc Europę" (oryg. „Connecting Europe Express) już jesienią tego roku. Projekt ten powstał w ramach Europejskiego Roku Kolei i rozpoczął się 2 września w Lizbonie. Ekspress odwiedzi ponad 40 miast w 26 krajach. Zawita on również w Warszawie, potem w Gdańsku, a w drodze powrotnej w Krakowie. Co ciekawe, biletów na pociąg kupić nie można – jedyną atrakcją jest jedynie obejrzenie składu, który tworzyć będą różne rodzaje wagonów z całej Europy.

## 30 LAT

Tyle czasu działa już straż miejska w Gdańsku, a swój początek miała dzięki Franciszkowi Jamrożowi, prezydentowi miasta. A oficjalne działanie rozpoczęło się 30 września 1991 roku. Pierwszym komendantem był Henryk Wiesiołłowski, a siedzibą były dwa pokoje w budynku Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody. Pierwotną nazwą nowopowołanej organizacji była… Policja Miejska i wzorowana była na policjantach z Chicago.

## 16 METRÓW

A dokładniej 16 metrów i 35 centymetrów mierzy Krzyż Milenijny, który został postawiony 3 września 2000 roku na szczycie Góry Gradowej w Gdańsku – w miejscu, gdzie podczas II wojny światowej stało działo przeciwlotnicze. Ma być pamiątką na cześć 2000-lecia chrześcijaństwa oraz 1000-lecia miasta Gdańska. Za projekt pomnika odpowiada Jacek Łuczak, a pierwotnie miał być o 4 metry wyższy i o innej formie. U podnóża Krzyża znajduję się punkt widokowy, z którego oglądać można panoramę miasta.

## 100 EVENT

Odbył się w Gdyni na początku września w ramach Runmageddonu, czyli jednej z największych i najbardziej popularnych imprez tego typu. Był to jubileuszowy ekstremalny bieg przeszkodowy, organizowany w Adventure Park Kolibki, a podczas wydarzenia było do wyboru ponad 100 tras o różnym poziomie trudności. Uczestnicy musieli pokonywać przeszkody ustawione na plaży, w lesie czy w morzu. Dodatkową atrakcją były także konkurencje dla najmłodszych.

## 2024

Do 30 czerwca tego roku Lechia Gdańsk będzie miała nowego trenera – Tomasza Kaczmarka, 37-letniego szkoleniowca, który od stycznia 2020 roku był asystentem Kosty Runjaicia w Pogoni Szczecin, z którą udało im się zdobyć brązowy medal mistrzostw Polski. Kaczmarek pochodzi z Wrocławia, a potem w wieku 9 lat wyprowadził się z rodzicami do Niemiec, gdzie uzyskał odpowiednie wykształcenie i doświadczenie jako trener, które teraz prezes Lechii Paweł Żel chce wykorzystać do rozwoju drużyny.

## 18 STANOWISK

Pojawiło się w nowej filii Urzędu Miasta Gdyni w Centrum Handlowym Riviera. Jest to punkt, który pozwoli na obsługę większej ilości interesantów oraz rozładuje kolejki w Urzędzie. Zatrudnionych jest tutaj 25 urzędników, z czego większość to osoby, które specjalnie do tego punktu rekrutowano. Postawiono 18 stanowiska oraz kasę. Punkt czynny jest od poniedziałku do soboty w godzinach od 10.00 do 18.00.

## 2 MLN KILOMETRÓW

Tyle wykręcili uczestnicy akcji „Kręć kilometry dla Gdańska" w 2020 roku. Czy w tym roku pobiją zeszłoroczny wynik, to się okaże, ale już od 13 września do 12 listopada zapowiadana jest kolejna edycja. Zasady zabawy są proste – za przejechane kilometry na rowerze, hulajnodze, rolkach czy deskorolce przyznawane są punkty, które później można wymienić na nagrody. Dopuszcza się możliwość rywalizacji indywidualnej lub grupowej – jako dzielnica, firma czy konkretna grupa. Wygrywa ten, kto zdobędzie najwięcej punktów, jednak są także przyznawane nagrody za zdobycie określonego poziomu.

## OK. 1,1 MLN OSÓB

Obsłużył Port Lotniczy Gdańsk im. Lecha Wałęsy od początku 2021 roku. Jednak to dopiero sierpień był rekordowy pod tym względem i na liczniku wybiło 362 238 pasażerów – to o połowę więcej niż w zeszłym roku. Operacji lotniczych w tym miesiącu było o 20% więcej niż w 2020 roku, a mniej również o 20% niż w 2019 roku. Należy jednak pamiętać, że na wyniki wpłynęła pandemia i większość lotów była odwoływana.

beeffective
DIGITAL MARKETING AGENCY

Przeczytaj artykuł z cyklu
#SAMNEKTAR

Efektywna
komunikacja B2B
w social media

Jesteśmy agencją digital marketingową zorientowaną na efekt!

Jeżeli szukasz kompleksowych działań w zakresie kampanii internetowych i komunikacji w social media, wspieranych kreatywnymi materiałami graficznymi, które pomogą rozwinąć Twój biznes – SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI! Każdy projekt traktujemy indywidualnie i rozpoczynamy go od przygotowania spójnej strategii, łączącej oczekiwania Klienta i najlepiej dopasowane do jego marki działania, jakie oferuje współczesny digital marketing.

Zaufaj specjalistom!

Więcej znajdziesz na naszej stronie:
www.beeffective.pl

Beeffective
+48 694-562-974
Al. Zwycięstwa 96/98
Gdynia
hello@beeffective.pl

# NOWE MIEJSCA

## GRANAT-NÓR

Nór to języku ormiańskim granat. I taka też jest kuchnia w tej restauracji – niezapomniana jak smak granatu. A czego można się spodziewać? Kaukaskiej i orientalnej kuchnia w samym sercu Gdyni! Wszystkie potrawy wykonywane ręcznie i z sercem. Do wyboru mamy khinkali, samsę, czebureki, basturmę czy manty – jednak oferta jest o wiele bogatsza. A dla głodnych wrażeń są także regionalne desery. Każdy fan orientalnych smaków musi tu zagościć i spróbować tych domowych smakołyków.

Kilińskiego 6, Gdynia

## CUBA BARBER

Teraz coś dla Panów, którzy lubią dbać o swój zarost. Na mapie Gdańska pojawiło się miejsce, które zajmie się zarówno stylizacją fryzur, jak i brody. Dodatkowo otwarty będzie tutaj Barber Shop, w którym będzie można zaopatrzyć się w kosmetyki i inne akcesoria, pozwalające na zadbanie o swój wygląd. Oprócz jakości usług – Panowie także zapewniają świetną atmosferę oraz oryginalne wnętrze w jednej z historycznych kamieniczek. Lokal stworzony dla mężczyzn i przez mężczyzn.

Grunwaldzka 124, Gdańsk

## SZPULA PUB

Miejsce urokliwe, bo na Starym Mieście! Czekają tutaj młodzi ludzie z autorskimi drinkami, szotami, piwem kraftowym oraz dobrym jedzeniem. Jednak to nie jedyne atrakcje, jakie czekają na przybywających. Organizowane są tutaj różnego rodzaju wydarzenia – koncerty, stand-upy, gry RPG, planszówki oraz... muzyka na żywo. A dla osób, które jednak wolą chwilę względnej ciszy, przygotowano ogródek, gdzie można posiedzieć przy ulubionym drinku i porozmawiać ze znajomymi.

Długa 81/83, Gdańsk

## YOKO SUSHI

Yoko Sushi to znana restauracja na warszawskiej mapie gastronomicznej z kuchnią azjatycką oraz sushi. A teraz zaprasza także do Galerii Klif w Gdyni, gdzie na wymagających miłośników orientalnych przysmaków - czeka nie tylko różnorodny lunch, ale także oryginalne fusion sushi czy pyszne koreańskie bulgogi lub kaczka w orzechach. Nowa lokalizacja to także nowa odsłona autorskiego konceptu Prosecco Place, gdzie każdy gość poza pysznym menu będzie mógł miło spędzić czas przy kieliszku dobrego Prosecco. To miejsce z pewnością zaskoczy każdego bogactwem smaków i kolorów, jakie drzemią w orientalnej kuchni.

Starowiejska 42/48, Gdynia (Galeria Klif)

## KOBIECE ATELIER

Było coś dla Panów, to teraz coś dla Pań. Kobiece Atelier w Gdyni skierowane jest głównie do płci żeńskiej, ale i mężczyźni mogą korzystać z usług tego miejsca. Dlaczego? Bo Atelier mimo że zajmuje się wizażem i make-upem, to dodatkowo jest także miejscem, gdzie można zrobić profesjonalną sesję fotograficzną. Na gości czekają tu aż dwa pomieszczenia studyjne, ale sesje mogą być wykonywane także w terenie i z okazji różnych uroczystości. A dla urozmaicenia i umilenia czekania w Atelier– właścicielka zapewnia kawę oraz dla bardziej wymagających kieliszek wina!

Śląska 55, Gdynia

## ORIA MAGIC HOUSE

Wracamy do Gdańska! To tu - w niedalekiej okolicy Muzeum II wojny światowej - mieści się dość nietypowe i oryginalne miejsce. Jest połączeniem restauracji, sali eventowej oraz przestrzeni artystyczno-kulturalnej. Można tu zjeść, zabawić się lub doceniać sztukę – a to wszystko podczas różnorodnych akcji, jakie właściciele mają w planach. To sztuka tutaj rządzi i wytycza kierunki, w jakich zmierza kuchnia, m.in. będą ogłaszane określone epoki i sztuka, jak i jedzenie będą nawiązywały do tego motywu. Aktualnie jest nim Starożytny Rzym.

Stara Stocznia 4/1, Gdańsk

## STUDIO FIGURA

Nowootwarte miejsce w Gdyni skierowane jest głównie do kobiet. To tu mogą zadbać o siebie i swoje samopoczucie pod okiem innych kobiet. A co można tutaj zrobić? Nowocześnie i profesjonalnie wymodelować sylwetkę – pomogą w tym dietetyczki, kosmetyczki i trenerki personalne. To one opracują wraz z klientką spersonalizowany i kompleksowy plan działania, który będą wspierać psychicznie i fizycznie. Każda kobieta, która zdecyduje się na usługi, z pewnością poczuje się odpowiednio zaopiekowana.

Zwycięstwa 222, Gdynia

## BARAWINO

Ostatnią propozycją nowych miejsc w Trójmieście jest sklep sieciowy... Marka Konrada. Jest to połączenie sklepu winiarskiego z funkcją BARaWino, czyli baru winnego i francuskiego bar-à-vin. Można dostać tu ponad 400 różnych win z całego świata, więc jest w czym wybierać! Lokal ma także przestrzeń gastronomiczną i skupia się głównie na daniach i przekąskach, pasujących do degustacji tego winogronowego trunku – sery, wędliny, oliwki czy pieczywa.

Starowiejska 20, Gdynia

GDYNIA

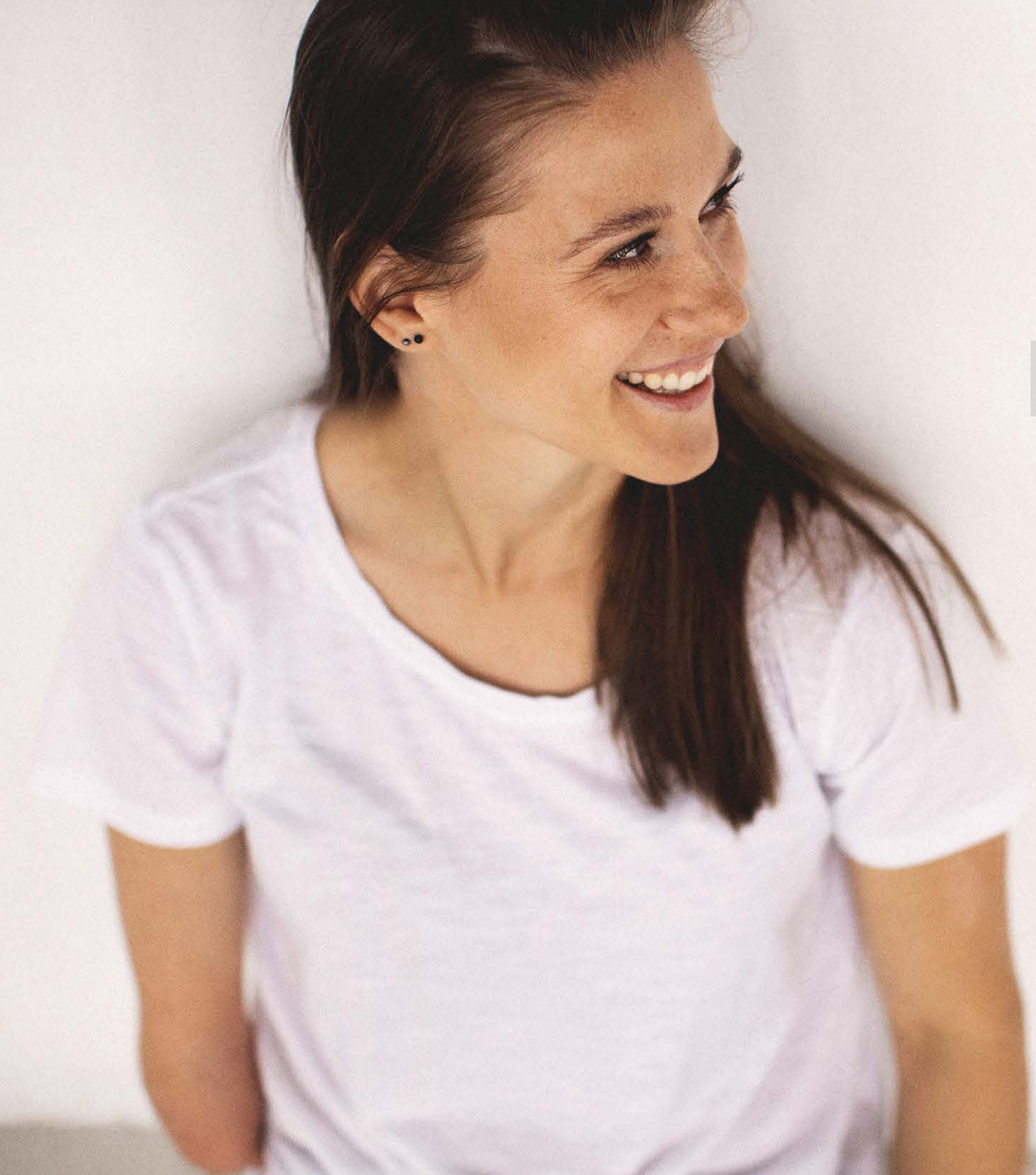

# NATALIA PARTYKA

## JESTEM SZCZĘŚCIARĄ

**AUTORKA:** KLAUDIA KRAUSE-BACIA | **FOTO:** KAROL KACPERSKI

**32 lata i 10 medali olimpijskich. Nikt w Polsce nie może poszczycić się takim wynikiem. Natalia Partyka na pierwszą paraolimpiadę zakwalifikowała się w wieku 11 lat. Dziś można powiedzieć, że osiągnęła na niej już wszystko. I to kilkukrotnie. Wbrew wszystkiemu z rozbrajającą szczerością przyznaje, że jest szczęściarą, a jej siła bierze się właśnie ze sportu. I ma jej tak dużo, że wystarcza też na pomaganie innym. Oto utalentowana i pełna życia paraolimpijka z gdańskiej Zaspy.**

**Należysz do tych osób przeambitnych czy tylko mi się wydaje?**
Chyba trafiłaś. Jestem ambitna, czasami nawet zbyt, jednak gdybym taka nie była to na pewno nie osiągnęłabym tego, co dziś mam. Pewnie w sporcie niepełnosprawnym zajmowałabym czołowe lokaty, jednak na pewno nie udałoby mi się wskoczyć na taki poziom w sporcie osób pełnosprawnych. Za młodu moje szanse były zdecydowanie mniejsze niż zdrowych rówieśników, ale nie poddałam się. Chciałam więcej i więcej… i to chyba właśnie kwestia charakteru.

**Wsród sportowców to bardzo pożądana cecha, jednak często pokazuje też swoje gorsze oblicze…**
Dobrze wiem, o czym mówisz. Ambicja pomagała wziąć się w garść, zacisnąć zęby i codziennie harować. Jednak, gdy pojawiały się jakieś turniejowe porażki to ta cecha przeszkadzała mi bardzo w przerobieniu porażki. Teraz moje podejście nieco się zmieniło - dojrzałam, dorosłam, ale gdy byłam młodsza te przegrane bardzo długo we mnie siedziały i bardzo mocno mnie to dotykało.

**Na szczęście nieczęsto tę porażkę musiałaś znosić! Ateny, Pekin, Londyn, Rio, a teraz Tokio - przyznasz, że trochę się tych medali nazbierało! Co więcej, przez ponad dekadę nie przegrałaś żadnego meczu na igrzyskach paraolimpijskich. To nieludzkie! (śmiech)**
Z Tokio wróciłam tylko z brązem (śmiech). Ale masz rację. Wyglądam na niezwyciężoną, ale mimo wszystko ta cała sytuacja nakładała na mnie wielką presję, a w mojej głowie kotłują się myśli: „wygrywam olimpijskie złoto od 20 lat, więc teraz nie mogę nawalić".

**Wszyscy przywykli, że zawsze to złoto przywieziesz. Ten medal jest tak oczywisty jak kawa, którą właśnie pijemy.**
Dokładnie tak, wszyscy dookoła zawsze brali to złoto za pewnik, i uwierz mi, że to nie pomaga.  Nie jestem robotem. Teraz wracając z Japonii paradoksalnie, mimo, że na początku byłam zła i rozczarowana, to poczułam wielką ulgę, bo przegrałam i świat się nie skończył. To może zabrzmieć dziwnie, ale trochę mi to pomogło spojrzeć na wszystko z innej strony.

**Nie jest trochę tak, że osiągnęłaś już wszystko, co możliwe i ta motywacja jednak nie jest już tak duża jak na początku?**
Faktycznie, wygrałam wszystko, i to kilka razy, ale to nie znaczy, że chcę przestać to robić. Lubię wygrywać. Za każdym razem ten medal jest zdobywany w innych okolicznościach, trochę inaczej smakuje, ale zawsze tak samo cieszy.

**Spójrzmy wstecz, bo same początki to kawał dobrej historii. Niemal wyśrubowałaś rekord na najmłodszą uczestniczkę igrzysk olimpijskich. Sprawdziłam, że najmłodszym odnotowanym jest Dimitrios Loundras z Grecji, który współzawodniczył w gimnastyce na pierwszych igrzyskach w 1896 r. mając 10 lat. Ty jako 11-latka wyleciałaś do Sydney.**
Zaczęłam grać w wieku 7 lat, a już 4 lata później wysłano mnie na igrzyska na drugi koniec świata. To były 3 tygodnie poza domem. Myślę, że w dzisiejszych czasach rodzice pewnie długo rozważaliby czy mnie puścić. Jednak wtedy było inaczej. Rodzice wiedzieli, że zostawiają mnie w dobrych rękach. Całą naszą ekipę ping-pongową znali bardzo dobrze, bo na wszystkie turnieje i obozy zawsze ze mną jeździli. A ja byłam taką maskotką tamtych igrzysk.

**Długi lot samolotem, bez rodziców, zupełnie nowy świat, i bez telefonów komórkowych… Był płacz czy raczej ekscytacja?**
Ja nie płakałam - ani jak przegrywałam, ani jak musiałam się rozstać z rodzicami. Byłam zafascynowana. Ta cała otoczka związana z igrzyskami bardzo mi się spodobała. W dodatku dużo ludzi się mną interesowało, a Japończycy nagrywali ze mną nawet jakiś program, zasypali maskotkami. To naprawdę mi się podobało. Miałam to szczęście, że trafiłam na odpowiednich ludzi, którzy mocno we mnie uwierzyli. A oprócz nich byli też rodzice, którzy na każdym kroku motywowali mnie do pracy.

**"Wszyscy dookoła zawsze brali to złoto za pewnik, i uwierz mi, że to nie pomaga. Nie jestem robotem. Teraz wracając z Japonii paradoksalnie, mimo że na początku byłam zła i rozczarowana, to poczułam wielką ulgę, bo przegrałam i świat się nie skończył."**

**Zdaje się, że nie chowali cię pod kloszem?**
Zdecydowanie nie, wręcz przeciwnie rzucali mnie na głęboką wodę - stawiali na samodzielność. Gdy byłam mała i od razu nie radziłam sobie chociażby z otwarciem cukierka to nie rzucali się mi na pomoc, i teraz bardzo jestem im za to wdzięczna. Od początku dawali mi dużo przestrzeni, żebym wypracowała sobie swój własny sposób na wykonywanie tych normalnych czynności.

**Już wtedy wymyśliłaś technikę serwisu i samej gry?**
Intuicyjnie położyłam piłeczkę na łokciu, i odkryłam, że jak poćwiczę to będę w stanie serwować prawym przedramieniem. Jednak sama technika gry w tenisa stołowego jest niezwykle trudna. To są tysiące uderzeń, które trzeba opanować, aby grać na dobrym poziomie. Na początku przyglądałam się jak trenuje moja starsza siostra. A już chwilę później sama znalazłam się na sali Morskiego Robotniczego Klubu Sportowego na Zaspie. Zaczęło się klasycznie, od zwyczajnego obijania, ale dosyć szybko dopuszczono mnie do stołu. Ktoś tam dostrzegł we mnie jakiś potencjał, a do tego ludzie, którzy zajmowali się sportem osób niepełnosprawnych też szybko mnie zauważyli. Więc praktycznie od samego początku należałam do dwóch klubów: dla osób pełnosprawnych i niepełnosprawnych, i tak w zasadzie jest do dzisiaj. To dało mi niezwykle dużo możliwości rozwoju. Później szybko pojawiły się pierwsze sukcesy, i to one zmotywowały mnie do dalszej pracy. Wiedziałam, że to sprawia mi frajdę.

**A co z tymi, którzy myślą, że tenis stołowy to tylko stanie przy stole i odbijanie piłeczki.**
Ping-pong jest szalenie popularny i powszechnie dostępny, jednak zawodowców wcale nie jest tak dużo. Chyba każdy chociaż raz w życiu spróbował tej gry, najczęściej na szkolnym korytarzu lub na wakacjach. Odbijał, serwował, a jak już potrafił

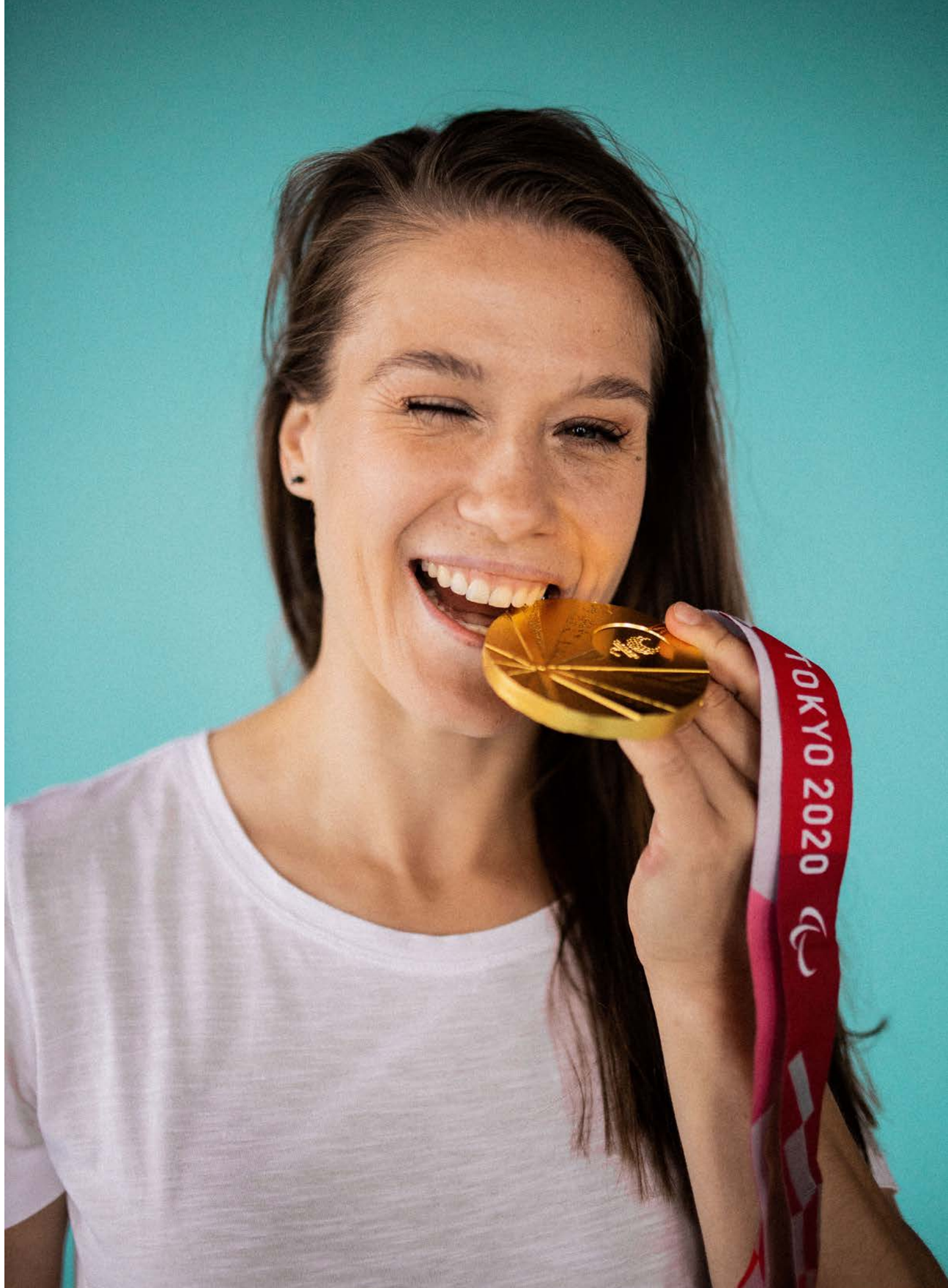

podkręcać czy ścinać to już w ogóle był „kozakiem". Niestety sfera zawodowa nie ma z tym nic wspólnego. To sport techniczny, ale również siła, szybkość, dynamika i zwinność ma tu ogromne znaczenie. Na perfekcyjne odbicie ma się zaledwie ułamek sekundy, do tego trzeba odczytać rotację. Taka godzinna gra naprawdę jest wyczerpująca.

**Aktualnie reprezentujesz barwy czeskiego klubu. Dlaczego Czechy?**
Czułam potrzebę zmian. Do tej pory grałam tylko w Polsce, a nad tą decyzją długo się zastanawiałam. Teraz wiem, że życiowo i ping-pongowo bardzo mi to pomogło. Przede wszystkim zmieniła się perspektywa spojrzenia na całą moją karierę. Trochę wyluzowałam, a tego często mi brakowało. Teraz moje życie wygląda tak, że kursuję między Gdańskiem, a Czechami, i na ten moment bardzo mi to pasuje.

**Jak mało kto jesteś pewnego rodzaju łącznikiem między tymi dwoma światami sportu. Na igrzyskach olimpijskich też próbowałaś swoich sił, w czym tkwi ta największa różnica?**
Od początku łączę jedno i drugie. Szłam tym takim programem co moje pełnosprawne koleżanki, a dodatkowo równolegle był też ten sport paraolimpijski. Przez długi czas nikt nie był w stanie nawiązać wyrównanej walki, teraz się to trochę zmieniło. Jednak priorytety są takie, że chcę realizować się w sporcie pełnosprawnych, bo to daje mi największą satysfakcję. Jeżeli chodzi o samą grę to w moim przypadku nie tu znacznej różnicy. Różni się przede wszystkim konkurencja. Mimo że sport paraolimpijski na przestrzeni ostatnich lat bardzo się rozwinął to w tenisie stołowym wystartowało zaledwie 10 dziewczyn. Natomiast na igrzyskach olimpijskich tych zawodniczek było 7 razy więcej.

**Z automatu zadanie masz utrudnione, a podejrzewam, że przeciwnicy cię nie oszczędzają, bo nie w tym rzecz. Na pewno grają na stronę, która jest dla ciebie mniej wygodna. Da się to przeskoczyć?**
Nikt nikogo nie oszczędza, to jest sport, gra się po to, żeby wygrać, nikogo nie obchodzi to, że nie mam ręki. To była moja decyzja, wiedziałam dokładnie z czym będę musiała się zmierzyć. Ja przygotowuję się podobnie, każdy stara się trafiać w czułe punkty, a to że mój jest widoczny wcale dużo nie zmienia. Oczywiście pewne rzeczy mam utrudnione, ale gdzieś przez te lata pracowałam nad tym, żeby te ograniczenia zniwelować. Grając zawsze dążę do tego, żeby przeciwnicy nie mogli zagrać w te niewygodne dla mnie miejsca, i zazwyczaj się to udaje.

**Jest też inna kwestia - medialność. Igrzyska olimpijskie są napompowane, w mediach huczy, a o paraolimpiadzie pojedyncze głosy przebijają się dopiero od kilku lat.**

**"Nikt nikogo nie oszczędza, to jest sport, gra się po to, żeby wygrać, nikogo nie obchodzi to, że nie mam ręki. To była moja decyzja, wiedziałam dokładnie z czym będę musiała się zmierzyć. Każdy stara się trafiać w czułe punkty, a to że mój jest widoczny wcale dużo nie zmienia."**

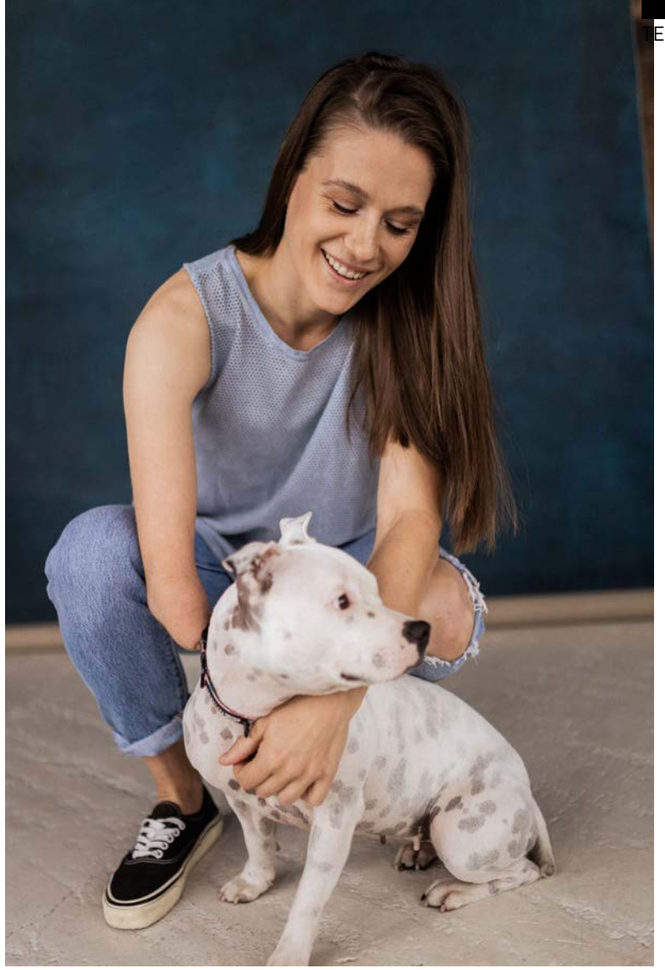

**Był też czas, że Polska stała na niechlubnym podium i jako jeden z trzech krajów na świecie obok Zimbabwe i Pakistanu w ogóle nie pokazywała transmisji z igrzysk paraolimpijskich. Powiedz, co czuje wtedy osoba, która zdobywa na tej imprezie najważniejszą nagrodę?**
Było mi zwyczajnie przykro, bo to jednak lata ciężkiej pracy. W Atenach nie było nikogo, myślę, że mało osób wiedziało, że taka impreza w ogóle istnieje. W Pekinie było podobnie. W Londynie pojawiła się chyba jedna ekipa reporterska i jakieś pojedyncze informacje zaczęły pojawiać się w polskich mediach. To był też czas sporych sukcesów paraolimpijczyków i wtedy nastąpił pewien przełom. Ludzie zaczęli się domagać tych transmisji, i tak też się stało, bo na igrzyskach w Rio mój mecz finałowy można było już zobaczyć w telewizji. Dopiero w Tokio transmitowano całość tak jak tego oczekiwaliśmy, w skali satysfakcjonującej zarówno sportowców, jak i kibiców. Szkoda, że tak późno, ale cieszę się, że w końcu dostrzeżono ten potencjał sportu paraolimpijskiego, bo to duże emocje, dobre wyniki i niesamowicie barwne historie.

**Ty sama masz na to bardzo duży wpływ. Jesteś rozpoznawalna i co więcej masz tę moc, by swoimi działaniami wpływać na to, jak społeczeństwo odbiera osoby niepełnosprawne.**
Staram się to robić, kiedy tylko mogę. Mam ten komfort, że jestem jednym z najbardziej rozpoznawalnych paraolimpijczyków, a do tego pokazałam, że ta moja niepełnosprawność to nie koniec świata. Istnieje jednak grupa jeszcze ponad stu osób, którzy osiągają bardzo dobre wyniki i też zasługują na to, żeby ktoś ich usłyszał, więc bardzo bym chciała, żeby ten sport nie kojarzył się tylko z moim nazwiskiem, a każdy normalny kibic potrafił wymienić chociaż dziesięciu medalistów, którzy osiągają sukcesy w tej dziedzinie. To wymaga czasu, ale myślę, że wszystko zmierza w dobrym kierunku.

**Musi, skoro prowadzisz też własny fundusz stypendialny wspomagający sportowców.**
To prawda, jednak od wybuchu pandemii fundusz został wstrzymany - mamy pustą kasę i brakuje nam wsparcia. Sama geneza powstania jest taka, że kiedyś nie otrzymałam z miasta stypendium i rozpętała się z tego wielka, ogólnopolska afera, co zresztą wcale nie było moim zamiarem. Przekaz był taki, że bez niego nie będę miała za co żyć, co nie było prawdą. Wówczas zgłosiło się do mnie dużo firm z ofertą wsparcia. Nazbierała się wtedy całkiem spora suma i do końca nie wiadomo było co z nią zrobić. Wtedy zrodził się pomysł, by powołać fundusz stypendialny mojego imienia. Przez cztery lata, co roku wybieraliśmy

**Koncepcja:** Klaudia Krause-Bacia, Karol Kacperski
**Make up:** Karolina Szimelfennig | Karoli MakeUp
**Miejsce:** Luks Sfera

dziesięciu stypendystów, i co ważnie nie ograniczaliśmy się tylko do tenisa stołowego. W grę wchodziły dyscypliny olimpijskie i paraolimpijskie, letnie i zimowe. Wśród nich znajduje się m.in. srebrna medalistka z Tokio w rzucie oszczepem Maria Andrejczyk. Wszystko siadło jak główny sponsor się wycofał, dlatego teraz wystawiam swój złoty medal z Tokio na licytację i te pieniądze chcę przeznaczyć właśnie na fundusz stypendialny.

**Zawodnicy decydują się na tego typu ruchy zazwyczaj dopiero po zakończeniu kariery, a tu proszę. Wiążesz z tym pomysłem swoją przyszłość?**
Sprawia mi to wielką satysfakcję. Życie w zasadzie wyprzedziło mnie w tym pomyśle i samo napisało scenariusz. W przyszłości marzy mi się, żeby robić to po prostu na większą skalę.

**Jak wygląda twój dzień treningowy?**
Codziennie mam trening przy stole pingpongowym, a do tego dochodzi siłownia, bieganie. Kiedyś potrafiłam trenować po 8 godzin dziennie, teraz już trochę mniej ze względu na wiek (śmiech).

**Na Twoim Instagramie ostatnio pojawiło się nagranie jak lecisz z pompkami. Chyba nie ma dla ciebie rzeczy niemożliwych… i tak się zastanawiam czy w ogóle ten brak przedramienia w czymś ci przeszkadza.**
To prawda, i na to znalazłam sposób! Jedyne co przychodzi mi teraz do głowy to, zdanie, które kiedyś powiedziałam innemu dziennikarzowi - że jakoś muszę przeżyć fakt, że nigdy nie będę mogła zagrać na Playstation (śmiech).

**To sport sprawił, że jesteś inną Natalią? Ulepił z ciebie fighterkę?**
Na pewno bardzo mocno mnie ukształtował. Sam fakt, że jest to sport indywidualny sprawił, że musiałam się nauczyć radzić sama z różnych sytuacjach stresowych, podejmowania decyzji. Dużym plusem było to, że szybko trafiłam do tego środowiska sportowego osób niepełnosprawnych, to oni dali mi taki pozytywny życiowy zastrzyk energii. Poza tym szybko zdałam sobie sprawę, że moja niepełnosprawność to nic w porównaniu z innymi historiami, więc absolutnie nie mam prawa narzekać. Tak naprawdę jestem szczęściarą, i czasami dochodzę do wniosku, że z tym swoim drobiazgiem nie pasuję do grona tych bohaterów.

**Borykałaś się w ogóle z kompleksami? Bo Twoja osobowość wyraźnie temu zaprzecza, bije od ciebie absolutnie pozytywna energia.**
Było! Kiedyś chciałam mieć szczuplejsze uda (śmiech). A tak na poważnie, to był taki moment jak byłam nastolatką, że trochę wstydziłam się tego, że nie mam ręki, ale to bardziej dlatego, że spadały na mnie dziwne spojrzenia. Bo wiesz jak to jest, niektórzy się patrzą, a niektórzy gapią. To było niekomfortowe, ale już dawno mam to za sobą. Zresztą zawsze tak jest, że jak ktoś się wyróżnia to siłą rzeczy przykuwa uwagę, szczególnie dzieci są ciekawe i często bezpośrednie.

**Ja będąc dzieckiem pewnie zapytałabym wprost - dlaczego nie masz ręki?**
A ja odpowiedziałabym Tobie, że taka się urodziłam, temat byłby zamknięty i życie płynęłoby dalej. U dzieci to zachowanie jest jak najbardziej normalne, gorzej jest z dorosłymi, którzy często czują się niezręcznie, boją się po prostu podejść i zapytać.

**Sport zawodowy to masa wyrzeczeń. Masz czas na normalnie babskie sprawy?**
Życie towarzyskie jest zupełnie inne, okrojone. Już w liceum byłam tak jakby poza środowiskiem. Indywidualny tok nauczania, sporo wyjazdów, więc nie doświadczyłam jako takich bliższych relacji. Jak był czas, żeby wyjść na imprezę to czasami się szło, ale raz na pół roku. Teraz wśród moich znajomych górują przede wszystkim tenisiści, ale nie ma się co dziwić skoro w tym środowisku spędzam większość swojego czasu. To był świadomy wybór.

**"Mam ten komfort, że jestem jednym z najbardziej rozpoznawalnych paraolimpijczyków. Istnieje jednak grupa jeszcze ponad stu osób, którzy osiągają bardzo dobre wyniki i też zasługują na to, żeby ktoś ich usłyszał."**

**W jednym z wywiadów wspomniałaś, że jesteś mistrzynią w zawieraniu dziwnych znajomości, które muszą kończyć się porażką - czy to nadal aktualne? (śmiech)**
Ten etap na szczęście mam już za sobą. Wcześniej nie angażowałam się w żadne poważniejsze związki, teraz jestem szczęśliwa.

**Podobno należysz do grona wiecznych studentów AWF-u?**
Och tak! (śmiech) Jednak po wielu latach w końcu mnie z tych studiów usunęli. Z jednej strony nie ma się chyba co dziwić skoro podeszłam tylko do jednego kolokwium z anatomii (śmiech), ale z drugiej naprawdę trudno było studiować i trenować dwa razy dziennie. Miałam kilka podejść, ale finalnie nic z tego nie wyszło. Teraz jestem w trakcie studiów na Wyższej Szkole Edukacji w Sporcie w Warszawie, i wszystko wskazuje na to, że tym razem te studia skończę!

**Czy na dzień dzisiejszy czujesz się spełniona jako sportowiec?**
Medal olimpijski byłby spełnieniem moich marzeń. Od jakiegoś czasu mocno przygotowuję się do tego, by móc walczyć na równi z pełnosprawnymi, i mam nadzieję, że jeszcze przyjdzie ten czas. Jednak, gdybym dzisiaj miała zakończyć karierę to właściwie powiedziałabym, że tak. Kilka lat temu na pewno stanowczo bym zaprzeczyła. Wiesz jak to jest, ciągle jest sporo rzeczy, które mogłabym osiągnąć, szczególnie w sporcie pełnosprawnym. Zawsze można chcieć więcej, ale ja już teraz chyba potrafiłabym docenić to, co już osiągnęłam.

**Czego Ci życzyć?**
Zdrowia w sporcie, bo o wszystko inne można się zatroszczyć.

# DZIEWIĘĆ LITER CHWAŁY

**AUTORKA:** MAGDA HERTHA

**Miał być reklamą, stał się symbolem. Dziewięć białych liter tworzących nazwę Hollywood nie tylko uatrakcyjnia panoramę miasta. To jeden z najsłynniejszych pomników na świecie, a zarazem wieloaspektowa metafora sukcesu, blasku i splendoru, z bardzo barwną historią.**

Istnieją ikony przypadkowe i te wykonane w danym celu. Statua Wolności została zbudowana po to, by skupiać na sobie uwagę, ale Wieża Eiffla, podobnie jak znak Hollywood, nabierały znaczenia przez lata. Olśniewające miejsce, równoznacznik przemysłu, a zarazem symbol zrealizowanych fantazji, które dziś nazywamy H-O-L-L-Y-W-O-O-D, nim stało się niekwestionowaną sygnaturą amerykańskiej Fabryki Marzeń, było reklamą firmy deweloperskiej. W 1923 roku na podstawie projektu architekta Thomasa FiskGoff'a na wzgórzu Mount Lee w łańcuchu gór niewysoki Santa Monica stanęło trzynaście liter mających promować nowe tereny mieszkalne- Hollywoodland. Choć już prawie sto lat temu napis przykuwał uwagę - taka też była idea jego powstania - to na miano ikony musiał poczekać.

**NA POCZĄTKU BYŁO OSIEDLE**

Oświetlony czterema tysiącami dwudziestowatowych żarówek napis, został wykonany w celach marketingowych, jako kampania reklamowa luksusowego osiedla. Promocja ta kosztowała dwadzieścia jeden tysięcy dolarów (w dzisiejszych czasach to ponad trzysta tysięcy). W nocy billboard migał w czterech etapach: „Holly", potem „Wood", później „Land", a następnie całe słowo: „Hollywoodland". Wraz z powstaniem osiedla, Hollywood, które swą nazwę zawdzięcza słynnemu zdaniu wypowiedzianemu przez Azjatę spotkanego na wzgórzu przez założyciela potęgi Hobart'a Johston'a Whitley'a: „I holly-wood", czyli „I am hauling wood" (wiozę drewno), zaczęło nabierać ogólnie przyjętego znaczenia. Z dawnej wioski, potem przekształconej w przedmieścia, stało się częścią Los Angeles, by finalnie, tak jak Wall Street w Nowym Jorku dla finansów, przeobrazić się w ojczyznę amerykańskiego przemysłu filmowego. Z materialnego poczucia fizycznego miejsca narodziła się abstrakcyjna ikona kultury górująca nad Hollywood.

Fot. Canva

Fot. Canva

**LITERY MAJĄ FUNDATORÓW**

Pierwotnie znak był wykonany z drewna, które z czasem niszczało. Zamiast celowej promocji, napis odstraszał. Regularna konserwacja znaku została przerwana, gdy Hollywoodland przestało istnieć z powodu Wielkiego Kryzysu. Kalifornijczycy zamieszkujący ten teren nie tryskali zapałem, by opłacić jego renowację, co miało prowadzić do usunięcia reklamy. Przez chwilę nawet, skutkiem upadku pierwszej litery, nazwa brzmiała „Ollywoodland". W 1949 roku usunięto cztery ostatnie znaki i zostało Hollywood, zaś w 1978 drewno zastąpiono stalą. Do tego przyczynił się Hugh Hefner, który zorganizował zbiórkę pieniędzy w rezydencji Playboya. To jednak nie koniec kłopotów symbolu… W 2010 roku ponownie chciano go zburzyć i sprzedać teren pod budowę luksusowych osiedli mieszkalnych. Temu przedsięwzięciu sprzeciwiło się wiele znanych osób, między innymi Tom Hanks, Arnold Schwarzenegger, czy Steven Spielberg. „Gwiazdy" zebrały 12,5 miliona dolarów na wykup obszaru. Obecnie napis mierzy 14 metrów wysokości i 110 metrów długości. Każda z liter ma swego fundatora - za literę „H" zapłacił Terrence Donnelly - wydawca Hollywood Independent Newspaper, „O" zaś zasponsorowała amerykańska wytwórnia płytowa Warner Bros. Dziś, z trzema oddzielnymi agencjami odpowiedzialnymi za opiekę nad nim, znak Hollywood jest utrzymywany w nieskazitelnym stanie.

**HOLLYWEED**

Pierwszą rzeczą, o którą pyta każdy odwiedzający Miasto Aniołów, jest: „Gdzie ten znak Hollywood?". Otóż czasami niespodziewanie pojawia się na horyzoncie, innym razem jest cichą częścią tła betonowej dżungli, co tylko pogłębia jego majestatyczny wyraz. Na mapie Los Angeles widnieje wiele miejsc, z których podziwianie posągu jest spektakularne. Nie wszystkim jednak takie rozwiązanie wystarcza. To zaskakujące, jak wielu wciąż szuka sposobu, by napis poczuć na własnej skórze, dotknąć go niczym diamentu noszącego otwartą drogę do sukcesu.

Ze względów zachowania bezpieczeństwa nie tylko samych zainteresowanych, ale również roślin i zwierząt zamieszkujących Griffin Park, jak i dla współczesnych gości jest to zakazane. Dostęp do monitorowanego i wyposażonego w czujniki ruchu (które niezwłocznie wysyłają sygnał do Departamentu Policji) terenu jest ograniczony. Choć wspinaczka na znak pod wieloma względami wydaje się być niemożliwą, to w sylwestrową noc 2017 roku kalifornijska statua padła ofiarą powyborczego żartu. Po uchwaleniu ustawy legalizującej używanie marihuany do celów rekreacyjnych, artysta Zachary Cole Fernande użył plandek do jego przekształcenia, dzięki czemu Angelos obudzili się w „Hollyweed", nie w Hollywood.

**W SFERZE MARZEŃ**

Kiedy w myślach jawi się napis Hollywood, niezwłocznie przyciąga obraz Marylin Monroe z rozchylonymi ustami i wirującą spódnicą w filmie „Pół żartem, pół serio", czy Humprehy'a Bogarta wpatrującego się w oczy Ingrid Bergman w „Casablance". Wprawdzie znak stoi na straży tych skojarzeń, ale reprezentować może również niespełnione marzenia. Tego doświadczyła aktorka teatralna Pen Entwistle, która po nieudanym przedłużeniu kontraktu, wiosną 1932 roku rzekomo wspięła się po drabinie na literę „H" i skoczyła z niej. Miała 24 lata. Według lokalnych wiadomości, wędrowca znalazł but, kurtkę i torebkę rozrzucone na górze poniżej znaku. Wewnątrz torebki znajdował się list samobójczy: „Boję się, jestem tchórzem. Przepraszam za wszystko. Gdybym zrobiła to dawno temu, zaoszczędziłoby mi to wiele bólu". Choć historia młodej Pen miała tragiczny finał, to sama postać po śmierci stała się legendą Hollywood, a jej los jest podstawą fabuły serialu Ryana Murphy'ego, który ukazuje aspirujących aktorów i filmowców, próbujących zrobić to, co ikony kina w erze filmowej po II wojnie światowej.

**SYNONIM SUKCESU W POLSCE?**

Sukces Hollywood był wielką niespodzianką, nikt nie przypuszczał, że mała osada kiedykolwiek przekształci się w niekwestionowaną potęgę kinematografii. Do jej rozbudowania przyczynili się miedzy innymi Samuel Goldwyn i rodzeństwo Warrenów. To właśnie oni widnieją na kartach historii jako założyciele autorytetu filmowego. Co ciekawe, wymienieni nowatorzy pochodzili z ziem polskich. Mimo, że symbol ambicji i splendoru zamiast nad Wisłą, powstał nad Pacyfikiem, to na wzgórzu jednej z miejscowości województwa lubelskiego - Słodów Trzeci, między drzewami, chełpliwie rozciąga się replika amerykańskiego napisu. Tutaj także, tak jak u początków historii znaku Hollywood, celem była promocja.

# KRÓLEWSKIE WESELE NA MAZURACH

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**Organizację wesela rozpoczyna się zazwyczaj od ustalenia daty ślubu, jednak nie zawsze jest to łatwe. Trudno także o salę weselną, która z jednej strony byłaby elegancka i w pięknej okolicy, a z drugiej wynajęcie sali zapewniłoby kompleksową realizację uroczystości ze strony właścicieli. Jednym z takich miejsc jest Pałac Mortęgi – posiada w swojej ofercie salę weselną, bryczki, okoliczny las oraz… kapliczkę, w której można wziąć ślub.**

Pałac Mortęgi to kompleks budynków i doskonała przestrzeń do organizacji przyjęcia dla tych par, które chciałyby spędzić swój najważniejszy dzień w życiu w szykownym miejscu i urokliwej okolicy. Tym bardziej że to nie jest zwykły Pałac – to miejsce z historią! Budynki wchodzące w skład kompleksu pochodzą aż z XIV wieku i zajmują 14 ha terenu. Początkowy dwór rycerski został przekształcony w XIX wieku w neoklasycystyczny pałac, otoczony parkiem w stylu angielskim, który prowadzi gości licznymi ścieżkami poprzez rezerwat danieli i starodrzewia. Taka naturalna przestrzeń z pewnością zachwyci gości weselnych i da wytchnienie podczas szaleństw imprezowych.

Jednak nie tylko wesele można tu zorganizować. Właściciel przewidział także możliwość przeprowadzenia uroczystości ślubu. Na ten cel została specjalnie odrestaurowana w stylu neogotyckim pałacowa Kaplica, która z pewnością doda uroczystości kameralnego charakteru. A dla tych preferujących bardziej naturalne klimaty – jest możliwość wzięcia ślubu w plenerze. To tu stoi Glorietta, czyli mały pawilon z kolumnami. A po ślubie można przejechać, jak królewska para, bryczkami, zaprzężonymi w konie z tutejszej stajni.

A co z weselem? Właściciel ma do dyspozycji przestronną salę w Restauracji Szlacheckiej, która łączy styl angielski i nowoczesny design. Jest prosta i estetyczna, a marmurowa podłoga z mozaiką z pewnością zachwyci każdego. Sala pomieści 180 osób, ale posiada także taras wraz z namiotem letnim, które razem mogą posłużyć za parkiet do tańczenia nad urokliwym zalewem. Jak zapewniają właściciele są gotowi spełnić każde życzenie gości i przygotować przyjęcie w stylu i motywie przewodnim, jakim będą chcieli nowożeńcy.

Właściciele przygotowali również dwa zestawy menu do wyboru, w skład których wchodzą serwowane przystawki, zupy, dania główne, bufet deserowy, tort, przekąski zimne i ciepłe, podawane o dwóch porach. Dodatkową opcją jest także open bar.

A po skończonej uroczystości, zabawie – goście i Młoda Para mogą skorzystać z Pałacowego SPA, by odpocząć po dwóch dniach emocji i weselnych szaleństw.

Mortęgi 3, 14-260 Lubawa
+48 785 056 301 | recepcja@palacmortegi.pl
**www.palacmortegi.pl**

**designzoo.pl**

Miejsce z ikonami designu
i przyszłymi klasykami

designzoo

Sklep stacjonarny | **Sopot**
Al. Niepodległości 606/610

# OLIGAMI

**PROJEKT:** MINISTERSTWO SPRAW WE WNĘTRZACH
**AUTORKA:** KLAUDIA KRAUSE-BACIA
**ZDJĘCIA:** MARCIN KONOPKA

**To nie literówka! Oligami to prawdziwa gra słów, łącząca słowo „origami" z nazwą gdańskiej dzielnicy, Oliwy, gdzie zlokalizowany jest apartament. Już sama nazwa wiele mówi o wnętrzu. Co prawda, stylistycznie bazuje ono na historycznym klimacie oliwskich, klasycznych wnętrz. Jednak jednocześnie architekci dokonali tu swoistego „łamania" stylu, na wzór japońskiej sztuki składania papieru.**

Oligami to wnętrze, które pokazuje szacunek do klasyki, jednocześnie puszczając do niej oko. Ideę na każdym kroku tłumaczą umiejętnie wyróżnione akcenty. Jednym z nich jest wiktoriański portret wiszący nad komodą, który poprzez dekonstrukcję zdejmuje z klasyki nieprzystępność i sztywność. Innym przykładem są klasyczne nawiązania w postaci sztukaterii, które niekiedy opowiadają własną historię, jak na przykład ściana w salonie, gdzie sztukaterie odchodzą od klasycznej kompozycji i prowadzą ciekawą grę z granicami koloru.

Projekt jest również ciekawy pod względem plam koloru, faktur, a przede wszystkim działań graficzno-przestrzennych, do których należą nietuzinkowe stalowe konstrukcje usytuowane w holu. Złote kreski, które łączą elementy architektury i mebli, są śladem projektowego ołówka, śladem myśli, jednocześnie łącząc wartość konstrukcyjną.

Mieszkanie zaskakuje nie tylko wyglądem, ale również układem. We wnętrzu niespodziewanie pojawia się sypialnia zinte-

growana z łazienką, a dzięki połączeniu tych dwóch funkcji przestrzeń zyskuje rangę apartamentu hotelowego. Sypialnie od łazienki oddziela bowiem elektrycznie sterowana zasłona, a nie oszukujmy się, bezpośredni dostęp do łóżka z wanny to niewątpliwie ogromna zaleta tej sypialni. Użyty lekki kamień w wielkich płytach tworzy spójny efekt łączący podłogę i ściany, a dominujący kolor morskiej niebieskości to doskonała kontra dla marmurowych powierzchni.

- Efekt końcowy zaskoczył inwestorów i zwieńczył niełatwy proces projektowy i wykonawczy. Najtrudniejszym wyzwaniem podczas tworzenia projektu był jednak układ funkcjonalny. Materia starej Oliwy jest trudną bazą do modyfikacji. Zmiana funkcji pomieszczeń, media oraz ściany działowe – ta podstawa wymagała od nas dużego zaangażowania, aby efekt końcowy zyskał przestronność oraz funkcjonalność dla rodziny – podkreśla projektantka Magdalena Konopka.

Poza wspomnianym rzutem, trzeba docenić plastyczność wnętrza – to, w jaki sposób wprowadza dialog klasyki ze współczesnością, oraz w jaki sposób kolorystyka umiejętnie wpływa na zmysły, ponieważ gdzie się nie obejrzymy – pastelowe barwy płynnie okalają całe wnętrze, od podłóg, ścian aż po sufity...

## SZYLD BIURA PODRÓŻY

**Autor: Jacek Wielebski**
**Miejsce: Gdańsk**

Szyld biura podróży to semafor przedstawiający globus. Projekt był inspiracją dla powstania jednego z szalików zrealizowanych przez Traffic Design z marką odzieżową „Pan tu nie stał". Obiekt stanowi bezpośrednie nawiązanie do tematu działalności firmy, czyli właśnie podróży po świecie. A jednocześnie wpisuje się w estetykę Starego Miasta.

# METALOPLASTYCZNE PRZESTRZENIE

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**Gdyby zapytać przypadkowych osób, czym jest metaloplastyka – niewielu z nich umiałoby odpowiedzieć. Jednak ta dziedzina sztuki artystycznej i użytkowej jest częścią naszego życia. Wyroby metaloplastyczne posiada każdy z nas, ale również przestrzeń miasta jest nimi licznie obsadzona. Czym jest ta działalność? I wreszcie, czy to ona sprawia, że ulice stają się piękniejsze? Na te pytania odpowiada Natalia Wielebska z gdyńskiego Traffic Design – czyli grupy ludzi, którzy od lat poprawiają estetykę miast m.in. za pomocą metalu.**

Metaloplastyka, mimo swojej mało popularnej nazwy, nie jest zajęciem nowym. Swoich korzeni może upatrywać już w czasach prehistorycznych, kiedy człowiek zaczął tworzyć różnego rodzaju wyroby metalowe. Jednak dopiero w czasach starożytnych metaloplastyka zyskała na większej popularności, gdy zaczęły pojawiać się także pierwsze dzieła artystyczne. To w tych czasach mocno stawiano na biżuterię, ozdobność elementów użytkowych czy po prostu sztukę. Ale to współcześnie ta dziedzina święci swoje triumfy – a to wszystko przez nowoczesne technologie.

- Metaloplastyka w ogólnym rozumieniu to bardzo szeroka dziedzina, obejmująca działania artystyczne czy wytwórcze z metalu. Z jednej strony są metaloplastyczne produkty użytkowe, jak świeczniki czy ramy do luster. My, jako Traffic Design, wprowadzamy do przestrzeni miejskiej takie obiekty wykonane z metalu, jak szyldy, płaskorzeźby oraz zrealizowane w ubiegłym roku dwie rzeźby wolnostojące. Dziś cyfrowa obróbka pozwala na uzyskanie wielu kształtów i wzorów, efektów 2D i 3D– komentuje Natalia Wielebska z gdyńskiego Traffic Design.

Działania w metalu tradycyjnie obejmują te wykonywane „na zimno", czyli kucie, wyginanie, cięcie czy wyklepywanie. Są również sposoby wykorzystywania innych technik, jak kowalstwo artystyczne, złotnictwo, grawernictwo czy galwanizacja. Oba sposoby charakteryzują się ingerencją w metal i zmieniania go do wymaganego kształtu. Jednak współcześnie to komputery przejmują pracę ludzkich rąk. Człowiek odpowiada głównie za projekt, resztę robi maszyna.

- Projektując w metalu jest kilka podstawowych zasad, które trzeba brać pod uwagę. Technologie CNC, czyli komputerowego cięcia materiałów, pozwalają na bardzo wiele. To, co ręka typografa stworzy na papierze – można wyciąć za pomocą komputera w skali 1:1. Jednak całe dzieło zaczyna się od pomysłu, potem powstaje brief, czyli badamy, co musimy wziąć pod uwagę projektując dany obiekt - innych działań wymaga rzeźba, innych szyld. Do wszystkiego potrzebna jest znajomość warunków, uwzględnienie opinii osób i jednostek decyzyjnych, zdobycie wymaganych zgód. Projekty dopasowujemy do architektury pod kątem wizualnym, ale też możliwości technicznych. Z projektu potem wykonywany jest obiekt, a następnie jest on instalowany - dodaje Wielebska.

## ŻŁOBEK NIEZAPOMINAJKA

**Autor: Patryk Mogilnicki**
**Miejsce: Gdynia**

Metaloplastyczny projekt o charakterze informacyjno-artystycznym. Budynek został przemalowany na stonowany, biały kolor oraz otrzymał ilustrację, która ma cieszyć dziecięce oczy i uczyć ich estetyki przestrzeni. Dzięki zmianom budynek wygląda na bardziej uporządkowany i schludny i wpisuje się w ideę zespołu Traffic Design, czyli nawiązywanie do modernistycznych korzeni architektury.

## FOCHA

**Autor: ZPTD: Renia Maj, Eugenia Tynna, Jacek Wielebski, Paweł Wiśniewski**
**Miejsce: Gdynia**

Kolejna realizacja w Gdyni, tym razem przy współpracy z miastem. Tu także prace miały na celu uspójnienie estetyczne przestrzeni. Zmieniła się elewacja i detale, takie jak oznaczenia budynków i płoty, przy ulicy Focha. Zespół ZPTD zorganizował jeden, autorski i specjalnie przeznaczony na tę uliczkę styl plastyczny. Tworzą go kształty geometryczne oraz grafiki, wykonane z prętów, jak np. latarnia morska, wpisana w balustradę.

Z jednej strony więc metaloplastyka zajmuje się wytwarzaniem dzieł o charakterze użytkowym. Jednak nie przeszkadza to w nadawaniu końcowemu produktowi sznytu artystycznego. Zwłaszcza, że potem te metalowe dzieła sztuki mają istnieć w przestrzeni publicznej. Czy sztuka może być użytkowa? Czy metaloplastyka może upiększyć miasto?

- Moje prywatne przekonanie jest takie, że metaloplastyka jest sztuką, ale jednocześnie w wielu naszych realizacjach nadrzędna jest funkcja. Mamy na swoim koncie realizacje stricte artystyczne, takie jak rzeźby i realizacje graficzne, informacyjne, mające również charakter sztuki. Przykładem może być Żłobek Niezapominajka z ilustracją Patryka Mogilnickiego. Zatem wszystko zależy od rodzaju obiektu czy jego przeznaczenia. Większość realizowanych przez nas projektów ma charakter artystyczny, nawet jeśli są to elementy informacji czy reklamy – mówi Natalia Wielebska.

Wydaje się, że działania metaloplastyczne cieszą się coraz większą popularnością. Na budynkach wiszą szyldy, w przestrzeni pojawiają się metalowe bramy i napisy. Przypominają o dawnych czasach, jeszcze zanim na ulicach zaczął dominować plastik. Tani i prosty w przetwarzaniu, jednak współcześnie znany jako ucieleśnienie kiczu.

- Kiedy zaczynaliśmy naszą działalność szyldową na ulicach rzeczywiście dominowały plastikowe kasetony. Jednak to nie do końca tak, że to my wymyśliliśmy metalowe szyldy, te znane są od wieków, a my wykorzystując nowoczesne technologie do tej tradycji nawiązujemy. Metal to materiał bardzo wdzięczny w działaniach projektowych. Jest trwały i jednocześnie nie jest bardzo drogi. To są właśnie te czynniki, które wpływają na popularność metaloplastyki – łatwość, trwałość i cena materiału – podsumowuje Wielebska.

## LAMPA W BRAMIE CHLEBNICKIEJ

**Autor: Jacek Wielebski**
**Miejsce: Gdańsk**

Projekt ten to współczesny obiekt metaloplastyczny, nawiązujący do tradycji szyldów i detali gdańskiego Starego Miasta. Lampa spełnia funkcję użytkową i rozświetla przestrzeń pod bramą, a jednocześnie jest artystyczna – zdobi te miejsce. Swoja estetyką wpisuje się tożsamość tego miejsca oraz stanowi punkt informacyjny z nazwą ulicy.

# DO WYSTROJU WNĘTRZ PODCHODZIMY POWAŻNIE

**AUTORKA:** ALEKSANDRA TATARCZUK

**O renesansie polskiego wzornictwa, kopiowaniu pomysłów na meblowanie mieszkań od znajomych i designie przez duże "D", w oczekiwaniu na tegoroczną edycję Home Design Festival, rozmawiamy z Markiem Bogackim, dyrektorem Galerii Wnętrz City Meble.**

**Jeszcze nie tak dawno dobry design gościł w każdym domu. Kawę piło się z „pikasiaków", siadało się na „skoczkach", a książki trzymało na półko-tapczanach. Jaki design kojarzy Pan ze swojego otoczenia?**
Dobry design gościł w naszych domach od dawna, a te przedmioty towarzyszyły nam, a właściwie naszym rodzicom i dziadkom, od głębokiego PRLu. Niestety większość z nas nie doceniała oryginalności tych projektów, między innymi ze względu na nienajlepszą jakość ich wykonania i bardzo ograniczoną dostępność. Decyzję o zakupie dyktowała dostępność, a nie zachwyt designem. Na moich rówieśnikach, czyli obecnych czterdziestolatkach, oferta znanej szwedzkiej marki robiła wrażenie magią kolorów i uniwersalnością oferty. Meblowaliśmy i urządzaliśmy nasze mieszkania, podpatrując u znajomych konkretne rozwiązania, powtarzając je w co drugim domu. Wraz ze wzrostem zamożności Polaków zaczęliśmy zwracać uwagę na jakość wykonania i na oryginalność projektu. Trend, by nasze mieszkania były emanacją naszych gustów pojawił się niedawno. Odkryliśmy na nowo projekty polskiego designu lata '60 '70 XX wieku. Okazało się, że wiele europejskich i światowych kolekcji czerpie z nich inspiracje, tworząc ponadczasową klasykę designu. Dla mnie zetknięcie z prawdziwym designem przez duże „D" miało miejsce, gdy współtworzyłem koncepcję Galerii Wnętrz City Meble i poznałem Tomka Rygalika. Znajomość z wybitnym projektantem pozwoliła mi na dojrzałe podejście do tematu projektowania wnętrz.

**Jak więc zaczęła się Pana podróż z dobrym designem i City Meble?**
Gdy 5 lat temu rozpoczynałem przygodę z City Meble, dostałem wolność działania o jakiej marzy każdy manager. Współtworzyłem projekty biznesowe, łącząc własne zainteresowania z przedsięwzięciami komercyjnymi. Chciałem stworzyć miejsce wyjątkowe i niepowtarzalne na mapie Trójmiasta, ale i Polski. Zaprosiłem do współpracy architektów, inżynierów, specjalistów od marketingu, miłośników sztuki i ekspertów biznesowych. Z pracy tego zespołu zrodziła się koncepcja Galerii Wnętrz City Meble – miejsca dla szukających inspiracji i gotowych rozwiązań. Prawie osiemdziesiąt różnych firm mających swoje sklepy w Galerii jest w stanie zaspokoić najbardziej wymagające gusta klientów. Zadbaliśmy również o wysoką jakość wnętrza budynku, by podkreślały jego funkcje estetyką. Skupienie na detalach udowadnia, że do tematu wystroju wnętrz - podchodzimy bardzo poważnie.

**City Meble to nie tylko największa galeria wnętrz w Polsce północnej, to również promotor designu i sztuki. W jakich działań jest Pan najbardziej dumny?**
Właśnie z tego, że w sposób naturalny łączymy w niej przestrzeń komercyjną z miejscem spotkań sztuki i designu. W Galerii znalazła się strefa dedykowana architektom, Strefa Inspiracji gdzie mogą spotkać się z klientami przy dobrej kawie. To tam raz w miesiącu odbywają się wernisaże malarstwa, bo wierzymy, że sztuka dodaje wnętrzom ostateczne dopełnienie. Strefa Inspiracji sprawdza się również jako miejsce na eventy i szkolenia. To właśnie tutaj zorganizowaliśmy dziesiątki spo-

tkań z wybitnymi gwiazdami architektury i designu. Odwiedził nas wspomniany Tomek Rygalik, ale też Oskar Zięta czy Pini Leibovich. Najbardziej jestem dumny z dwóch, corocznych wydarzeń. W ramach współpracy z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku organizujemy wystawę prac dyplomowych studentów Wydziału Architektury i Wzornictwa. Drugim jest konkurs dla młodych projektantów – „Inspirujący produkt z...". Jego laureaci poza wyjazdem na targi designu do Mediolanu, otrzymują też staż w TRE Product, gdzie mogą zaprojektować i wdrożyć do produkcji swój przedmiot.

**Już w październiku odbędzie się kolejna odsłona Home Design Festival w City Meble. Czego możemy spodziewać się po tegorocznym wydarzeniu?**
To doskonała okazja na spotkanie z wybitnym artystą i projektantem – Bartoszem Muchą. Poza wystawą jego prac i wykładem, odbędzie się też ekspozycja projektów studentów ASP. Zapraszam również na panel poświęcony rynkowi nieruchomości połączony z przeglądem najciekawszych trójmiejskich inwestycji. Przez cały czas trwania Home Design Festival, od 13 do 16 października, będzie oczywiście można zakupić meble i wyposażenie wnętrz w wyjątkowych cenach oraz otrzymać wyjątkowe prezenty.


Home
Design
Festival

CITY MEBLE

13-16.10.2021

Galeria Wnętrz
Gdańsk, al. Grunwaldzka 211
citymeble.com

W PROGRAMIE:

13-16.10
Festiwal nieruchomości z Trójmiasta i okolic

14.10
Wernisaż prac semestralnych i dyplomowych studentów ASP Pracowni Projektowania Mebla Wydziału Architektury i Wzornictwa
18:00 | Strefa Inspiracji (I piętro Galerii Wnętrz City Meble)

15.10
Wykład oraz wernisaż prac Bartosza Muchy – artysty i projektanta działającego na pograniczu designu, architektury i sztuk wizualnych.
18:00 | Strefa Inspiracji (I piętro Galerii Wnętrz City Meble)
tylko na zaproszenia

15-16.10
Weekend promocji
- Zrób zakupy za 500 zł i odbierz prezent – aromatyczną świecę z logo City Meble
- Zrób zakupy za 1000 zł i odbierz Kartę Klubową City Meble

16.10
Panel dyskusyjny
12:00 Jak przygotować mieszkanie na sprzedaż? – rozmowa z Barbarą Król, specjalistką od home staging, właścicielką firmy Show My Home
13:00 Mieszkanie jako inwestycja, czyli jak przygotować mieszkanie pod wynajem krótkoterminowy – rozmowa z Krzysztofem Szymańskim, właścicielem Victus Apartamenty
14:00 Jakie warunki trzeba spełnić, aby uzyskać najlepszy kredyt na zakup nieruchomości? – rozmowa z niezależnymi ekspertami finansowymi: Martą Totzke oraz Radosławem Belką
15:00 Jak wygląda aktualna sytuacja na rynku nieruchomości?
Goście:
- Błażej Kucharski, dyrektor regionalny Colliers
- Arkadiusz Zalaszewski, dyrektor ds. sprzedaży i marketingu w Budner Inwestycje
- Mateusz Zieliński, pełnomocnik zarządu Comfort Residence

Prowadząca: Ewelina Potocka
Strefa Inspiracji (I piętro Galerii Wnętrz City Meble)

Patroni medialni: prestiż magazyn trójmiejski, trojmiasto.pl, Radio złoteprzeboje

# PRZERWA NA KAWĘ

**NA POJEDYNEK WYZYWA:** MICHALINA DOMOŃ

Powoli wracamy do zabieganej codzienności – zbliża się koniec lata, co oznaczać może mniej słonecznych dni, które będą zresztą coraz krótsze. Powrót z urlopu do codzienności bywa dotkliwy – w natłoku obowiązków trudno znaleźć wytchnienie. Ale jest coś, co wielu z nas może uratować – przerwa na kawę. Właśnie nadeszła na nią pora. Jaką pijecie? Nasze ilustratorki Anna Głąbicka i Aleksandra Koleśniak nastawiły kawiarkę, zanim wzięły się za rysownie.

Pojedynek Rysowników

## ANNA GŁĄBICKA

pełnoetatowa psia matka i psiara, mama Cookiego, zawodowo architektka, w wolnych chwilach lubi być pomocnym balastem na żaglówkach

**Rysuję, bo…** sprawia mi to ogromną radość. Mój pierwszy rysunek przedstawiał … chatkę.

Spacery z psem i podróże **pobudzają moją kreatywność.**

**Artysta dojrzewa, kiedy…** jeszcze nie do końca wiem.

**Największe wyzwanie to…** nie porzucić zaczętego projektu.

**Najlepszy czas na przerwę na kawę?** Śniadanie.

**Ulubiony sposób parzenia kawy, to...** kawa z kawiarki.

**Espresso, cappuccino czy americano?** A może latte?

**Najlepszy przysmak do kawy to…** szarlotka.

**Co zazwyczaj robisz w czasie przerwy na kawę?** Jem śniadanie.

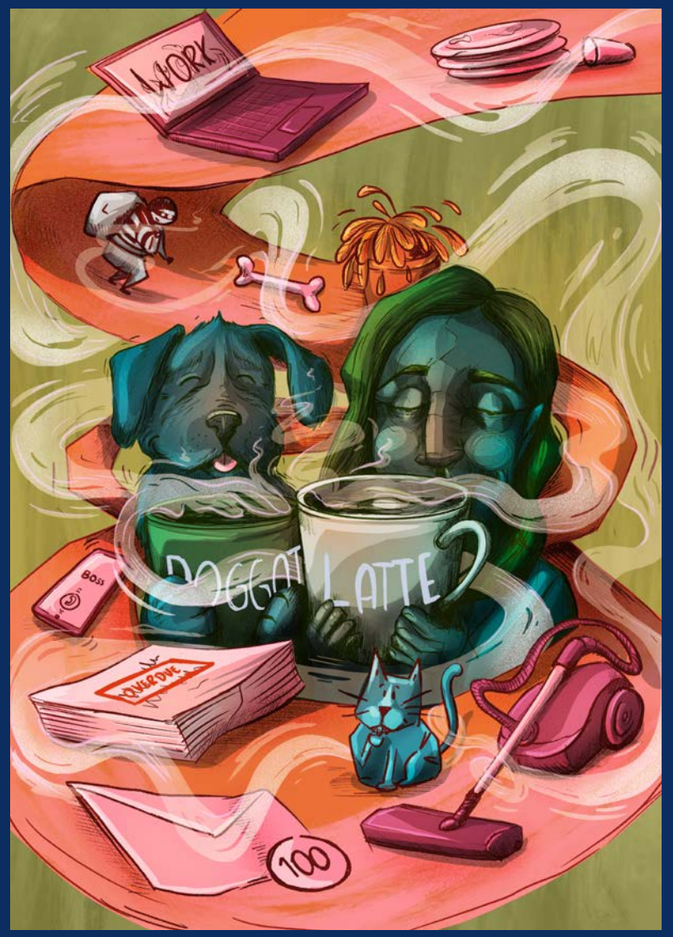


## ALEKSANDRA KOLEŚNIAK

gdynianka, trochę podróżniczka, zajmuje się grafiką oraz ilustracją, kocha Hiszpanię, słońce i kawę.

**Rysuję, bo…** w ten sposób umiem najlepiej przekazać to, czego nie potrafię w inny sposób.

**Mój pierwszy rysunek przedstawiał…** nie mam pojęcia.

Podróże **pobudzają moją kreatywność.**

**Artysta dojrzewa, kiedy…** przestaje porównywać się z innymi.

**Największe wyzwanie to…** nie traktować wszystkiego zbyt poważnie.

**Najlepszy czas na przerwę na kawę?** Przed rozpoczęciem pracy.

**Ulubiony sposób parzenia kawy…** w kawiarce

**Espresso, cappuccino czy americano?** Cappucino

**Najlepszy przysmak do kawy to** ciastka owsiane lub owoce.

**Co zazwyczaj robisz w czasie przerwy na kawę?** Rysuję, czytam lub rozmawiam.

— MADE IN 3CITY —

# EUFORIA

**AUTORKA:** KLAUDIA KRAUSE-BACIA | **FOTO:** NATALIA KLIMZA

**Prawdziwie wizualną konwersację stworzyła na podstawie serialu „Euforia". To właśnie od finałowego odcinka pierwszego sezonu pochodzi nazwa tej sesji. Natalia Klimza, absolwentka gdańskiej ASP, doskonale wie jak za kolorem i abstrakcją schować tajemnicze rozważania.**

„Euforia" – ten serial HBO zszokował niejednego. Jednak to przede wszystkim ściskająca za gardło wizja współczesnej młodzieży. Jego odzwierciedleniem jest sesja Natalii Klimzy, która postanowiła zinterpretować go na swój własny, artystyczny sposób. „And Salt The Earth Behind You" to sesja zdjęciowa, która ukazała się na łamach 105 wydania K MAG, a jednocześnie tytuł finałowego odcinka pierwszego sezonu „Euforii". Sam Levinson, opowiadając historię o losach dwóch dziewczyn, uzależnionej od narkotyków Rue i transseksualnej Jules, przejmująco unaocznił problematykę warstwy emocjonalnej panującą wśród nastolatków.

- Euforia jest silnym stanem emocjonalnym, który odczuwany krótko nie wpływa zaburzająco na higienę psychiczną człowieka. Natomiast Rue i jej odstępstwo od równowagi wynikało z silnego uzależnienia od euforii, której szukała poprzez narkotyki, czy przez intensywną relację z Jules, w celu ucieczki od trudnej codzienności. Ja euforię postrzegam jako zniekształcenie, pozytywne zabarwienie odczuwanej teraźniejszości – podkreśla Natalia Klimza. - Właśnie z tego powodu wykorzystałam folie, by za pomocą ich koloru, zniekształceń i rozmazań zobrazować euforyczną rzeczywistość. Dodatkowo postanowiłam, że akcja powinna rozgrywać się na ogromnym, sielskim polu, z dala od cywilizacji, od problemów, gdzie dziewczyny mogą być tylko dla siebie, by mogły trwać w euforii. Dość mocno skupiłam się na przedstawieniu zaborczości Rue. W tym celu pojawiają się czerwone rękawice, czy wstęga, na zmianę oplatające Jules. Bardzo subtelnie również wprowadziłam motyw wciąganej „kreski". Natomiast motyw koła od roweru to nawiązanie do wspólnych przejażdżek dziewczyn, których w serialu było naprawdę sporo – dodaje fotografka.

To historia, obok której nie można przejść obojętnie.

# „AND SALT THE EARTH BEHIND YOU”

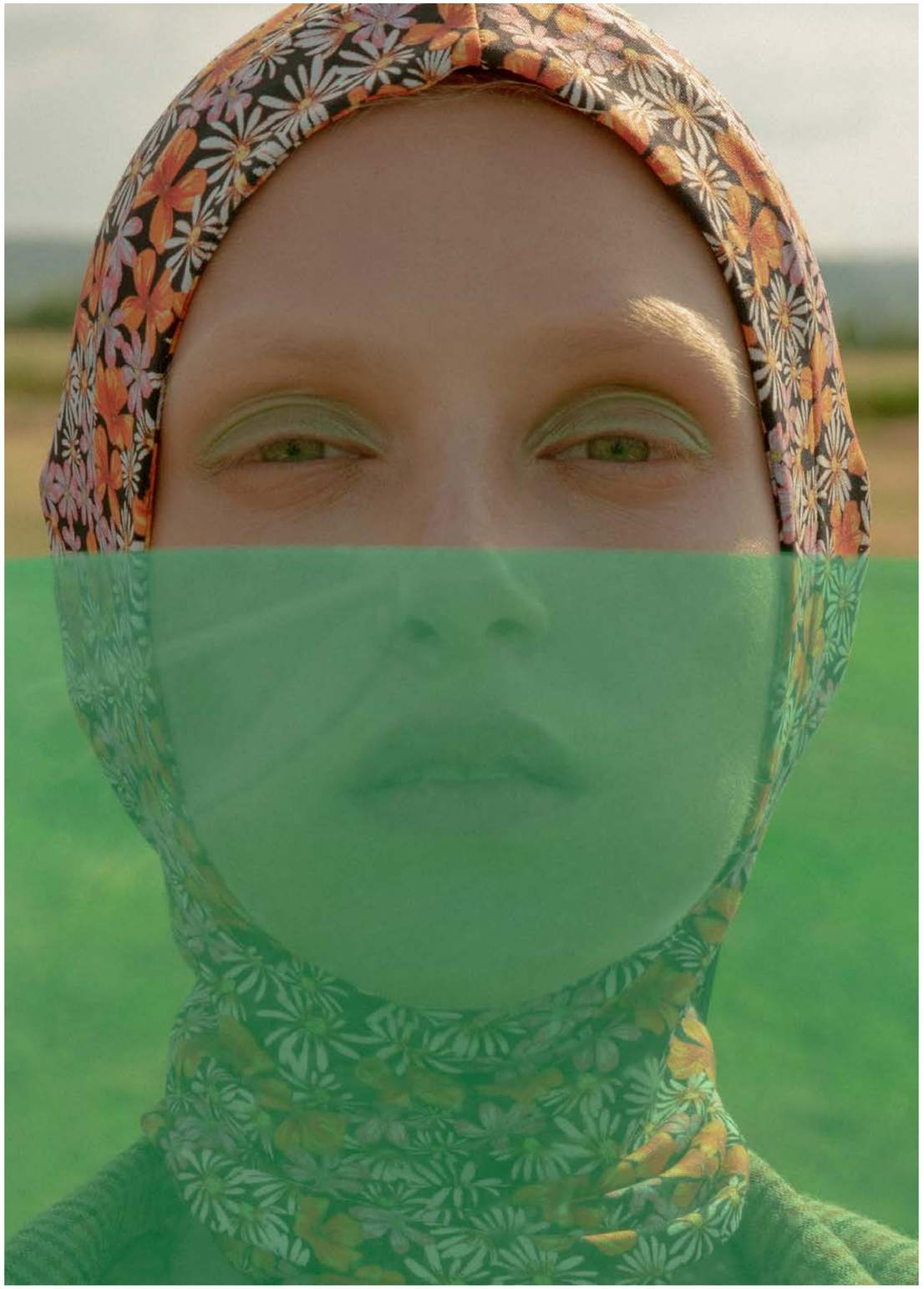

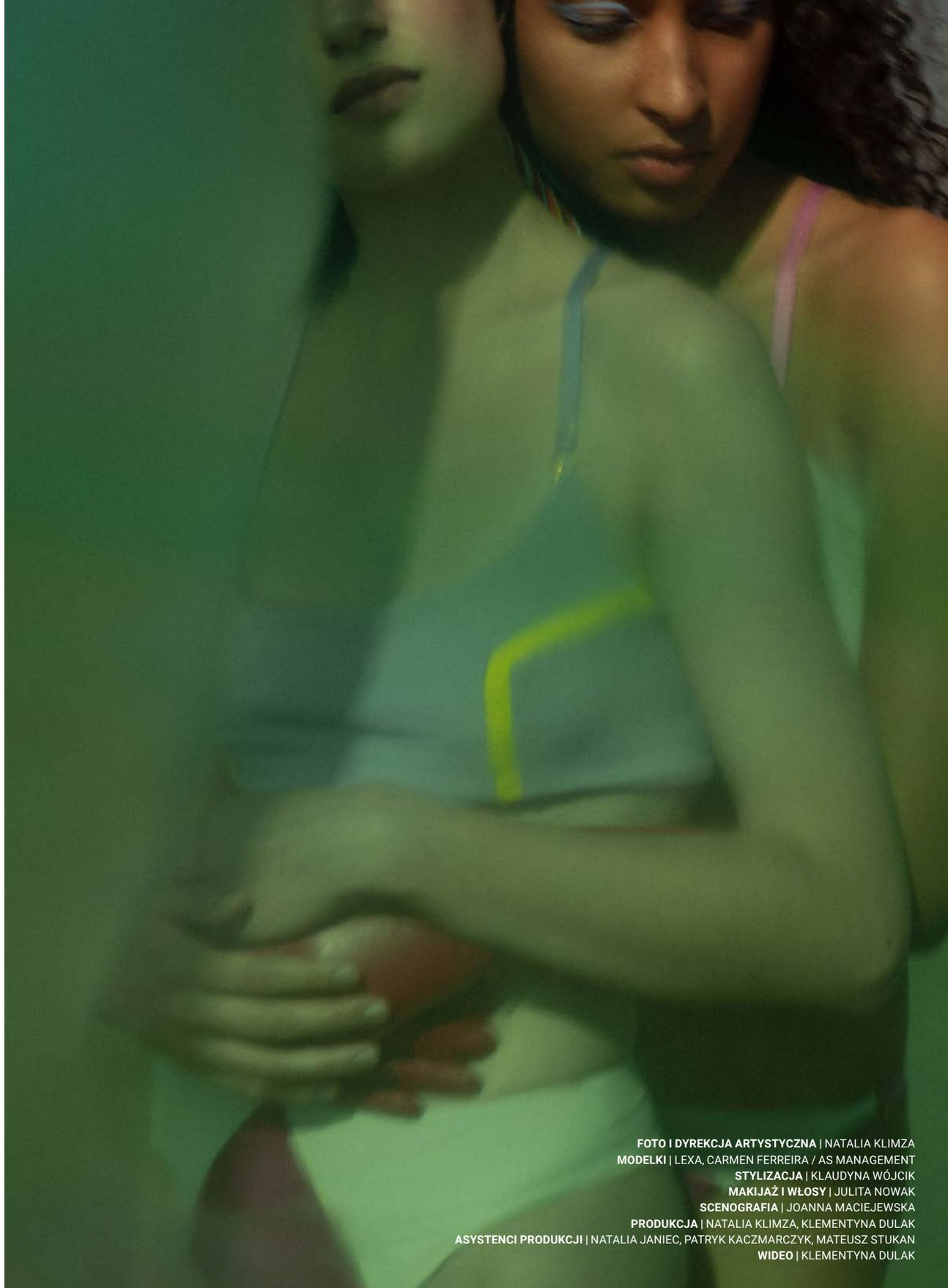

**FOTO I DYREKCJA ARTYSTYCZNA** | NATALIA KLIMZA
**MODELKI** | LEXA, CARMEN FERREIRA / AS MANAGEMENT
**STYLIZACJA** | KLAUDYNA WÓJCIK
**MAKIJAŻ I WŁOSY** | JULITA NOWAK
**SCENOGRAFIA** | JOANNA MACIEJEWSKA
**PRODUKCJA** | NATALIA KLIMZA, KLEMENTYNA DULAK
**ASYSTENCI PRODUKCJI** | NATALIA JANIEC, PATRYK KACZMARCZYK, MATEUSZ STUKAN
**WIDEO** | KLEMENTYNA DULAK

ÉMANOU

# PETRA SZYCHUŁDA I JEJ ÉMANOU

**AUTORKA:** KLAUDIA KRAUSE-BACIA

**Tego co robi, nie nazywa tylko pracą, a podejmując decyzje kieruje się wizją mody i projektowania, którą ma w sercu. Wraz z mężem prowadzi firmę Emanuel Berg, a podczas trudnego czasu pandemii zrealizowała swoje długoletnie marzenie i założyła zupełnie nową, bardzo kobiecą linię ÉMANOU, która już teraz znajduje się w czołówce sklepów obok takich marek jak Valentino czy Celine. O tym jak do tego doszła i czym kieruje się w swojej pracy twórczej rozmawiamy z Petrą Szychułda.**

**Wprowadzenie nowej marki podczas pandemii to potężny krok, którego absolutnie nie można się spodziewać. Skąd pomysł na założenie ÉMANOU?**
Długo nosiłam się z zamiarem stworzenia bardzo kobiecej kolekcji, ponieważ zdawałam sobie sprawę, że nasza marka i nazwa Emanuel Berg jest bardzo zdominowana męskim charakterem. Taki ostatni impuls dostałam, spotykając na południu Francji moją wieloletnią przyjaciółkę Catrin Schanz, właścicielkę showroomu New Fashion Consulting w Duesseldorfie, która była przekonana, że to jest właściwy czas na wysokiej jakości produkt dla kobiet wyprodukowany w Europie. Mając świadomość współpracy i wsparcia tak profesjonalnej agencji jak NFC, decyzja praktycznie już zapadła.

**Wspomniała Pani o kobiecości. To właśnie ona jest siłą napędową marki?**
Tworzac ÉMANOU chciałam, aby kobiecość była obecna od samego początku, na każdym etapie powstawania kolekcji, aż do jej ukończenia. ÉMANOU jest silna i pełna pasji. Jej styl jest bezkompromisowy, z bardzo jasnymi kodami. Jednak ponad wszystko fascynuje mnie jej przesłanie: luksus to powód do radości, bardziej postawa życiowa niż kwestia pieniędzy. To właśnie ona celebruje życie. Stąd wzięło się właśnie ÉMANOU. Zresztą sama nazwa miała nawiązywać do 30-letniej historii firmy Emanuel Berg i jednocześnie być kobieca i zmysłowa.

**Premierowa kolekcja już w sklepach. Kiedy możemy spodziewać się kolejnych efektów pracy nad ÉMANOU?**
Podczas planowania kolekcji we Francji z Catrin miałam bardzo pozytywną energię, która absolutnie przełożyła się na premierową kolekcję. Wówczas każdy model otrzymał swoje własne imię. Dziś wspaniale jest widzieć jak klientki mówią o poszczególnych bluzkach personalnie, np. kupiłam „Filou" albo ta biała „Nuage" cudownie łączy się z moim starym żakietem. W pierwszej zimowej kolekcji, która jest już w sprzedaży, użyłam dużo lejących się jedwabnych tkanin, natomiast prezentacje na lato 2022 zakończyliśmy pod koniec sierpnia i już nie mogę się doczekać, kiedy trafi ona do salonów. Mogę zdradzić, że w jej skład wchodzą również koronkowe sukienki oraz piękne super lekkie tkaniny woalowe z subtelnym toile de jouy przypominającym chińską porcelanę. Za nami bardzo dobry sezon sprzedaży, o czym świadczy fakt, że ÉMANOU znalazło się w czołówce sklepów multibrandowych obok takich marek jak: Valentino czy Celine. W planach mamy rozszerzenie zasięgu sprzedaży na inne rynki, w tym także USA i Rosję, ale wszystko po kolei...

**Jednak ÉMANOU to nie jedyna nowość, niedawno powiększyliście wraz z mężem salon Emanuel Berg w domu mody Klif w Gdyni?**
Poprzez ponowne otwarcie i rozbudowę naszego salonu w Gdyni przede wszystkim wysłaliśmy pozytywny sygnał w takim roku jak ten. Jestem dumna, że udało nam się zakończyć całkowite remont sklepu w środku okresu lockdownu. Teraz salon jest większy i pozwala nam lepiej wyeksponować kolekcje. Po raz kolejny okazało się, że luksus nie jest trendem przemijającym. Musimy zaoferować klientom to, czego nie dostają podczas zakupów online w domu - doświadczenie. Bardzo ważne jest dla nas utrzymanie osobistego kontaktu z naszymi klientami. Wierzę, że moda w segmencie luksusowym ma przed sobą bezpieczną przyszłość. Wreszcie, coraz popularniejsze stają się świadome zakupy, w ramach których klienci rzadziej, ale mądrzej inwestują swoje pieniądze.

**Jeżeli mowa o asortymencie to w swoich salonach posiadacie nie tylko autorskie kolekcje, ale również produkty innych znanych marek. Na jakiej podstawie dokonuje Pani selekcji wybierając kolekcje? Czy oferta Emanuel Berg stanowi odzwierciedlenie Pani prywatnej szafy?**

Fot. mat prasowe Emanuel Berg

Od pewnego czasu panuje duży trend w kierunku casual wear, zarówno w wolnym czasie, jak i w życiu zawodowym. Trampki od dawna uważane są za swobodną i wygodną, a jednocześnie wysokiej jakości alternatywę dla formalnych butów. Obecnie zmienia się również styl spodni, które stają się coraz szersze i luźniejsze. To samo dotyczy koszul i bluzek, które są obecnie „oversized". Wszyscy koncentrują się obecnie na komforcie. Oczywiście, dostosowuje się do tych trendów, jestem na bieżąco informowana i na tej podstawie wprowadzam nowe marki, takie jak chociażby: Henro, Moorer, czy Hogan. Jednocześnie trzymamy się naszej specjalizacji, czyli oferty szycia na miarę, dzięki której cieszymy się doskonałą reputacją na całym świecie. Natomiast jeżeli chodzi o moją prywatną szafę, to oczywiście przy wyborze kolekcji mam na uwadze również siebie. Inspirację czerpię od mojej córki, z podróży, od kobiet, które mnie ciekawią. Ta mieszanka musi być odpowiednia. Ja sama uwielbiam połączenie starego i nowego, takie przełamanie w stylu: garnitur z kolorowymi trampkami czy jeansy, biała koszula i high heels - to absolutnie moja bajka.

**Ostatnio w modzie popularny jest trend zrównoważonego rozwoju i rozwiązań nastawionych na ochronę środowiska? Czy Emanuel Berg też podąża tym trendem?**
Gdyby wszyscy kupowali tylko ładne i jakościowe rzeczy, których naprawdę używamy, nie mielibyśmy takich zmian klimatycznych. Ta ciągła nadprodukcja i nadmierna konsumpcja skrajnie obciąża nasze środowisko. Jestem również zwolennikiem wspierania produktów wytwarzanych w Europie. Pandemia pokazała, jak bardzo jesteśmy uzależnieni od długich łańcuchów dostaw. Więc jeśli to możliwe, to propaguję wybór moda „Made in Europe". Od 30 lat naszym największym dostawcą tkanin jest Gruppa albini z Bergamo we Włoszech, która nieustannie inwestuje w swoich zakładach przemysłowych, aby tworzyć

bardziej zrównoważoną rzeczywistość z poszanowaniem środowiska i ekosystemu. Coraz częściej w naszych kolekcjach stosujemy tkaniny takie jak Tencel, którego włókna pozyskiwane są z certyfikowanych i kontrolowanych źródeł zrównoważonego drewna. Obecnie pracujemy również nad nową koncepcją naszych opakowań, co jest wielkim wyzwaniem, ponieważ w segmencie produktów luksusowych liczy się przede wszystkim opakowanie. Testujemy również tkaniny tworzone z materiałów recyklowanych, jednak do wszystkich innowacji podchodzę czujnie i z dystansem. Dogłębnie sprawdzam czy dany produkt faktycznie jest eco. Sam napis „sustainable" mi nie wystarcza. Zrównoważony rozwój musi być czymś więcej niż tylko słowem, to przyjęcie odpowiedzialności jest kwestią honoru - podobnie jak zrównoważone działanie!

**Czuje się Pani bardziej przedsiębiorcą czy projektantką? Czy można w tej branży w ogóle rozdzielać te dwie sfery?**
Samo projektowanie byłoby zbyt jednostronne. W końcu Emanuel Berg i ÉMANOU to nie tylko moja praca, ale i pasja - granice w moim życiu są płynne. Fascynującą rzeczą w kobietach, które spotykam i które mnie inspirują, jest ich wiele twarzy! Nie muszą wybierać jednego czy drugiego, ponieważ mogą osiągnąć w życiu wszystko. Mogą być matkami, karierowiczkami i globtroterkami. Gdybym widziała siebie tylko w jednym obszarze, byłoby to dla mnie ograniczeniem. A ja kocham bezgranice. Moda daje nam możliwość wyrażenia nastroju i uczucia. Możesz pokazać różne oblicza swojej postaci. Dlatego właśnie kocham tę branżę. Moda, projektowanie, to cudownie indywidualny sposób, aby uczynić życie kobiety piękniejszym... ale tylko wtedy, gdy głowa, serce i kreacja działają razem. To jest właśnie ten magiczny moment, kiedy kobieta wchodzi do pokoju i przyćmiewa wszystko. Ten moment jest tym, co od zawsze mnie fascynuje. Po to właśnie projektuję.

**Czy śledzi Pani poczynania młodych polskich marek? Jakie rady dałaby Pani początkującym projektantom?**
Moją zasadą numer jeden jest przejrzystość. Myślę, że szczerość, autentyczność i bycie wiernym sobie to jedne z najważniejszych wartości w dzisiejszym społeczeństwie. Poza tym warto zaufać własnej intuicji oraz wysłuchać osób, które wywodzą się z zupełnie innego środowiska zawodowego, ponieważ to one często wnoszą zupełnie nową perspektywę. A na koniec zostaje networking, który jest znakomitym kapitałem społecznym.

**Prowadząc firmę z mężem nie może zabraknąć pytania o to jak Pani łączy życie prywatne z tym zawodowym? Jakie są plusy i minusy tego, gdy partner życiowy jest zarówno partnerem zawodowym?**
Nie wyobrażam sobie jednego bez drugiego. Moda i rodzina są dla mnie nierozłączne, ponieważ obie te rzeczy zajmują bardzo ważne miejsce w moim sercu. Ubolewam tylko na brak czasu, bo chciałabym spędzać go więcej z moją rodziną w Pradze.

**A czy zabiera Pani pracę do domu?**
Coraz mniej. W tygodniu prowadzimy bardzo południowy rytm, odrabiamy lekcje z najmłodszą córką, a wieczorem wspólnie gotujemy i dyskutujemy. Czas spędzony z najbliższymi jest dla mnie bardzo cenny.

**Jakie marzenia i cele stawia Pani przed sobą?**
Świat produkuje obecnie 100 miliardów sztuk odzieży rocznie - dzięki temu moglibyśmy ubrać każdego człowieka kilkakrotnie. W ostatnich latach problem ten uległ potrojeniu. Tanie sklepy, które wszyscy znamy, napędzają szybką modę w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu: wiele osób kupuje tanie, beznadziejne jakościowo ciuchy bez przymierzania, a następnie wyrzuca to, co nie pasuje. Chciałabym w naszych sklepach w wyrafinowany sposób łączyć nowe kolekcje z modą vintage, tak jak to już jest praktykowane na zachodzie.

Fot. Canva

# KLESZCZOZA

**AUTORZY:** KLAUDIA KRAUSE-BACIA, SZYMON KAMIŃSKI

**Tytuł rodem z dreszczowca, gdzie na wzór „Ptaków" Hitchcocka, kleszcze sieją spustoszenie… Czy coś w tym jest? Na pewno! Kleszcze od lat stanowią wielką bolączkę, jednak jak zapewnia dr Anna Korczak-Rogoń, specjalistka od chorób zakaźnych z blisko 33-letnim doświadczeniem, nie taki diabeł straszny, jak go malują. Wraz z najlepszą specjalistką na Pomorzu obalamy mity, przywołujemy statystyki i podpowiadamy, co robić w sytuacji, gdy ukąsi nas kleszcz.**

**Wiedza na temat boreliozy z Internetu – wierzyć czy nie? Skąd czerpać rzetelną wiedzę?**
W Internecie panuje ogromny szum informacyjny, nie tylko w odniesieniu do boreliozy. Między rzetelnie podanymi faktami znajduje się mnóstwo „śmieci". Bez odpowiedniego przygotowania bardzo łatwo jest dać się oszukać, czy nawet, po prostu, z informacji prawdziwych wyciągnąć niepoprawne wnioski. Najlepiej byłoby kierować się zdrowym rozsądkiem, nie dawać się wpędzić w panikę, nie „nakręcać się" zasłuchiwaniem i zaczytywaniem w rozmaitych „opowieściach dziwnej treści", a gdy borelioza dotknie kogoś osobiście, zasięgnąć porady lekarza. Podstawową wiedzą na temat tej krętkowicy powinien dysponować każdy lekarz pierwszego kontaktu.

**A jeżeli rzeczywistość jest inna? Mówi się, że największy problem tkwi w samym rozpoznaniu choroby. Podobno mało który lekarz potrafi dobrze zdiagnozować boreliozę… Najczęściej, jeżeli z badań krwi nic nie wynika, to diagnoza zostaje po prostu wykluczona.**
Medycyna, biologia, to nie matematyka. Zdarzają się wyniki fałszywie ujemne, bo taka jest charakterystyka stosowanych testów. Znacznie częściej jednak mamy wyniki fałszywie dodatnie. Na takiej zasadzie - testowania dwustopniowego - opiera się właśnie diagnostyka boreliozy. W pierwszej kolejności wykonuje się test przesiewowy - najczęściej ELISA - bardzo czuły, ale o mniejszej swoistości, „wyłapujący" wszystkie przeciwciała podobne do przeciwciał przeciw Borrelia. Zawsze obowiązuje wykonanie testu w obu klasach, IgM i IgG, przy czym na podstawie jednego wyniku zwykle nie jest możliwe sensowne wnioskowanie o czasie trwania zakażenia. Wynik dodatni lub wątpliwy wymaga weryfikacji - w odpowiedniej klasie - testem o wyższej swoistości, czyli Western blot, czasem wcześniej powtórzenia - w tym samym lub innym laboratorium, zależnie od konkretnej sytuacji klinicznej. Odwrócenie kolejności, czyli zaczęcie od testów Western blot, jako rzekomo „lepszych" prowadzi do zamieszania i utrudnia wnioskowanie, zwłaszcza osobom o mniejszym doświadczeniu klinicznym.

**A co z badaniem Elispot? W Polsce działa tylko kilka gabinetów, które potrafią wykonywać testy najnowszej generacji…**
Nie przeceniałabym ich znaczenia w rutynowej diagnostyce, mogą rzeczywiście trochę przyspieszyć rozpoznanie boreliozy w pewnych, bardzo dokładnie określonych, sytuacjach klinicznych. Dostępne „na żądanie" każdemu kogo stać, by za nie zapłacić, wprowadzą dodatkowe zamieszanie, związane z powszechnym brakiem doświadczenia w ich interpretacji. Nie sądzę, że będą mogły wypełnić najistotniejszą lukę w diagnostyce boreliozy, czyli dać odpowiedź na pytanie, czy w organizmie pacjenta są jeszcze żywe krętki, co oznacza sens rozpoczynania antybiotykoterapii, czy też znalezione przeciwciała są pamiątką po przebytym zakażeniu. Obecnie takim testem jest, niestety wyłącznie, próba antybiotykoterapii. Oczywiście, powinna dotyczyć tylko pacjentów zgłaszających objawy możliwej aktywnej boreliozy.

**Antybiotyki, terapie hiperbarycznym tlenem, magiczne suplementy diety… takie rozwiązania często oferują prywatne gabinety, które w kuracjach nie szczędzą. Jak nie dać się złapać w sidła niekończących się diagnoz?**
Złoty środek jest tam, gdzie działa spokój i rozsądek. Gdy zaczynamy kierować się strachem, może to być sygnał, że

Fot. arch. prywatne

## DR N. MED. ANNA KORCZAK-ROGOŃ

lekarz z ponad 33-letnim stażem pracy, specjalista chorób zakaźnych od 26 lat. Związana zawodowo z Gdańskiem - początkowo z Kliniką Chorób Zakaźnych AMG, a następnie z Wojewódzkim Szpitalem Zakaźnym i Pomorskim Centrum Chorób Zakaźnych i Gruźlicy (bo tak się kolejno nazywała instytucja przy ul. Smoluchowskiego we Wrzeszczu). Boreliozą zajmuje się od roku 2005, kiedy to rozpoczęła pracę na oddziale neuroinfekcji i w Poradni Chorób Zakaźnych tegoż Szpitala w latach 2007-2017 jako - kolejno - ordynator i lekarz kierujący tym oddziałem. W swojej praktyce lekarskiej spotkała się z kilkunastoma tysiącami pacjentów chorych na boreliozę lub o to podejrzewanych, w tym z najtrudniejszymi diagnostycznie i terapeutycznie przypadkami z całego województwa, czasem także z innych terenów naszego kraju i z zagranicy.

idziemy w niewłaściwym kierunku. Z przymrużeniem oka powiem, że gdyby nasze organizmy nie potrafiły same zwalczać infekcji bakteryjnych do czasu odkrycia pierwszego antybiotyku w roku 1928, ludzkość by wymarła. Przeciwciała we krwi wykrywa się po ukłuciu kleszcza około 5 razy częściej, niż diagnozuje jawną chorobę. Co oznacza, że nawet do 80% przypadków boreliozy może podlegać samowyleczeniu. Jako zasadę należy przyjąć, że leczymy chorobę, a nie poziom przeciwciał (czyli muszą być wyraźne objawy); że ponad 90% przypadków daje się wyleczyć jednym doustnym antybiotykiem, stosowanym przez 2 do 4 tygodni (czyli objawy znikają) i że brak trwałej poprawy po zastosowaniu dwóch kuracji dwoma antybiotykami z dwóch różnych grup, podanych dwiema różnymi drogami (w praktyce - doksycyklina doustnie i ceftriakson dożylnie) oznacza, że przyczyną tychże objawów na pewno nie jest aktywna borelioza, czyli dalsza antybiotykoterapia na pewno nie ma sensu i czas ponownie zweryfikować pierwotne rozpoznanie.

**Z jakimi mitami, związanymi z kleszczami i chorobami odkleszczowymi, spotyka się Pani najczęściej?**
Chyba najpowszechniejszy jest mit o sensowności badania w kierunku boreliozy wyciągniętego ze skóry kleszcza. Takie badanie jest drogie i całkowicie niepotrzebne; jego wynik nie jest w pełni wiarygodny, i co najważniejsze, nie ma żadnego wpływu na postępowanie lekarskie wobec ukłutej przez kleszcza osoby. Drugi mit dotyczy rzekomej powszechności tzw. „koinfekcji" i związanych z nimi zagrożeń. Jako koinfekcje wskazywane są choroby z kleszczami niemające nic wspólnego, a obecność przeciwciał we krwi utożsamiana jest z chorobą. Tymczasem innych niż borelioza niewirusowych chorób odkleszczowych diagnozuje się w całej Polsce łącznie kilkadziesiąt przypadków rocznie. W leczeniu większości z nich skuteczna jest - rutynowo stosowana w antybiotykoterapii boreliozy - doksycyklina.

**A co z hasłem ostatnio mocno „wałkowanym" w mediach: „na boreliozę się umiera!"?**
Borelioza jest uleczalna. To pierwsza i podstawowa prawda na temat tej choroby. Oczywiście, zdarza się - bardzo, bardzo rzadko - że diagnoza późnej boreliozy zostanie postawiona na etapie, gdy część uszkodzeń, dotyczących serca, stawów czy układu nerwowego, nie daje się już odwrócić. Ale to naprawdę kazuistyka. Diagnostyka w kierunku boreliozy jest już rutyną, sądzę, że na każdym oddziale neurologicznym, reumatologicznym i kardiologicznym, oczywiście - w uzasadnionych medycznie przypadkach. Rola mediów jest, w mojej opinii, złożona, są plusy takiego „dyżurnego wałkowania" pewnych tematów - myślę o rozszerzaniu świadomości potencjalnych pacjentów, którzy dzięki temu mogą aktywnie współpracować z lekarzami w procesie diagnostyczno-terapeutycznym. Wiadomo jednak, że strach dobrze się sprzedaje, zapewne lepiej, niż rzetelna wiedza. A „nakręcanie" strachu powoduje, że niektórym pacjentom nie daje się już nic wytłumaczyć i pomóc im na racjonalnej bazie...

**Na ile ukąszeń kleszcza trafia się to z obecnością bakterii Borrelia?**
W Polsce, zależnie od regionu, zarażonych boreliozą jest 6-15% kleszczy. Ryzyko zachorowania na klinicznie jawną boreliozę wynosi poniżej 1,5%, wyższe - ale i tak niewielkie - 6-8% - jest ryzyko bezobjawowego zwalczenia infekcji z wytworzeniem przeciwciał przeciw Borrelii we krwi.

**Czy z roku na rok będą rosły zakażenia? Co mówią statystyki?**

Fot. Pexels

Największe narastanie „zapadalności" zaobserwowano w latach 1997-2015, gdy pacjenci uczyli się, że ta choroba istnieje, a lekarze - że trzeba pamiętać o jej zgłoszeniu do sanepidu. Od roku 2016 zgłaszalność utrzymywała się na prawie stałym poziomie - 20 do 21,5 tys. przypadków rocznie. Ponieważ jednak zgłaszalność jest wypadkową świadomości pacjentów i lekarzy oraz wydolności służb medycznych i sanitarno-epidemologicznych, w statystykach dotyczących boreliozy w roku 2020 widać wyraźny spadek - niespełna 13 tys. zgłoszonych przypadków w porównaniu z blisko 21 tys. przypadków w 2019 r. Moim zdaniem wynika to nie tylko z tego, że u mniejszej niż co roku, liczby pacjentów doszło do zachorowania (kwarantanna), że część przypadków umknęła zgłoszeniu przez przemęczonych medyków, ale także z tego, że w czasie „covidowym" pacjenci bezobjawowi, czyli de facto zdrowi, niewymagający leczenia, u których wykrywa się przeciwciała przeciw-Borrelia we krwi przypadkowo (wykonując testy na ich żądanie, bez wskazań medycznych), zajmowali się innymi aspektami własnego zdrowia. Najprościej rzecz ujmując, COVID-19 dostarczył wystarczająco dużo emocji i „adrenaliny", nie trzeba było ich sobie dodawać boreliozą.

**A teraz poproszę o ekspercką poradę. Co zrobić, gdy zauważymy, że ugryzł nas kleszcz – co Pani zaleca takiej osobie krok po kroku?**
Kleszcza usunąć i wyrzucić. Miejsce ukłucia zdezynfekować. Zapisać datę i ew. miejsce ukłucia. Obserwować się przez 3 do maksymalnie 6 miesięcy. Pojawienie się typowego rumienia - tj. o średnicy przekraczającej 4 cm (nie musi być obrączką!) - jest równoznaczne z rozpoznaniem boreliozy i nie wymaga wykonywania dodatkowych badań. Inne objawy z kręgu reumatologicznych, neurologiczno-psychiatrycznych, wegetatywnych czy kardiologicznych zawsze wymagają oceny przez lekarza i pełnej diagnostyki różnicowej - oczywiście, z uwzględnieniem serologii boreliozy, bo zawsze jest możliwe, że mamy do czynienia z zupełnie inną, często znacznie poważniejszą niż łatwa do wyleczenia borelioza - sprawą.

**Inne „odkleszczówki" są groźniejsze? Z jakimi mamy do czynienia w Polsce?**
Inne choroby odkleszczczowe to w polskich warunkach najczęściej tzw. KZM - kleszczowe zapalenie mózgu - choroba wirusowa, wbrew swojej strasznej nazwie w ponad 90% przypadków przebiegająca bezobjawowo lub jak lekkie przeziębienie, w pozostałych jako zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych i tylko u ok. 1/100 pacjentów rzeczywiście groźna. Na naszym terenie, w województwie pomorskim, w zasadzie nie występuje. Można się przed nią uchronić corocznym szczepieniem. Inne, rzadko w Polsce występujące, to tularemia (do 20 przypadków rocznie), ludzka anaplazmoza granulocytarna (kilka przypadków rocznie), babeszjoza (sporadycznie) i gorączki plamiste (także sporadycznie, najczęściej występują jako zawleczone z terenów endemicznych). Inne, przedstawiane często w niektórych gabinetach prywatnych jako tzw. „koinfekcje", wcale nie są chorobami odkleszczowymi. Jest to też jakiś test rzetelności gabinetu, czy wciska nam ciemnotę, czy nie...

**Jak wygląda profilaktyka w przypadku chorób odkleszczowych? Jesteśmy w stanie zabezpieczyć się przed złapaniem kleszcza?**
W 100% na pewno nie, ale warto próbować! Odpowiednie ubranie, jasne - bo lepiej widać łażące po nim kleszcze, z długimi nogawkami wpuszczonymi w buty i długimi rękawami z mankietami obejmującymi nadgarstki, repelenty (DEET, ikarydyna) - te, niestety, wymagają powtarzania aplikacji co 1-4 godziny, no i rutynowa kontrola skóry po powrocie z lasu, chociaż finalnie najwięcej kleszczy chyba łapiemy na własnych trawnikach i działkach przy grillu... Na pewno dobrym, skutecznym i bezpiecznym środkiem jest także permetryna, stosowana w stężeniach 0,5-1,0% do spryskiwania odzieży, mająca działać odstraszająco na kleszcze. Utrzymuje się ona na ubraniach jeszcze nawet po kilku praniach.

# MOC NATURY

**Kontakt z przyrodą jest doskonałym lekarstwem dla ciała i duszy. Łagodzi negatywne emocje, wprawia w zadowolenie, a nawet wydłuża życie, dlatego przygotowaliśmy kilka propozycji produktów, które mają w sobie naturalną moc.**

### MASŁO DO CIAŁA ARGAN

Idealne w pielęgnacji skóry suchej, przesuszonej, pozbawionej elastyczności. Recepturę masła tworzą m.in.: szlachetny olej arganowy, olej kokosowy, masło shea, ziołowy kompleks antycellulitowy, witaminy B5 i E oraz sok z aloesu. Formuła nawilża, wygładza, wspomaga walkę z cellulitem, redukuje czynniki wpływające na jego powstawanie i poprawia mikrokrążenie skóry. Masło zawiera 97,6% składników pochodzenia naturalnego. Warto połączyć go z peelingiem cukrowym do ciała Argan.

www.staramydlarnia.pl

### KOMBUCHA

Napój kombucha to delikatnie musujący, fermentowany napój herbaciany o przyjemnie kwaśnym, lekko owocowym smaku. Powstaje w procesie fermentacji różnego rodzaju herbat i naparów, dzięki zastosowaniu symbiotycznej kultury drożdży i bakterii (SCOBY). Kombucha wpływa na oczyszczanie krwi oraz reguluje kwasowość organizmu. Wspomaga procesy detoksykacyjne i trawienne, posiada silne właściwości przeciwutleniające i wzmacniające. Dostępna jest w prozdrowotnym ośrodku Nowy Jantar obejmującym m.in turnusy zdrowotno-szkoleniowe z oczyszczającymi dietami.

www.nowyjantar.pl



### ŚWIECA Z WOSKU PSZCZELEGO

Świece Mr.Candle to w 100% naturalne produkty wykonane z wosku pszczelego, który pochodzi od pszczół z pomorskich pasiek. Knot świecy jest bawełniany, nie powlekany parafiną, dzięki czemu nie ma w niej jakichkolwiek chemicznych substancji. W stałej kolekcji dostępne są świece zapachowe oraz klasyczne o zapachu wosku pszczelego. Mr.Candle charakteryzują się także działaniem prozdrowotnym gdyż oczyszczają powietrze w naszych domach, spalają toksyczne opary i kurz, neutralizują nieprzyjemne zapachy oraz negatywne działanie urządzeń elektrycznych i elektronicznych. Ponad to łagodzą choroby górnych dróg oddechowych powstałe na tle alergicznym.

mr.candle.poland

### KREM Z BAKUCHIOLEM

Wieloskładnikowy krem do twarzy z bakuchiolem. Zawiera dawkę skoncentrowanych składników odżywczych i odmładzających. Jest to lekki krem o złożonym składzie (na dzień lub/i na noc) zawierający roślinny retinol – Bakuchiol. Składnik ten w tradycyjnej medycynie chińskiej i ajurwedyjskiej od lat miał zastosowanie jako środek przeciwzapalny i przynoszący ulgę w chorobach skórnych. Dzięki dużej dawce skoncentrowanych składników natychmiast odżywia i odmładza skórę. Bakuchiol dociera do głębokich warstw skóry zwiększając produkcję kolagenu i elastyny. Krem charakteryzuje się silnym działaniem przeciwzmarszczkowym, a jego innowacyjna formuła sprawia, że skóra staje się promienna i wygląda młodziej. Odpowiedni dla wszystkich typów skóry.

www.chocosmetics.pl

### SERUM OLEJOWE Z BAKUCHIOLEM

Olejowe serum do twarzy z bakuchiolem (na noc), bogate w składniki odżywcze, już od pierwszej aplikacji nawilża, regeneruje i odmładza skórę. Serum delikatnie złuszcza, a jednocześnie normalizuje prace gruczołów łojowych. Poprawia gęstość skóry, poprzez działanie zwiększające produkcję kolagenu i elastyny. Wykazuje działanie równe retinolowi, jednocześnie może być stosowane u osób z bardzo wrażliwą skórą. Polecany do każdego rodzaju cery w szczególności do skóry trądzikowej i dojrzałej. Ma przyjemny zapach tymiankowo-waniliowy. Nałożone na noc serum sprawia, że skóra rano jest zregenerowana i wypoczęta. Idealny dla każdego niezależnie od wieku, a szczególnie dla cer potrzebujących pojędrnienia.

www.chocosmetics.pl

# Od stóp do głów

## Z AGNIESZKĄ KOŚNIK-ZAJĄC

**AUTORKA:** KLAUDIA KRAUSE-BACIA

**„Od stóp do głów" to nowy cykl Prestiżu, w którym Agnieszka Kośnik-Zając założycielka cenionej, trójmiejskiej marki estetycznej poprowadzi nas przez gąszcz zabiegów, holistycznie obejmując całe ciało. W premierowym wydaniu pod lupę bierzemy nogi, bo wbrew pozorom warto o nie dbać nie tylko latem!**

**Najczęściej o nogach przypominamy sobie w momencie, gdy zrzucamy z siebie zimową, grubą warstwę ubrań. Jednak problem w tym, że na początku sezonu ich skórze daleko do ideału... Jak zadbać o nie po wakacjach?**
Agnieszka Kośnik-Zając: Sezon jesienno-zimowy od lat kojarzy mi się z chirurgią. Współpracujemy od początku, odkąd powstała Babiana i w tym okresie wszyscy jesteśmy zaangażowani w zabiegi naczyniowe. Operacje, ostrzykiwania, laseroterapie. Warto więc zapukać do gabinetu obok, bo to od konsultacji z lekarzem specjalistą rozpoczyna się cały proces.

**Doktorze, zatem co powinnam wiedzieć o pajączkach i popękanych naczynkach?**
Ryszard Zając: Takie zmiany mogą być objawem niewydolności żył siateczkowatych. Powoduje ona nawrotowe tworzenie się poszerzonych naczynek skóry. Oznacza to, że mimo stosowania laseroterapii zmiany będą ponawiać się. Usg Doppler lub Light Vein pomagają w diagnostyce oraz eliminacji takich przyczyn jak niewydolne perforatory czy niewydolność zastawek żylnych w głównych pniach.

**A paskudne żylaki? Chociaż kojarzone są głównie z problemem natury estetycznej, większe zmiany żylne mogą powodować również ból i dyskomfort. Jakie są najbardziej efektywne zabiegi? A na jakie warto się skusić z mniejszymi problemami?**
Ryszard Zając: Dobór zabiegów zależy od zmian anatomicznych. Niewydolność w zakresie żył siateczkowatych i naczyń skóry - pajączków - najczęściej leczymy skleroterapią, czyli ostrzykiwaniem, a także laseroterapią. Większe naczynia zmienione patologicznie usuwamy stosując skleroterapię piankową. Chirurgię w zakresie chorobowo zmienionych głównych pni uzupełniamy o zabiegi wewnątrznaczyniowe, jakimi są operacje laserem lub generatorami wysokiej częstotliwości - termoablacją.

**Czy żylakom można w jakiś sposób zapobiec?**
Ryszard Zając: Zabiegi zwiększające wydolność pompy mięśniowej podudzi oraz stosowanie kompresjoterapii - noszenie produktów uciskowych, takich jak podkolanówki, pończochy, rajstopy - spowalniają narastanie żylaków.

**Wiele osób zmaga się też z problemem puchnięcia nóg. Kobiety łykają najróżniejsze suplementy, które najczęściej niestety nie dają pożądanego efektu. Jak można się z tym uporać?**
Ryszard Zając: Metodą leczenia i zapobiegania obrzękom kończyn jest stosowanie kompresjoterapii. Wytyczne szeregu towarzystw medycznych jednoznacznie uznają kompresjoterapię pod postacią opasek uciskowych lub podkolanówek czy pończoch za podstawę leczenia. Odpowiednia diagnostyka oraz właściwy dobór zapobiega szeregom porażek. Nawet w przewlekłych, zaawansowanych, „zastarzałych" obrzękach zastosowanie właściwej kompresjoterapii może znacznie poprawić stan kończyny. Wymaga to jednak zawsze dużej cierpliwości i zaangażowania osoby leczonej. Długo trwające obrzęki nie udaje się leczyć w przeciągu kilku dni, czy nawet kilku tygodni.

**Dużo mówi się o połączeniu zabiegów z aktywnością fizyczną. Babiana współpracuje z chirurgią, a gdzieś z tyłu głowy nie myśleliście o fuzji z siłownią?**
Agnieszka Kośnik-Zając: Zastanawiałam się nad tym, szczególnie wtedy, kiedy nie mogłam korzystać z klubów fitness. A wiesz przecież, że szybko przechodzę od myślenia do czynów (śmiech). Mogę już uchylić rąbka tajemnicy, bo dosłownie na dniach, podczas 19 edycji AMWC - wiodącej na świecie konferencji poświęconej medycynie estetycznej i przeciwstarzeniowej - odbył się premierowy pokaz urządzenia medycznego służącego do modelowania sylwetki poprzez aktywację dużych grup mięśniowych. Zabiegi w oparciu o technologię HIFEM pozwolą na przeprowadzenie ukierunkowanych programów leczenia. Czekamy na ten aparat z niecierpliwością.

**Przysłowiową „wisienką na torcie" jest depilacja. Chyba nie ma kobiety, która nie marzy o jedwabiście gładkich nogach. W jaki zabieg najlepiej zainwestować? No i kluczowe: jak długo utrzymują się efekty?**
Agnieszka Kośnik-Zając: Depilacja laserowa! Temat na kolejną kawę! Opowiem Ci wtedy, jak należy się do niej przygotować. Jakie są przeciwwskazania. Jak wygląda rekonwalescencja po zabiegu. Jakich efektów możemy oczekiwać, kiedy mamy jasne włosy, a jakich kiedy ciemne. Na co zwrócić uwagę przy wyborze gabinetu…

**Widzimy się w październiku!**

*Agnieszka Kośnik-Zając*

Założycielka marki Babiana.
Kosmetologia. Genokosmetyka.
Biotechnolog, kosmetolog, manager.
Uważna, poszukująca, głodna wiedzy.

BOMBAY

INDIAN PREMIUM CUISINE

## BUTTER CHICKEN

**Składniki :**
1 kg piersi z kurczaka, 1 łyżka chili, 4 łyżki kolendry
0,5 łyżki kurkumy, 2 łyżki przyprawy garam masala
50 g pasty imbirowo-czosnkowej, 100 g pasty z orzechów nerkowca, 1 kg świeżych pomidorów, 100 g suszonych liści kozieradki, 100 g masła, 150 g śmietany 30%, Sól i miód do smaku, Masło ghee, 2 goździki, 3 ziarenka kardamonu, 1 laska cynamonu, 2 liście laurowe

**Marynata do kurczaka:**
Sól, mielona kurkuma, chili w proszku, garam masala, kumin rzymski w proszku, kolendra w proszku, pasta imbirowo-czosnkowa, suszone liście kozieradki, jogurt

**Przygotowanie:**
Filety z kurczaka oczyścić z błonek i pokroić na ok. 2 -3 cm kawałki. Wymieszać jogurt z wszystkimi przyprawami i dodać do kurczaka. Przykryć i odstawić na minimum 15 minut. Do garnka wlać 1 litr wody i dodać do niej pokrojone pomidory, goździki, ziarenka kardamonu, laskę cynamonu i liście laurowe, następnie zagotować i zostawić na wolnym ogniu na 30 minut. Tak ugotowane pomidory dokładnie zmiksować i dusić jeszcze przez 20 minut, w międzyczasie w małym rondelku rozgrzać masło ghee i dodać pozostałe przyprawy. Delikatnie uprażone przyprawy dodać do pomidorów i dusić przez kolejne 20 minut. Po tych czynnościach, orzechy nerkowca podsmażyć na małej ilości masła ghee, a następnie zmiksować na gładką pastę z niewielką ilością wody. Pastę orzechową dodać do pomidorów i wszystko zmiksować, aby uzyskać gładką i gęstą konsystencję. Następnie dodać do sosu śmietanę i ponownie wszystko zmiksować. Kurczaka usmażyć na patelni i dodać do sosu pomidorowego. Całość podawać ze świeżą kolendrą i odrobiną śmietany.

TRUE

steaks & seafood

## ŻEBRO WOŁOWE BLACK ANGUS ARGENTYNA W SOSIE BOROWIKOWYM

Fot. Mateusz Ochocki

**Składniki :**
1 kg żebra wołowego
(najlepiej rasy Black Angus, pochodzenie Argentyna)
4 łyżki oliwy
2 łyżki posiekanego drobno czosnku
4 łyżki posiekanej cebuli szalotki
1 łyżka papryki chilli (drobna kostka)
1 łyżeczką brązowego cukru
1 łyżka miodu
1 łyżeczka słodkiej papryki
1 łyżeczka soli
2 łyżki sosu sriracha
2 łyżeczki suszonego oregano

**Przygotowanie:**
Wszystkie przyprawy wymieszać w misce i dokładnie wetrzeć w mięso z obu stron. Przykryć i wsadzić do lodówki na minimum 4 godziny. Przygotowane mięso pieczemy w tłuszczu gęsim przez 2 godziny w temperaturze 120 C pod przykryciem.

**BOROWIKI Z SOSEM DEMI GLACE**
**Składniki:**
100g Borowiki
2 łyżki drobno posiekanej szalotki
50g szczypiorku
40ml białego wina
30g masła
2 łyżki demi glace
Kromka razowego pieczywa

**Przygotowanie:**
Borowiki podsmażamy na maśle z szalotką i białym winem. Doprawiamy i wykańczamy szczypiorkiem. Następnie układamy na mięsie. Pieczywo rumienimy na złoty kolor. Całość polewamy sosem demi glace.

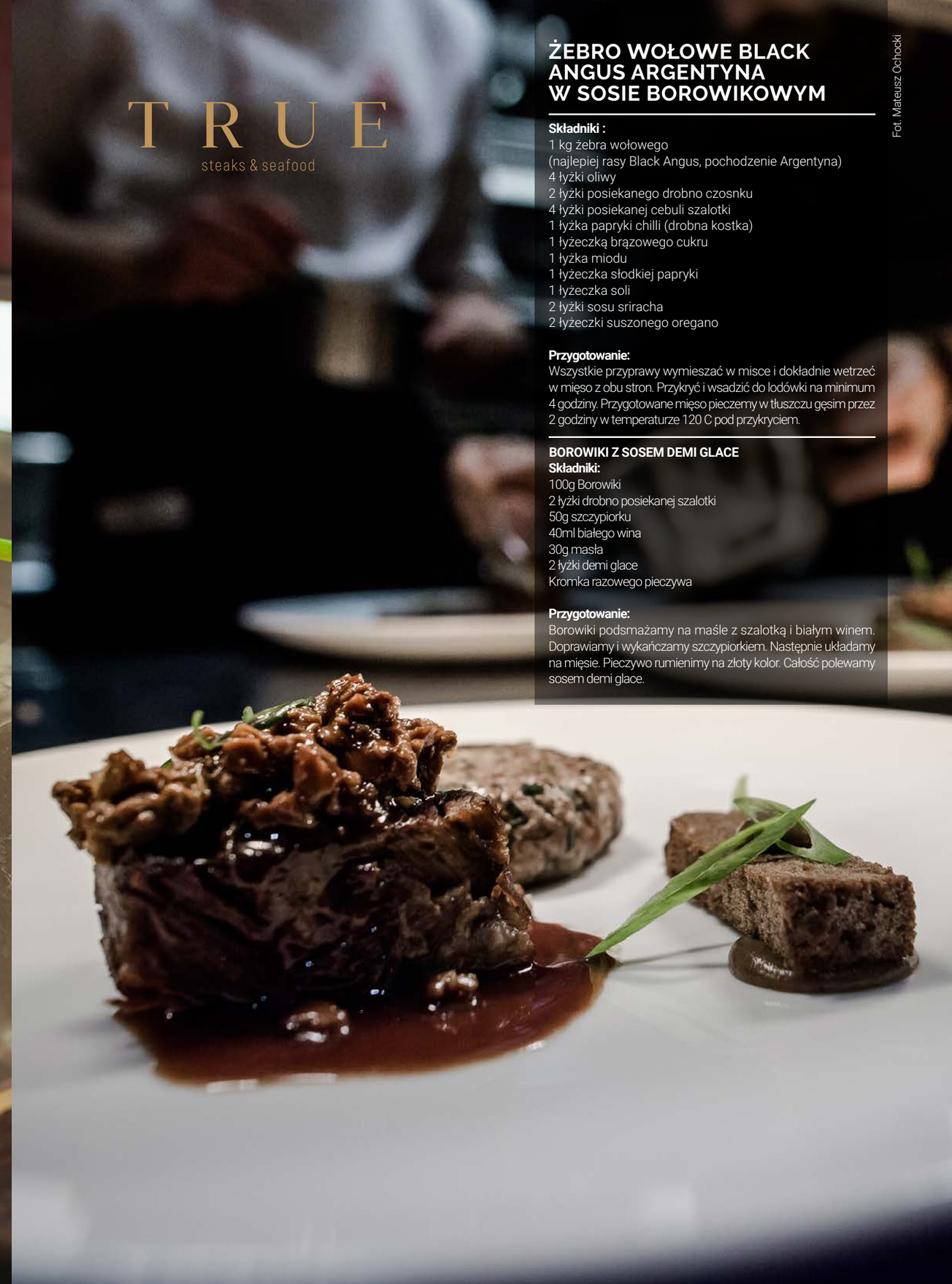

Fot. Pexels

# GRZYBY

## SKARBY JESIENI

**AUTORZY:** KLAUDIA KRAUSE-BACIA, SZYMON KAMIŃSKI

**Jesień to czas, kiedy w lasach zaczyna unosić się szlachetna i smakowita woń grzybów. Ich zbieranie to prawdziwy relaks, a jednocześnie wciąż żywa tradycja. Dzisiaj grzybobranie przeżywa renesans i doskonale wpasowuje się w trendy lokalności, sezonowości i powrotu do natury.**

Grzyby to nieodłączny składnik tradycyjnej polskiej kuchni, a amatorów tradycyjnego zbierania grzybów w lesie w Polsce nie brakuje. Kiedyś wykorzystywanie grzybów do celów kulinarnych było domeną nie tylko kuchni wiejskiej, w której urozmaicało ubogą dietę, ale i szlachecką zabawą towarzyską. Świadczyć o tym może fakt, że o grzybobraniu jako wielopokoleniowej rozrywce, pisał już Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu":

*„Grzybów było w bród: chłopcy biorą krasnolice,*
*Tyle w pieśniach litewskich sławione lisice,*
*Co są godłem panieństwa, bo czerw ich nie zjada,*
*I dziwna, żaden owad na nich nie usiada.*
*Panienki za wysmukłym gonią borowikiem,*
*Którego pieśń nazywa grzybów pułkownikiem.*
*Wszyscy dybią na rydza; ten wzrostem skromniejszy*
*I mniej sławny w piosenkach, za to najsmaczniejszy,*
*Czy świeży, czy solony, czy jesiennej pory,*
*Czy zimą. Ale Wojski zbierał muchomory"*

Natomiast w czasach PRL'u organizowano liczne zakładowe grzybobrania, które stanowiły doskonałą okazję do flirtu i relaksu. Później, w czasach przemian ustrojowych przez moment rozrywka ta uchodziła za coś przaśnego i obciachowego. Jednak dzisiaj grzybobranie ponownie przeżywa renesans, nie wśród mieszkańców wsi, lecz wśród ludzi z miasta. Tradycją wielu polskich domów są jesienne wypady do lasu, owocujące koszami pełnymi grzybów. Co więcej, dziś grzyby to jeden z elementów kształtujących nowoczesną kuchnię polską.

**W TRÓJMIEJSKICH RESTAURACJACH**

Jednak każda kuchnia ma swoje tradycyjne korzenie. A polska kuchnia również stoi tymi leśnymi darami. Mnogość przepisów i wykorzystań jest wiele, a każdy dom ma własne, sprawdzone przepisy. A co najchętniej z nimi robimy?

- Wydaje się, że tradycja doprawiania potraw grzybami w polskiej kuchni istnieje od zawsze. Właściwie w prawie każdym domu jesienią suszy się lub marynuje zebrane grzyby. My Polacy wykorzystujemy je przede wszystkim do zup, sosów, pieczonych mięs czy farszów do pierogów, naleśników i krokietów. Grzyby wykorzystywane są w kuchni przede wszystkim dzięki aromatowi, jaki dodają przygotowywanym daniom – tłumaczy Piotr Ciomek, właściciel restauracji Oberża 86 w Gdyni.

Fot. Karol Kacperski

Fot. Pexels

Grzyby posiadają wiele zastosowań, głównie jednak chodzi o walory smakowe. Gdy myślimy o tradycjnych, babcinych daniach – myślimy także o grzybach. A czy współcześnie również się coś z nich robi?

- W obecnym czasie grzyby mają jeszcze większe zastosowanie, używa się różnego rodzaju technik obróbki. Mają one duże walory smakowe i aromatyczne. Używamy grzybów suszonych, kiszonych,marynowanych oraz teraz w sezonie grzybowym oczywiście świeżych, co daje duże możliwości i pole do popisu kreatywnym kucharzom – mówi Wojciech Wirkus, szef kuchni Restauracji Gdańskiej.

Możliwości jest wiele – tak jak nowoczesnych metod przyrządzania potraw. Jednak udając się do restauracji chcemy coś bliżej tradycji. Co zatem możemy znaleć w menu?
- W naszej kuchni królują grzyby przede wszystkim w jesiennej karcie. Są one bardzo aromatycznym dodatkiem do dań, takich jak: smażona kaszanka z borowikami w cieście francuskim, jarmuż ze smażonymi borowikami, gruszką i orzechami włoskimi, polędwica wieprzowa w sosie borowikowym z domowymi knedlami i surówką z buraków czy też siekany tatar wołowy, który podajemy między innymi z marynowanymi kurkami. Późnym latem, gdy dostępne są świeże kurki, serwujemy takie dania jak podsmażone na maśle kurki podane z musem z homara czy kremowe risotto z kurkami – dodaje Ciomek.

**GDZIE SZUKAĆ LEŚNYCH SKARBÓW?**

Pozostaje jednak kluczowe pytanie: gdzie szukać grzybów? Grzybów jadalnych powinniśmy szukać w konkretnych miejscach i o konkretnej porze. Gdzie indziej rosną rydze, podgrzybki, maślaki czy prawdziwki, a gdzie indziej kurki, gąski czy koźlaki.

W Gdańsku warto udać się w lasy między Oliwą a obwodnicą, gdzie królują podgrzybki. Z kolei w okolicach Jaśkowej Doliny znajdziemy już prawdziwki i koźlarze. Również poza Trójmiastem nie brakuje dobrych punktów dla grzybiarzy. Tutaj prym zdecydowanie wiodą Kaszuby.

- Od lat borowiki zbieram na Kaszubach. To stare lasy między Egiertowem a Przywidzem. Grzybów jest tu pod dostatkiem. W niedzielny poranek zebrałem tu ponad 60 borowików, 20 czerwonych koźlarzy i ponad 100 kurek. Było też sporo podgrzybków o średnicach od 3 cm do 20 cm - mówi Tadeusz z Egiertowa, emeryt.

Inną ciekawą lokalizacją są są okolice Lubiatowa i Stilo, gdzie kilka lat temu pojawił się Złotak Wysmukły, bardziej znany pod nazwą borowik amerykański, wysmukły lub wrzosowy. Skąd wziął się ten cudak? Otóż przywędrował aż z Ameryki Północnej. Najpierw zaobserwowano go na terenie Litwy, następnie Łotwy, a od kilku lat występuje także w Polsce - szczególnie w okolicach Łeby. Złotak swoją nazwę zawdzięcza wyglądowi. Środek jego kapelusza jest rudo-brązowy, a brzegi jaśniejsze, złotawe. Kapelusz jest dość mały w stosunku do nóżki, która jest mocna i wyjątkowo długa - stąd przydomek „wysmukły".

- Wyprawa na Złotaki to zupełnie inny rodzaj grzybobrania. Te okazy zbiera się w nadmorskim lesie, więc nie trzeba szukać ich wśród liści. Wręcz przeciwnie, złote kapelusze uśmiechają się z daleka i tylko czekają, żeby ktoś go zerwał. Takie grzyby wypatrzy nawet ten, który z grzybobraniem często nie ma do czynienia - opowiada Asia z Rumi.
- We wrześniowy weekend najpierw udaliśmy się w okolice Stilo, lecz z racji ubogich zbiorów szybko zmieniliśmy kierunek na pobliskie Słajszewo. I tutaj był istny wysyp poczciwego Amerykana, po 2 godzinach odnotowaliśmy ponad 400 sztuk na osobę - podkreśla.

Ważna jest też pora. Na grzybobranie najlepiej wybrać się o świcie lub rano. Idąc tropem lokalnych przekazów warto podążać śladem muchomorów, bo jeżeli te są obecne, to muszą być też prawdziwki. Grzybów warto szukać też pod lipami i brzozami. Maślaki lubią młode drzewostany, a borowiki piaszczyste podłoże w lasach iglastych i dębowych. Podgrzybki najlepiej zbiera się tam, gdzie jest dużo mchu i gnijących pniaków. Zajączki rosną w zaroślach i jeżynach, a w otoczeniu brzóz i osik koźlarze. Z kolei opieńki lubią lasy mieszane. Istnieje też przekonanie, że każdy grzyb ma rodzeństwo, więc kto znajdzie pierwszego, powinien poszukać obok jego „rodziny" – bo grzyby lubią rosnąć w grupach. Tak więc, do dzieła!

Fot. Pexels

## 5 NAJWAŻNIEJSZYCH ZASAD

1. Zbieraj wyłącznie wyrośnięte grzyby. Zbieranie młodych owocników, bez wykształconych cech danego gatunku, to najczęstsza przyczyna tragicznych pomyłek.

2. Na początek zbieraj tylko grzyby rurkowe. W tej grupie nie ma grzybów śmiertelnie trujących, więc ryzyko zatrucia jest dużo mniejsze.

3. Na grzybobranie weź ze sobą mały nóż lub scyzoryk. Prawidłowy sposób zbierania grzybów polega na wycięciu go z ziemi u nasady, tak, żeby w ziemi została grzybnia.

4. Zbieraj grzyby do koszyków lub pojemników przepuszczających powietrze. Nie używaj foliowych reklamówek – grzyby szybko się w nich psują, co grozi zatruciem.

5. Nigdy nie zbieraj grzybów, które rosną w rowach, na skraju lasu oraz w okolicach skupisk odpadów, ponieważ grzyby wchłaniają ze swego otoczenia metale ciężkie i inne zanieczyszczenia.

GRZYBOBRANIE

Fot. Canva

# ARONIA

## POLSKIE CZARNE ZŁOTO

**AUTOR:** WIKTOR SZCZEPANIAK | ZDROWIE.PAP.PL

**Cudze chwalicie, swego nie znacie! Warto wiedzieć, że pod względem zawartości polifenoli, a więc bioaktywnych związków mających liczne, udowodnione walory prozdrowotne, aronia dosłownie bije na głowę nie tylko inne owoce oraz warzywa, lecz także m.in. zieloną herbatę, imbir czy czerwone wino. To właśnie dlatego już od wielu lat polskie przetwory z aronii kupują na potęgę np. Japończycy, Koreańczycy i Chińczycy.**

Najwyższy czas, aby po latach zachwytów nad różnymi egzotycznymi „superfoods" - pochodzącymi z mniej lub bardziej oddalonych od nas regionów świata - polscy konsumenci odkryli i docenili wreszcie bogactwo rodzimej „superżywności", a więc produktów spożywczych o wyjątkowych walorach odżywczych i zdrowotnych, które wytwarzane są w Polsce.

Jedną z największych „gwiazd" w tej kategorii powinna stać się aronia, której Polska jest zresztą czołowym producentem i eksporterem na świecie. Warto wiedzieć, że te wciąż niedoceniane w naszym kraju, niepozorne owoce, a także ich przetwory, wyróżniają się na tle innych rekordową zawartością polifenoli, przez co nazywane są czasem przez znawców tematu „polskim czarnym złotem".

**NIEKOŃCZĄCA SIĘ LISTA KORZYŚCI**

Czym są tajemnicze polifenole? W skrócie są to bioaktywne związki roślinne, które nadają roślinom barwę. To właśnie one odpowiedzialne są za ich charakterystyczny cierpki i gorzki smak. Ponadto chronią rośliny przed grzybami, bakteriami, owadami oraz przed promieniowaniem UV. Wszystkie polifenole pełnią w organizmie człowieka bardzo ważną rolę – są antyoksydantami, dzięki czemu mają m.in. działanie przeciwnowotworowe, przeciwzapalne, przeciwmiażdżycowe i przeciwnadciśnieniowe.

Jeżeli chodzi o nasza aronię to zawiera ona wyjątkowo dużą ilość polifenoli. Konkretnie, ich łączna zawartość w tych owocach wynosi od blisko 2000 nawet do 8000 mg na 100 g suchej masy, w zależności od odmiany, metod uprawy i momentu zbioru. „Według współczesnych badań farmakologicznych aronia ma wiele działań prozdrowotnych. Bogate w antocyjany ekstrakty z owoców aronii posiadają m.in. właściwości przeciwutleniające, antymutagenne, kardioprotekcyjne i przeciwhiperglikemiczne (przeciwcukrzycowe – przyp. red.)" – wskazują naukowcy z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w poświęconej aronii analizie, która została opublikowana w specjalistycznym czasopiśmie „Journal of Medicinal Food".

Na tym jednak lista korzyści dla zdrowia oraz potencjalnych zastosowań aronii w profilaktyce i leczeniu chorób wcale się nie kończy. „Np. piloci narażeni są na promieniowanie jonizujące niekiedy znacznie wyższe niż pracownicy elektrowni atomowej. Promieniowanie to powoduje, iż w organizmie wytwarzane są wolne rodniki, które uszkadzają lipidy, białka i DNA. Najlepszą metodą zmniejszania genotoksyczności jest podawanie silnych antyoksydantów. Tutaj także znalazły zastosowanie owoce aronii oraz sok z tych owoców" – podkreślają autorzy wspomnianego wyżej opracowania.

- To właśnie w dużej mierze z tego powodu, czyli możliwości stosowania aronii jako środka zapobiegawczego i leczniczego przeciw szkodliwym skutkom promieniowania jonizującego (np. w chorobie popromiennej) zawdzięcza ona rosnącą popularność w krajach Azji, m.in. Japonii i Korei – ocenia dr hab. Stanisław Pluta z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach.

Jakie jeszcze istotne korzyści zdrowotne może nam przynieść konsumpcja aronii? Prof. Iwona Wawer, która należy do największych znawców tego tematu w naszym kraju, wskazuje, że spożywanie aronii lub jej przetworów może być też zalecane osobom mającym problemy ze wzrokiem, ponieważ zawarte w aronii składniki bioaktywne m.in. poprawiają mikrokrążenie i zmniejszają kruchość naczyń włosowatych w obrębie narządu wzroku. Ponadto, specjalistka zwraca uwagę na fakt, że polifenole spowalniają rozwój zmian i chorób neurodegeneracyjnych (upośledzenia funkcji mózgu postępującego z wiekiem lub wskutek niezdrowego trybu życia, czy nadużywania alkoholu).

Na koniec warto wspomnieć, że w rankingu produktów spożywczych zawierających największą ich ilość – opublikowanym na łamach prestiżowego czasopisma „European Journal of Clinical Nutrition" – aronia zajęła siódmą lokatę wśród blisko 500 analizowanych produktów! Z analizy tej wynika, że jest ona najbogatszym na świecie źródłem polifenoli wśród owoców, ustępując jedynie niektórym ziołom i przyprawom, a także kakao. Daleko w tyle aronia zostawia takie produkty, jak np.: zielona herbata, brokuły, czerwone wino czy jabłka.

**NIE TYLKO DLA KONESERÓW**

Oczywiście, jak na prawdziwy „superowoc" przystało, aronia – poza samymi polifenolami – zawiera także mnóstwo innych cennych składników odżywczych.

Jak można się dowiedzieć m.in. na stronie NCEŻ, a także z różnych publikacji naukowych, np. z czasopisma „Postępy fitoterapii", aronia zawiera także liczne witaminy (C, B2, B6, E, P, PP, K) oraz składniki mineralne (Mo, Mn, Cu, B, I, Co, Zn, Mg, K, Fe, Ca), jak również kwasy organiczne, białka, błonnik, karotenoidy, ksantofile, kwasy tłuszczowe i wiele innych. To wszystko sprawia, że jagody aronii naprawdę zasłużyły na miano superfood.

Mimo to, nie są one pozbawione pewnych wad. Za największą uchodzi ich cierpki smak. Dlatego rzadko spożywane są w postaci świeżej, nieprzetworzonej. Najczęściej konsumowane są w formie soków, dżemów, ekstraktów lub liofilizatów. Na szczęście w każdej z tych postaci stanowią mniej lub bardziej zasobne źródło wymienionych wyżej prozdrowotnych składników.

Prof. Iwona Wawer podpowiada, że optymalna dawka aronii dla osoby dorosłej to pół filiżanki owoców lub filiżanka soku lub łyżka stołowa płynnego koncentratu soku dziennie. Znawcy tematu podpowiadają, że warto korzystać też z mrożonych oraz liofilizowanych (suszonych w niskiej temperaturze) owoców aronii, gdyż zachowują one większość walorów świeżych owoców i jednocześnie są bardzo praktyczne w użyciu – można je zastosować jako dodatek do wielu dań, wypieków, deserów czy koktajli.

# Prestiżowe IMPREZY

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

DO SŁUCHANIA DO OGLĄDANIA DO SPOTKANIA

## OD BLACK MOUNTAIN COLLEGE DO POP ARTU

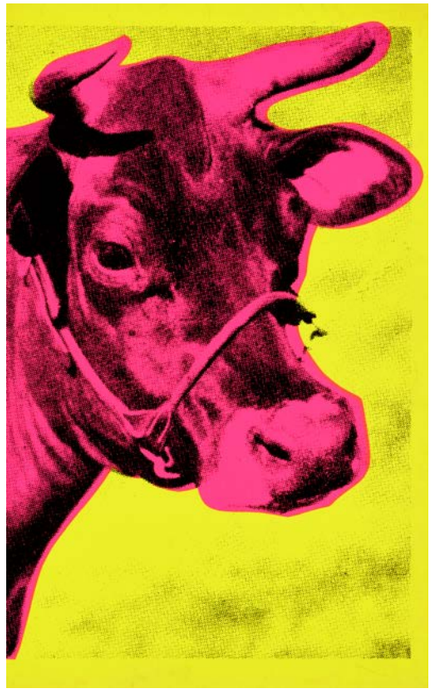

Wystawa Od Black Mountain College do Pop Artu ukazuje powojenne przeobrażenia artystyczne w Stanach Zjednoczonych na podstawie części zbiorów z Archiv der Avantgarden w Dreźnie. Wybrane z archiwum obrazy i rzeźby, instalacje, szkice architektoniczne, zdjęcia, projekty filmowe, parateatralne i muzyczne, czasopisma, książki, druki, efemera i dokumenty traktowane są na równi jako ważne świadectwa nowatorskich praktyk inicjowanych po drugiej stronie Atlantyku. Owe obiekty uporządkowane zostały chronologicznie wokół następujących po sobie nurtów, fenonomenów i grup artystycznych, kontynuujących dziedzictwo historycznej awangardy: Black Montain College, sztuka abstrakcyjna, happening, Fluxus, Pop Art, Minimal Art, Postminimalizm, sztuka konceptualna, Land Art. Kuratorem wystawy jest Przemysław Strożek, a całość została dofinansowana ze środków Gminy Miasta Sopotu.

**Data:** do 3.10
**Miejsce:** Państwowa Galeria Sztuki

## WIDZIALNE GŁOSY

### MŁODA FOTOGRAFIA KOREAŃSKA

Wystawa ukazuje wybór najnowszych fotografii współczesnych młodych koreańskich artystów, którzy tworzyli nowe prace w ramach covid19 circumstance w 2020 i 2021 roku. Główną ideą projektu było udostępnienie nowo powstałych fotografii i prac wideo innym ludziom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej podczas pandemii. Artyści starali się znaleźć nowe, pozytywne postrzeganie świata w obecnej sytuacji i własnym życiu w czasie, gdy żyli z dala od innych w ograniczonych warunkach. To właśnie drobne rzeczy w życiu codziennym, zwykłe przestrzenie, rodzina, kontakt z innymi ludźmi stały się wówczas najcenniejsze. Prace zostały wykonane m.in. w prywatnych pokojach artystów, wśród rodziny, w wyimaginowanej przestrzeni online czy w przestrzeni publicznej. Wystawa ukazuje różnorodność artystycznych refleksji młodych koreańskich twórców i ich eksperymentalny sposób tworzenia, którym pragną podzielić się z polską publicznością.

**Data:** 23.09 - 31.10
**Miejsce:** CSW Łaźnia

# MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ MUZYKI

Międzynarodowy Dzień Muzyki w Państwowej Filharmonii Bałtyckiej to przede wszystkim okazja do spotkania z wybitnym solistą - skrzypkiem Vadimem Repinem. Urodzony w No-wosybirsku artysta, laureat m.in. prestiżowego konkursu Królowej Elżbiety, miał okazję prezentować swój kunszt wykonawczy w wielu najważniejszych salach koncertowych na świecie, w tym słynnej nowojorskiej Carnegie Hall. Skrzypek jest częstym gościem w Gdańsku, a tym razem w jego wykonaniu będzie można usłyszeć II Koncert skrzypcowy g-moll op. 63 Sergiusza Prokofiewa, który na stałe wpisał się do repertuaru Repina.

Program przygotowany na tę okazję obejmuje także dwa romantyczne dzieła: Uwertu-rę Ruy Blas op. 95 Felixa Mendelssohna-Bartholdy, napisaną do sztuki Victora Hugo oraz Wariacje na temat Haydna op. 56a Johannesa Brahmsa. Orkiestrę Państwowej Filharmo-nii Bałtyckiej poprowadzi charyzmatyczny George Tchitchinadze - dyrektor artystyczny. Z całą pewnością warto zatem rozpocząć październik na Ołowiance - muzycznych uniesień nie zabraknie.

**Data:** 01.10
**Miejsce:** Ołowianka

# GGM GRASSOMANIA

Wystawa Grassomania to prezentacja blisko czterdziestu plastycznych prac Guntera Grassa pochodzących ze zbioru stu kilkudziesięciu jego dzieł zgromadzonych w Gdańskiej Galerii Miejskiej. Artysta, urodzony w 1927 roku w Gdańsku, jest znany przede wszystkim jako literat, autor kultowej książki Blaszany Bębenek, za którą otrzymał w 1999 roku Literacką Nagrodę Nobla. Jednak niewiele osób wie, że Grass studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Dusseldorfie i w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Berlinie. Wzajemne relacje pomiędzy tekstem, a obrazem w dorobku Grassa można widzieć w tym, że postaci z dzieł plastycznych pojawiają się wtórnie na kartach książek, a bohaterów dzieł literackich sportretowanych pierwotnie słowem odnajdujemy w jego rysunkach i grafikach.

W 2007 roku Gunter Grass przekazał w darze Miastu Gdańsk ponad pięćdziesiąt grafik i kilka rzeźb, co okazało się inspiracją do powołania w 2009 roku Gdańskiej Galerii Guntera Grassa. To właśnie tu odbędzie się wystawa, na której zostaną zaprezentowane grafiki, rysunki i rzeźby pochodzące z różnych okresów jego twórczości, uwzględniono m.in. akt z brązu z czasów studiów, a także prace z ostatnich lat życia artysty. Autorką podstaw pod rzeźby jest gdańska artystka Dorota Walentynowicz. Dzięki temu zabiegowi aranżacyjnemu prezentacja kolekcji nabiera rangi „wydarzenia wizualnego".

**Data:** 30.07-16.10
**Miejsce:** Gdańska Galeria Guntera Grassa



# ZAWIROWANIA X TOMASZ GLAZA

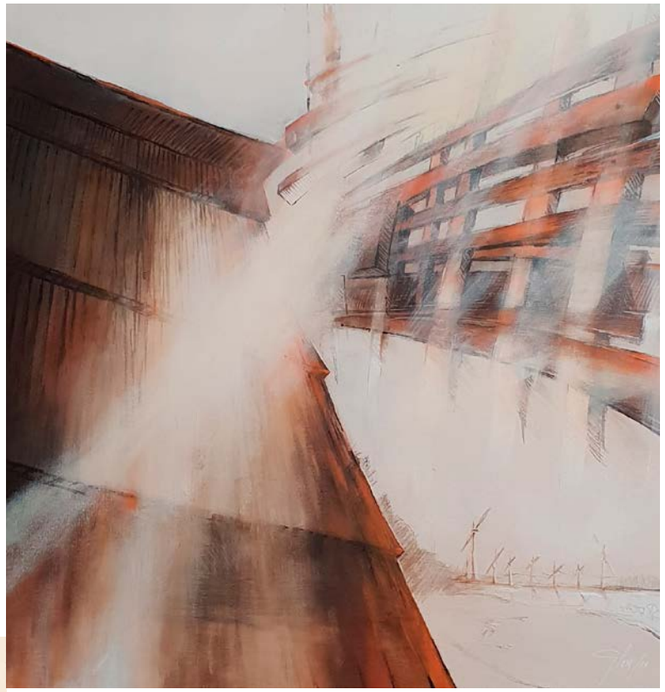

1 października w gdańskiej Galerii Sztuki Glaza Expo Design odbędzie się wernisaż wystawy Tomasza Glazy „Zawirowania". Będzie to ostatnie z trzech zaplanowanych wydarzeń z okazji obchodów jubileuszu 30-lecia Galerii Glaza Design.

Tomasz Glaza to absolwent ASP w Gdańsku, którą ukończył z wyróżnieniem. Architekt wnętrz, projektant wzornictwa przemysłowego, rysownik, malarz. Za-łożyciel istniejącej od 1991 roku Galerii Sztuki Glaza Expo Design w Gdańsku. Wystawa „Zawirowania" ma na celu podkreślenie zmian, jakim człowiek i przy-roda nieustająco podlegają. Jest wynikiem obserwacji tego, co dzieje się w prze-strzeni, w której egzystuje artysta. Twórca posługuje się skrótowym myśleniem, aby wyrazić swoje stany emocjonalne i odczucia na temat biegu rzeczy w naturze i jej korelacji ze światem człowieka. Sztuka stanowi przestrzeń do wypowiedzi, a perspektywa, ruch, światło są w tym jego sprzymierzeńcami.

**Data:** 01-15.10
**Miejsce:** Galerii Sztuki Glaza Expo Design

# FESTIWAL DESIGNU W CITY MEBLE

Przed nami cztery dni pełne inspirujących wydarzeń poświęconych designowi, spotkania z architektami, warsztaty, wernisaże, prezentacje najnowszych kolekcji, a także liczne promocje i niezwykłe okazje. W dniach 13-16 października w Galerii Wnętrz City Meble odbędzie się Home Design Festival. W programie znajdzie się m.in. festiwal nieruchomości z Trójmiasta i okolic, wernisaż prac semestralnych i dyplomowych studentów ASP Pracowni Projektowania Mebla Wydziału Architektury i Wzornictwa, a także wernisaż prac Bartosza Muchy – artysty i projektanta działającego na pograniczu designu, architektury i sztuk wizualnych. Nie zabraknie też barwnych dyskusji na tematy mieszkaniowe: jak przygotować mieszkanie na sprzedaż? Jak przygotować mieszkanie pod wynajem krótkoterminowy? Jakie warunki trzeba spełnić, aby uzyskać najlepszy kredyt na zakup nieruchomości? Jak wygląda aktualna sytuacja na rynku nieruchomości? To prawdziwa gratka dla fanów dobrego designu!

**Czas:** 13-16.10
**Miejsce:** Galeria Wnętrz City Meble

## 10. NEOARTE

Festiwal NeoArte – Syntezator Sztuki istnieje od 10 lat i z całą pewnością jest istotnym wydarze-niem na mapie Trójmiasta. To platforma łącząca artystów z różnych kultur i dziedzin sztuki, wyda-rzenie intrygujące i nietuzinkowe. Inicjatorem i pomysłodawcą wydarzenia jest grupa pasjonatów sztuki współczesnej, której trzon stanowi trójmiejski NeoQuartet. Publiczność jubileuszowej X edycji festiwalu podczas siedmiu dni wydarzeń będzie mogła uczestniczyć w dziesięciu koncertach, dwóch instalacjach artystycznych oraz kilku performance'ach. Każdy z koncertów jest zaplanowany jako spektakl multidyscyplinarny, podczas większości z nich widownia będzie częścią procesu arty-stycznego. Wśród wykonawców zobaczymy zarówno czołówkę zagranicznych twórców (m.in. Trond Reinholdtsen, Moscow Contemporary Music Ensemble), jak i najznakomitsze polskie zespoły i solistów (Orkiestra Muzyki Nowej, Piotr Sałajczyk, NeoQuartet i inni). Specjalnie na potrzeby fe-stiwalu powstanie performatywna instalacja Marka Rogulskiego oraz całonocny koncert – happe-ning zaprojektowany przez Stefana Wesołowskiego.

**Data:** 25-31.10
**Miejsce:** NOMUS / Ratusz Staromiejski w Gdańsku / Kolonia Artystów

## FALOCHRON SZTUKI

W sopockiej COSMA Gallery niebawem odbędzie się oficjalne otwarcie Wystawy Pople-nerowej pt. "Falochron Sztuki". W wystawie weźmie udział znamienite grono artystów: pro-fesor Kiejstut Bereźnicki, Karol Bąk, Tomasz Glaza, Sabina Maria Grzyb, Michał Janczuk, Barbara Kaczmarowska-Hamilton, Michał Kaszewski, Ewelina Koszykowska, Jarosław Kukowski, Janusz Lewandowski, Jacek Maślankiewicz, Daniel Pielucha, Krzysztof Spra-da, Ania Waluś, Eugeniusz Wiszniewski. Współorganizatorem wydarzenia są Apartamenty BEMA 4, zaś artystyczną kuratelę objął Jarosław Kukowski. Partnerem pleneru i wystawy jest Galeria Sztuki Quantum.

**Data:** 23.09-06.10
**Miejsce:** Galeria COSMA

## INFOSHARE

W połowie października w gdańskim AmberExpo odbędzie się największa konferencja technolo-giczna w Centralnej i Wschodniej Europie. Infoshare, bo o tym wydarzeniu mowa, to nie lada gratka dla ekspertów z branży IT, miłośników startup'ów czy marketingu. W zeszłorocznej edycji wydarze-nia, która ze względów bezpieczeństwa musiała odbyć się online, wzięło udział ponad 7500 uczest-ników. Konferencja skierowana jest do osób poszukujących innowacyjnych rozwiązań bizneso-wych z wykorzystaniem najnowszych technologii. Wydarzenie tym razem odbędzie się w formule hybrydowej: stacjonarnie oraz online. Rejestracja dostępna jest na stronie Infoshare.

**Data:** 14-15.10.2021
**Miejsce:** AmberExpo

## GDYNIA FOTOGENICZNA

Fotografia uliczna jako ostatnia ostoja wolności fotografa - to hasło przewodnie Gdyni Fotogenicznej, wydarzenia skierowanego do pasjonatów „street photography" - zarówno amatorów, jak i profesjonalistów. Zeszłoroczny konkurs zebrał ok. 400 autorskich fotografii. Swoje kadry podczas wystawy zaprezentowali niezależni fotograficy, w tym laureaci krajowych i międzynarodowych konkursów fotograficznych, m.in.: Wielki Konkurs Fotograficzny National Geographic, International Photography Awards, Warsaw Photography Awards, Gdańsk Press Photo, Gdyński Modernizm w Obiektywie.

Konkurs od początku zgodnie z pierwotną ideą nie ma na celu wyłaniania zwycięzców na zasadzie tradycyjnej konstrukcji konkursowej nadającej numerowane miejsca na podium. Konkurs ten polega na zebraniu wyjątkowego zestawu fotografii przedstawiających różne aspekty życia i funkcjonowania miasta, widzianego oczami fotografów przemierzających ulice Gdyni na całym jej terytorium. Zwieńczeniem oraz uhonorowaniem uczestników konkursu będzie udział w 2. Zbiorowej Wystawie prezentującej wybrane prace. Tegorocznym mecenasem i sponsorem wydarzenia jest Miasto Gdynia.

**Data:**
**30.10 –** Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń
**10.11 –** Obrady jury
**25.11 –** Wernisaż wystawy w Galerii Gdyńskiej Szkoły Filmowej

Elwira Kruszelnicka

## FINAŁ ZAWODÓW POLSKIEJ LIGI JEŹDZIECKIEJ

W dniach 23 - 26 września na sopockim Hipodromie odbędzie się finał zawodów Polskiej Ligi Jeździeckiej. W wydarzeniu weźmie udział blisko 300 uczestników, którzy będą mierzyć się w konkurencjach indywidualnych. W ramach zmagań rozegrany zostanie także finał konkursu drużynowego, w którym swoje ekipy wystawiają kluby jeździeckie. Ponadto zawodnicy będą mogli wystartować w konkursach o randze regionalnej, które zaplanowane są na piątek, sobotę oraz niedzielę.

Podczas zawodów takich jak Polska Liga Jeździecka często można oglądać najlepszych skoczków w kraju, dla których jest to doskonały trening przed startami w zawodach rangi mistrzowskiej i międzynarodowej. Zresztą wydarzenia odbywające się na Hipodromie to zawsze okazja do miłego spędzenia czasu w rodzinnym gronie. Dla widzów organizatorzy przygotowali trybuny przy samym placu konkursowym oraz dużą trybunę zadaszoną w razie gorszej pogody. Zadbano także o strefy food trucków, gdzie będzie można zjeść coś ciepłego czy napić się gorącej kawy. Wstęp na zawody jest bezpłatny.

**Data:** 23-26.09
**Miejsce:** Hipodrom Sopot

## VIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES FIRM RODZINNYCH

Dwa dni wypełnione merytorycznymi prelekcjami, panelami dyskusyjnymi, debatami oraz praktycz-nymi warsztatami. Wymiana doświadczeń, nawiązywanie relacji biznesowych pomiędzy przedsta-wicielami firm rodzinnych, gronem ekspertów i przedsiębiorcami reprezentującymi różne branże gospodarki - a to wszystko w ramach VIII edycji Międzynarodowego Kongresu Firm Rodzinnych. Organizatorem kongresu jest Instytut Biznesu Rodzinnego, którego wiodącą misją jest profesjonali-zacja polskich przedsiębiorstw rodzinnych poprzez doradztwo w zakresie procesu sukcesji, strategii międzypokoleniowych i Konstytucji Firm Rodzinnych, prowadzenie i publikowanie wyników badań nau-kowych oraz wymianę doświadczeń krajowych i zagranicznych.

Organizatorzy zapraszają do świata odpowiedzialności właścicielskiej, a więc odpowie-dzialności za firmę i za rodzinę, społeczność lokalną, przy jednoczesnym odniesieniu do kontekstu globalnego. Wśród prelegentów znajdą się właściciele największych firm rodzinnych w Polsce i na świecie, którzy chętnie dzielą się doświadczeniami, jak radzić sobie z wyzwaniami przedsiębiorczości rodzinnej i jak budować długowieczne firmy, dba-jąc o dobre relacje w rodzinie. W tym m.in. Adam Mokrysz - Prezes Grupy Mokate czy Pre-zes Firmy Ovotek Barbara Woźniak.

**Data:** 27-28.09
**Miejsce:** Poznań

## V SOPOCKIE KONSEKWENCJE TEATRALNE

V Sopockie Konsekwencje Teatralne, czyli najdłuższy festiwal teatralny w Trójmie-ście rozpocznie się w Teatrze BOTO już 9 października! W tym roku wybranych zo-stało aż 9 prezentacji konkursowych - bardzo zróżnicowanych i świetnie rokujących spektakli małych form. Idea, która od pięciu lat przyświeca przeglądowi, to zaprosze-nie do Sopotu najciekawszych spektakli małoobsadowych z całej Polski. Ich wspól-nym mianownikiem jest minimalna scenografia i maksymalnie trójka aktorów. Tema-tyka, rodzaj i forma są dowolne - w poprzednich edycjach prezentowane były m.in spektakle dramatyczne, teatru tańca, lalkowe czy muzyczne. Przegląd ma charakter konkursowy. Powołane przez Teatr BOTO jury wybierze trzy najlepsze przedstawie-nia przyznając nagrody: Dużą, Średnią i Małą Konsekwencję Teatralną.

**Terminy spektakli:**
**9.10** - Studio Aktorskie STA „Zjazd"
**16.10** - Teatr Rondo "Iwan Karamazow zwraca bilet"
**23.10** - Fundacja Rezonanse Kultury "Dwie lub trzy rzeczy, które o niej wiem. Sonet prozą o Susan S."
**30.10** - Fundacja Teatru Scena Poczekalnia "Przyszedł mężczyzna do kobiety – czyli pewnego razu w Łodzi"
**31.10** - Przemysław Wasilkowski "Ballyturk"
**13.11** - NAO, czyli Nieznana Aktorka Opowiada "Prze-życie"
**14.11** - Fundacja Sztukmistrze "Jemioła & Szwed"
**20.11** - Kolektyw Teatralny BABUSHKA "Stan nietrwały"
**28.11** - Teatr im. J.Osterwy w Gorzowie Wlkp. "Karol. Nowy ład świata"

**Miejsce:** Teatr BOTO

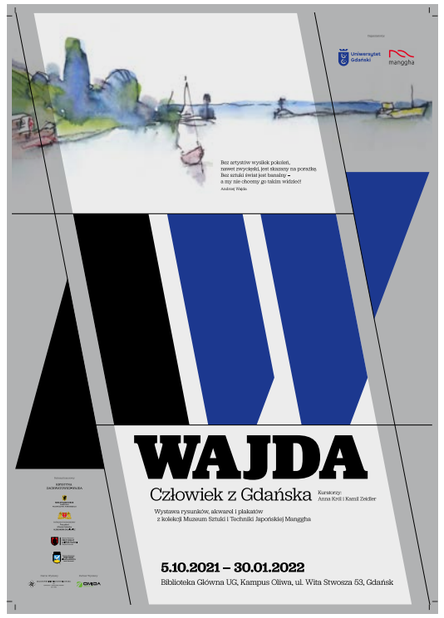


## WAJDA CZŁOWIEK Z GDAŃSKA

Inauguracja roku akademickiego 2021/22, która odbędzie się w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego w tym roku będzie miała wyjątkowy charakter. Z inicjatywy Rektora Prof. Piotra Stepnowskiego i za zgodą Pani Prof. Krystyny Zachwatowicz-Wajdy nowo powołanemu na UG Uniwersyteckiemu Centrum Filmo-wemu zostanie bowiem nadane imię Andrzeja Wajdy - doktora honoris causa uczelni. Wydarzeniu będzie towarzyszyć wernisaż wystawy „Wajda. Człowiek z Gdańska", na której zostanie pokazanych ponad 150 rysunków i akwarel słynnego reżysera, a także ponad 50 plakatów z jego filmów. Wszystkie prace udo-stępniło ze swoich zbiorów Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie, które to w 1994 roku zostało założone właśnie z inicjatywy i fundacji Andrzeja Wajdy. Kuratorami wystawy są: ze strony UG – prof. Kamil Zeidler, a ze strony Muzeum Manggha – dr Anna Król. Będzie ona prezentowana w sali wystawowej (rysunki i akwarele) oraz w przestrzeni otwartej (plakaty) Biblioteki Głównej UG do 30 stycz-nia 2022 roku. Jest to jedyna jak dotąd wystawa prac Wajdy w Polsce północnej i jedna z największych, jakie kiedykolwiek zostały zorganizowane.

**Data:** 04.10
**Miejsce:** Biblioteka UG

muchy
szaroróżowe

04.11.2021 STARY MANEŻ
UL. SŁOWACKIEGO 23, WRZESZCZ GARNIZON

STARY MANEŻ
www.starymanez.pl
facebook.com/StaryManez
PARTNER: TRÓJMIASTO
PATRONAT: Radio Gdańsk
BILETY: eventim

2021
01.10 / LAO CHE
23.10 / SPIĘTY
29.10 / MELA KOTELUK I KWADROFONIK
30.10 / BRODKA
04.11 / MUCHY
05.11 / GRZEGORZ TURNAU L3
06.11 / VARIUS MANX I KASIA STANKIEWICZ
07.11 / IGOR HERBUT-CHRUST
14.11 / THE DEAD SOUTH
20.11 / KASIA KOWALSKA „THE BEST OF"
26.11 / MIKROMUSIC
27.11 / KRÓL
04.12 / KARAŚ / ROGUCKI

2022
29.01 / MEUTE
04.03 / VOO VOO
06.03 / SKUNK ANANSIE
06.04 / ASAF AVIDAN
26.05 / BASIA TRZETRZELEWSKA
29.05 / JETHRO TULL
01.06 / TOM GREGORY
02.06 / FOREVER AMY
11.06 / SCOTT BRADLEE'S POSTMODERN JUKEBOX
22.08 / AGNES OBEL

Aktualny repertuar dostępny na stronie starymanez.pl

STARY MANEŻ
Stary Maneż, Gdańsk - Wrzeszcz ul. Słowackiego 23
www.starymanez.pl StaryManez stary_manez

# Biblioteczka PRESTIŻU

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**We wrzesień wchodzimy intelektualnie, bo z esejem Natalii Hatalskiej, dotyczącym nowych technologii i ich udziału w życiu ludzi oraz z wspomnieniami Ewy Pobłockiej, znanej i uznanej na świecie pianistki. A dla mniej wymagających lub szukających rozrywki – romans i kryminał, jak zawsze z Trójmiastem w tle.**

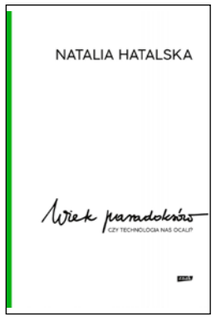


**WIEK PARADOKSÓW. CZY TECHNOLOGIA NAS OCALI?**
**Autor:** Natalia Hatalska
**Wydawnictwo:** Znak

Książka-esej, która jest punktem do zmiany naszego myślenia o świecie, który człowiek sam stwarza – świat technologii. Autorka zastanawia się, czy można zatrzymać rozwój oraz jak on wpływa na nas samych? Kim jesteśmy, kiedy zaczynamy korzystać z dobrodziejstw spod naszej ręki i umysłu? Czy powoli przestajemy być ludźmi, a zaczynamy być hybrydami? Nie padają w tym eseju proste odpowiedzi. Mimo że technologia ułatwia w pewnych aspektach ludzkie życie, to jednocześnie sprawia, że w zupełnie innych staje się ono trudniejsze. Pojawia się samotność, wielkie korporacje manipulują klientami, a szereg grup szerzy dezinformację. Znane relacje zanikają, pojawiają się nowe, niekoniecznie dobre. Jak będzie wyglądał XXI wiek w dalszej perspektywie? Żeby się tego dowiedzieć, warto sięgnąć po tę pozycję.

**SZPETNICY**
**Autor:** Maciej Kapuściński
**Wydawnictwo:** Novae Res

Romans z zacięciem kina akcji w samym centrum Gdyni. To tu wszystko się rozgrywa, gdy trójka przyjaciół i jeszcze studentów, próbuje przerwać wystąpienie prezydenta i przekształcić to w swój młodzieńczy manifest. Mają dość władzy i swojego życia – a problemy zamiast znikać, ciągle się nawarstwiają. A to jeszcze nie koniec, bo Polska również ma się zmienić wraz przystąpieniem do Unii Europejskiej. Co to będzie znaczyło dla obywateli? Czy będzie lepiej? Czy w końcu coś się zmieni? Chłopaki przemierzając ulice swojego miasteczka oraz spiskując przeciwko życiu podejmują decyzję, które w dorosłym życiu nie będą ich napawać dumą. Jednak młodość rządzi się swoimi zasadami… i buntami.

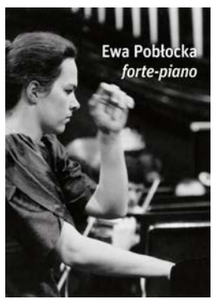


**FORTE-PIANO**
**Autor:** Ewa Pobłocka
**Wydawnictwo:** słowo/obraz terytoria

Książka jest zapisem wspomnień, jakie zdecydowała się poczynić Ewa Pobłocka. Autobiograficzna przygoda rozpoczyna się od dzieciństwa w rodzinnym domu w Gdańsku-Oliwie, poprzez początki i rozwój kariery muzycznej, aż po organizowane wielkie wydarzenia muzyczne w salach koncertowych Azji czy obu Ameryk. Jednak nie znajdziemy tutaj kontrowersji czy prób opisania wspinania się na szczyt. Ewa Pobłocka dzieli się kulisami swojego życia, przedstawia anegdoty i opinie. Snuje ciepłą opowieść o relacjach z innymi ludźmi i sztuką. I wdzięczności za wspaniałe życie w otoczeniu tego, co się kocha.

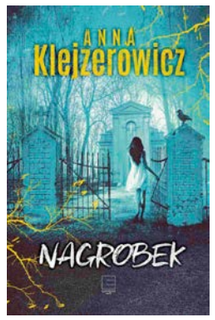


**NAGROBEK**
**Autor:** Anna Klejzerowicz
**Wydawnictwo:** Edpiresse Książki

Na koniec utwór z pogranicza horroru, kryminały i sensacji. W małej miejscowości niedaleko Gdańska zostają odnalezione zwłoki młodego mężczyzny, a ślady wskazują, że zginął na skutek brutalnego morderstwa. I to wcale nie przypadkowego, bo zwłoki ukryto w starym grobowcu na pobliskim cmentarzu i gdyby nie prace konserwatorskie, to prawdopodobnie zbrodnia nie wyszłaby na jaw. Pojawiają się jednak pytania – kim jest owy mężczyzna? Wszystko wskazuje, że był cudzoziemcem, więc tym tropem idzie policja. Jednak do sprawy wkracza także Felicja Stefańska – rzeczniczka prasowa urzędu gminy, która prowadzi własne śledztwo. Dochodzi ona do zgoła innych wniosków niż przedstawione w oficjalnych raportach…

KLEKOTKI
POWIEMY & SPA

**III WARSZTATY RUMOWE W KLEKOTKACH**

*„CAŁA PRAWDA O RUMACH - KOLEKCJE BOTANICZNE ”*

**12-14 LISTOPADA 2021**

THE LAST PORT

PIĄTEK **12.11.2021**

Rozpoczęcie doby hotelowej od godz. 16.00
**Program warsztatów :** 19:00 „Ogród Zimowy” – kolacja inauguracyjna z udziałem przedstawiciela Destylarni, kolacja 4-daniowa (Serwuje Szef Kuchni)*, przedstawienie historii Destylarni, food pairing
**Do kolacji podamy:** Clairin Le rocher / nuta śmietanki, sera oraz słodkich owoców. Depaz VSOP / warzywny, roślinny i ziołowy. TROIS RIVIERES Vieux L'Ocean / słony, morski. Bumbu
**Szkolenie wieczorne:** „Cała prawda o Rumie - w towarzystwie Rumów Transcontinental”.

SOBOTA **13.11.2021**

**8.00-10.00** Śniadanie
**11.00** „Sala na Rzece” - Master Class „Afryka-niecodzienny kierunek rumowy”, Rum Mhoba (Bushfire, strand 151, american oak, french wine)
**19:00** „Ogród Zimowy” kolacja dedykowana / kolacja 4-daniowa (Serwuje Szef Kuchni)*, Do kolacji podamy: Paranubes / warzywny, kiszonka, pomidory. Esclavo islay / dym, słodycz, zboże. Union Orange / pomarańczowo-imbirowy. Companero Panama / czekolada, kakao.
**Szkolenie wieczorne:** Rumy botaniczne : Union

NIEDZIELA **14.11.2021**

**8.00-10.00** Śniadanie
**10.00** spotkanie „Pod Dębem” Z OGNISKIEM I DYMEM : Jamajskie BBQ z Worthy Park, WP 109, WP Reserva, WP Port, WP Madeira

**Cena:** 945 pln/os.

Klekotki 1, 14-407 Godkowo
Recepcja tel.(55) 249 00 00
/klekotki
**www.klekotki.com.pl**

* kolacje przy jednym dużym stole, nakrycie: po 2 kieliszki do rumu

**Do dyspozycji SENTO SPA z zabiegami**
tel. 55 249 77 00

# „MISTRZ”

## FILMOWY DEBIUT PRAWNIKA Z UG

**AUTORKA:** EWA KAROLINA CICHOCKA, UNIWERSYTET GDAŃSKI | **FOTO:** ROBERT PAŁKA

**Ceniony profesor prawa Uniwersytetu Gdańskiego Maciej Barczewski przed czterdziestką postanowił zostać studentem szkoły filmowej. Finał jest taki, że dziś na ekranach kin w całej Polsce wyświetlają film jego autorstwa. „Mistrz” to inspirowana autentycznymi zdarzeniami historia boksera Tadeusza “Teddy” Pietrzykowskiego. O filmie, jego bohaterze, genezie scenariusza oraz o nietuzinkowym debiucie filmowym prawnika rozmawia Ewa Karolina Cichocka.**

MACIEJ BARCZEWSKI

**„Mistrz” to pełnometrażowy obraz o historii Tadeusza Pietrzykowskiego, więźnia obozu Auschwitz, a zarazem pierwszy Pana film. Premierę miał na 45. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Jak podała wówczas festiwalowa prasa, zdobył on uznanie krytyków, a jeden z wywiadów z Panem zatytułowano Mistrzowski debiut. Czyli sukces na samym początku kariery filmowej?**

Dziękuję za miłe słowa. O prawdziwym sukcesie będziemy jednak mogli mówić, jeśli za kilka lat widownia będzie o tym filmie pamiętać. Niestety, z powodu obostrzeń wielu widzów przestało chodzić do kin, nawet po ich pełnym otwarciu widownia skurczyła się kilkukrotnie. W tej sytuacji inaczej postrzega się dziś sukces frekwencyjny. Mimo to nie narzekam, gdyż jak dotąd „Mistrza” obejrzało w kinach już ponad 100 tys. widzów, co w czasach pandemii jest wynikiem całkiem przyzwoitym. Film spotkał się również z ciepłym odbiorem na rynku międzynarodowym, pozytywnie ocenili go krytycy m.in. The Guardian czy The Times. „Mistrz” stał się jednym z niewielu polskich filmów o których mówi się i to mówi dobrze poza granicami naszego kraju.

**Zawodowo zajmuje się Pan prawem i wykłada na WPiA UG. Tymczasem jest Pan także autorem scenariusza oraz reżyserem filmowym. Czy film w Pana życiu jest pasją, spełniającym się marzeniem, hobby czy planem B? Czy trudno jest łączyć profesjonalnie dwie, tak odmienne dziedziny? Wszak nie zrobił Pan filmu o… prawnikach.**

Faktycznie, ze względu na film do minimum ograniczyłem praktykę adwokacką. Natomiast aktywność twórcza w moim przypadku w dużej mierze idzie w parze z pracą uczelnianą. Specyfika obu tych profesji jest bowiem wbrew pozorom w swej istocie zbliżona i bazuje na kreatywnej i analitycznej pracy intelektualnej. A prawo autorskie, w którym się specjalizuję, koncentruje się właśnie na ochronie działalności twórczej, w tym filmowej. Wykładowcą i naukowcem jest się na co dzień, natomiast na planie filmu fabularnego bywa się raz na kilka lat. Dlatego niejeden reżyser z powodzeniem godzi pracę na uczelni z pracą artystyczną. Zresztą prawo nigdy nie było dla mnie obowiązkiem, lecz pasją, podobnie jak X muza.

**Skąd u Pana takie zainteresowanie tematem wojennych dziejów więźnia obozu Auschwitz. Kim był Tadeusz Pietrzykowski i dlaczego jego historia skłoniła Pana, żeby zrobić o nim film?**

Kilka lat temu przeczytałem opowiadania obozowe Tadeusza Borowskiego, na podstawie których Andrzej Wajda nakręcił „Krajobraz po bitwie”. Tam znalazłem zdanie, które bardzo mnie zaintrygowało: Jeszcze tkwi tu pamięć o numerze 77, który niegdyś boksował Niemców, jak chciał, biorąc na ringu odwet za to, co inni dostali na polu. To jedno zdanie mnie

zafascynowało, bo mówiło o nieznanej mi wcześniej postaci, która dla więźniów obozu Auschwitz stała się symbolem zwycięstwa nad nazistowskim terrorem. Dla jego ówczesnych walki bokserskie w obozie dawały nadzieję na ocalenie i zwycięstwo.

**Znalazł się Pan w złotej dziesiątce nominowanych do tytułu Człowieka Roku 2020 Dziennika Bałtyckiego. Tematyka filmu i postać głównego bohatera znalazły uznanie konkursowego jury, jako wzory do naśladowania. Co oznacza dla Pana wyróżnienie właśnie takiej postaci w dzisiejszych czasach?**
Pietrzykowski niczym biblijny Dawid walczył na obozowej arenie z Goliatem, tak jak każdy z nas na co dzień zmaga się z przeciwnościami losu. To, że toczył swoje walki w najtrudniejszych warunkach, w najgorszym czasie i miejscu świata i wbrew wszystkiemu nadal wygrywał, daje każdemu z nas nadzieję, że nie ma takiej przeszkody, nie ma takiej przeciwności, której ostatecznie nie da się pokonać. Górnolotnie można powiedzieć, że wszyscy jesteśmy wojownikami na ringu swojego życia. Ekranowa postać Pietrzykowskiego przypomina nam, że choćby gasła wszelka nadzieja, to nawet w najgorszych okolicznościach nie należy jej tracić i przestać walczyć.

**Temat obozu i więźniów nie jest dla Pana tylko faktem z historii. Pana rodzina ma własne wspomnienia i przeżycia. Czy to miało także znaczenie w wyborze tematu na film?**
Owszem. Mój dziadek był więźniem obozu Auschwitz-Birkenau. Przez wiele lat mieszkałem z nim pod jednym dachem. Oświęcimską tematykę mieliśmy więc w pewnym sensie w krwioobiegu rodzinnym. Kiedy myślałem, o czym chciałbym nakręcić swój pełnometrażowy debiut, doszedłem do wniosku, że warto opowiedzieć historię rozgrywającą się w miejscu, które tak mocno siedziało w mojej głowie i w sercu.

**Realizacja filmu historycznego nie jest prosta. Myślę nie tylko o zespole historyków, dokumentalistów, charakteryzatorów i scenografów. Wymaga pewnie sporych nakładów finansowych. Jak udało się Panu, debiutantowi przekonać producenta i zdobyć finansowanie?**
O to zapewne trzeba byłoby zapytać producentów, do których zgłosiłem się z pomysłem na ten film. Podobnie jak ja, dostrzegli oni kinowy potencjał tej historii. Podobno scenariusz miał w sobie siłę przekonywania, że powstanie z tego dobry film.

**Scenariusz filmu oparty jest na losach prawdziwej osoby. Wymogi języka filmowego i oczekiwania widzów wpływają na narrację. Co w tym przypadku było najistotniejsze prawda historyczna czy fabuła?**
Większość przedstawionych w „Mistrzu" wydarzeń faktycznie miała miejsce. Jednakże, tak jak w przypadku innych filmów fabularnych opartych na faktach, potrzeba zachowania czytelnej narracji oraz budowy napięcia emocjonalnego w ramach półtoragodzinnej opowieści, wymusiła konieczność wprowadzenia zmian czy to w zakresie chronologii wydarzeń, lokacji czy postaci z którymi styka się główny bohater. Z uwagi na reguły sztuki filmowego dramatu wprowadzenie takich zmian było niezbędne, zależało mi jednak by w każdym takim przypadku w maksymalnym stopniu zachować historyczną fakturę przedstawianych wydarzeń, a przede wszystkim prawdę o esencji emocjonalnej głównego bohatera.

**Oprócz realiów historycznych i faktów, film wymagał także fachowej wiedzy na temat dyscypliny sportowej jaką jest pięściarstwo. Czy Pan także zna się na tej dyscyplinie?**
Przed podjęciem prac nad „Mistrzem" nie miałem do czynienia z tą dyscypliną sportu. Dopiero proces przygotowywania scenariusza, liczne rozmowy z pięściarzami, lektura notatek Pietrzykowskiego odkryły przede mną jej naturę. Okazało się, że istota boksu jest dużo bardziej złożona niż się powierzchownie wydaje. Natomiast o to, by pojedynki bokserskie wypadły na ekranie odpowiednio wiarygodnie dbał sztab doświadczonych trenerów, choreografów walk oraz kaskaderów.

**W roli głównej zobaczymy Piotra Głowackiego. Czy łatwo było obsadzić i dobrać filmowe role? Co zaważyło na tych decyzjach?**
Gdy przystąpiłem do prac nad filmem niektóre osoby sugerowały, że w głównej roli należałoby obsadzić mocno zbudowanego aktora o aparycji zabijaki. Tymczasem siła Pietrzykowskiego tkwiła nie w jego nadwątlonych warunkami obozu gabarytach, lecz w mistrzowskiej technice i harcie ducha. Wiedziałem, że żeby zbudować przekonująco jego ekranową postać będę potrzebować aktora, który na pierwszy rzut oka stanowić będzie przeciwieństwo archetypu boksera. Kogoś, kto wygląda niepozornie, wręcz niegroźnie, ale w czyich oczach można dostrzec dwie zaciśnięte pięści. Zarazem powinien być to aktor, który dla roli więźnia Auschwitz jest skłonny przez kilkanaście miesięcy poddać swoje ciało radykalnej transformacji oraz opanować technikę boksu w zakresie umożliwiającym toczenie walk bez cięć montażowych i bez udziału dublera. Jestem przekonany, że od lat w polskim kinie nie było roli, która wymagałaby od aktora tak daleko idącego fizycznego i warsztatowego zaangażowania. Piotr Głowacki był moim pierwszym i jedynym wyborem i spełnił te oczekiwania z nawiązką. Podobnie jak i inni aktorzy, którzy między innymi musieli wiarygodnie opanować dialogi w języku niemieckim. Pracując z takimi artystami jak Grzegorz Małecki, Marcin Bosak czy Marian Dziędziel mogłem jednak być spokojny o ich zaangażowanie i poziom kreacji aktorskich.

**Tylko nieliczni widzowie mogli obejrzeć „Mistrza" podczas ubiegłorocznego festiwalu filmowego w Gdyni. Dziś możemy go podziwiać w kinach w całej Polsce. Jakie to uczucie, gdy film znajduje się w repertuarze niemal tuż obok nowego Jamesa Bonda?**
Po pierwsze radość, gdyż ze względu na obostrzenia premiera przekładana była kilkukrotnie i był czas, że już niemal straciłem nadzieję, że kiedykolwiek do niej dojdzie. Ale również wdzięczność, gdyż film spotkał się z niezwykle ciepłym i emocjonalnym odbiorem widzów. Już po pokazach przedpremierowych trafiały do nas setki wiadomości, że „Mistrz" okazał się dla większości z nich pozytywnym zaskoczeniem, a nawet swego rodzaju kinowym przeżyciem. Później niektórzy pisali, że wybierają się na niego drugi, trzeci, a nawet szósty raz. Taka informacja zwrotna od adresatów dzieła filmowego wynagradza wszelkie trudy związane z jego powstaniem.

# TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY

**INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA** MICHALINA DOMOŃ (@michalinadomon)

**Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.**

## @odrzeczysklad

Obserwuj

Ten profil potrafi zaskoczyć szczególnie miłośników designu, unikatowych przedmiotów i tych, którzy na rzeczy z przeszłości patrzą z czułością i sentymentem. Jego autorka ma nie tylko świetne oko to rzeczy, ale również niesamowitą wiedzę o przedmiotach. Jej kolekcja przywodzi na myśl niegdysiejsze gabinety osobliwości. Poznajcie @odrzeczysklad i jego niezwykłą twórczynię.

**Nazywam się** Kora Tea Kowalska.
**Jestem** zbieraczem osobliwości i historii przedmiotów, wykładowcą akademickim, archeologiem, kulturoznawcą.
**Urodziłem się w** Gdańsku, **na co dzień mieszkam** w również w Gdańsku, **moim ulubionym miejscem na świecie** jest mój dom, a czasem wszystkie małe miasteczka w Polsce oraz wielkie miasta za granicą.
**Robię zdjęcia, ponieważ** dokumentuję w ten sposób moje zbiory.
**W obrazie interesuje mnie przede wszystkim** uchwycenie chwilowego napięcia, jakie powstaje między przedmiotami i światło, które potrafi zmienić wszystko.
**Instagram jest dla mnie** formą ekstrawertycznego spisu mikrohistorii rzeczy z mojej kolekcji.
**Gdybym mogła zrobić tylko jedno zdjęcie, sfotografowałabym** zdecydowanie mojego pieska (nie kupuj-adoptuj :)!
**Z Trójmiastem łączy mnie** wszystko. Życie jest tu coraz cięższe, ale nadal lubię to miejsce.
**Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście:** brutalistyczna zewnętrzna klatka schodowa byłego kina na Angielskiej Grobli, cały Nowy Port, Opływ Motławy na mojej dzielnicy Dolne Miasto
**Trzy ulubione adresy w Trójmieście:** jedzenie zawsze pod domem w Nie/Mięsnym na Jaskółczej, odpoczynek i wspomnienia z dzieciństwa na skwerze przy ulicy Wodopój z modernizmem wokół, zakupy w księgarni Firmin na Lawendowej, niszowej perfumerii Galilu na Szerokiej i na rynek-ku na Elbląskiej (najlepsze warzywa!)

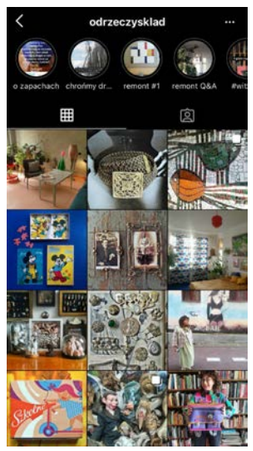

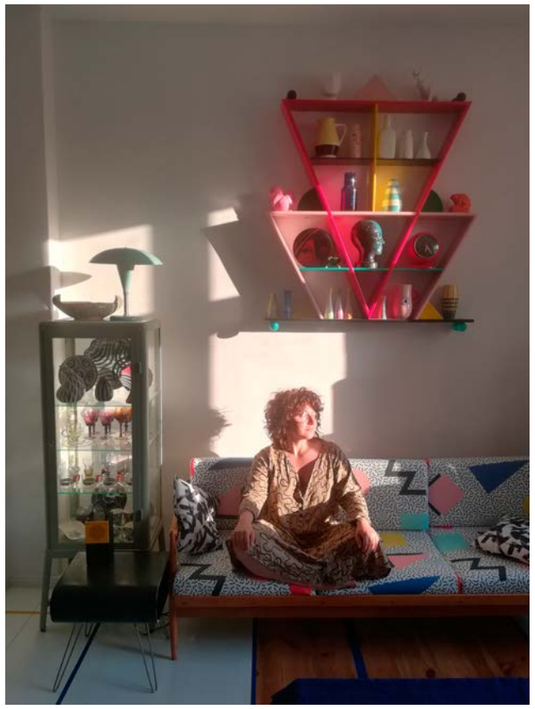

## INSTA NOMINACJE

@ODRZECZYSKLAD

**@szyszko.szymon**

bo to mój mąż artysta, który maluje mroczne obrazy, jak nikt inny

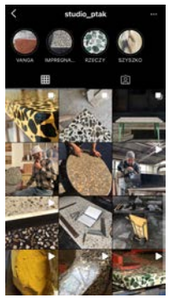

**@studio_ptak**

przyjaciel, który sam robi prawdziwe, piękne lastriko. Fantastyczny rzemieślnik!

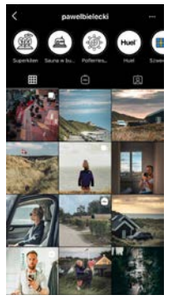

**@pawelblecki**

znakomity artysta, wykorzystujący rzeczy znalezione w swojej uważnej i mądrej twórczości

**@przemyslaw.mioduszewski**
świetne, nieoczywiste fotografie artystyczne!

Fot. Krzysztof Nowosielski

EQ TOUR

## ELEKTROMOBILNOŚĆ MERCEDESA

**Kiedy dwóch trójmiejskich dealerów marki Mercedes-Benz łączy siły to efekt musi być spektakularny. Tak też było w przypadku EQ Tour 2021, gdzie zarówno BMG Goworowski, jak i Witman, zaprosili swoich klientów na trasy testowe hybrydowymi i elektrycznymi samochodami. W ramach wydarzenia kilkanaście osób, jednego dnia, doświadczyło ciekawych doznań za kierownicą różnych modeli. W tegorocznej edycji były to w pełni elektryczne: EQA, EQC oraz EQV, i hybrydowe: CLA i GLA 250e, E300e, GLC 300e i GLE 350d. Najbardziej nietuzinkowym z nich wydaje się być ten ostatni, który jako jedyny hybrydowy SUV, łączy ze sobą silnik diesla oraz elektryczny. To było 80 kilometrów przyjemności po kaszubskich drogach, a wszystko po to, by pokazać nową erę silników Mercedesa.**

# PEUGEOT ZDUNEK PO FRANCUSKU!

**W gdańskim salonie Peugeot Zdunek przez tydzień panował iście francuski styl. Podczas dni otwartych, które trwały od 13 do 18 września, na odwiedzających czekały liczne atrakcje - tematyczne, i nie tylko. Oprócz wystroju salonu, klasycznych ubiorów trójkolorowych i przysmaków rodem z paryskich ulic, dla tych, którzy w tych dniach zdecydowali się na zakup samochodu czekała niespodzianka w postaci rocznego pakietu serwisowego. Warto też zaznaczyć, że Peugeot Zdunek jako jeden z nielicznych salonów w Trójmieście ma jeszcze samochody dostępne do natychmiastowej sprzedaży i odbioru.**

TESLA APPROVED BODY SHOP

# JEDYNY W POLSCE PÓŁNOCNEJ

**Nie od dziś wiadomo, że Tesla jest liderem pod względem wydajności, jakości i bezpieczeństwa. Każde auto zostało zaprojektowane w taki sposób, by było najszybszym i najbezpieczniejszym samochodem w swojej klasie. Jednak równie ważne jest, aby przy najmniejszym problemie Tesla była naprawiana dokładnie w taki sam sposób, jaki zaleca producent. To właśnie oferuje jedyny w Polsce północnej autoryzowany serwis Tesli Grupy Makurat.**

W kontekście zmieniających się trendów w motoryzacji i tego, że cały świat zmierza ku elektromobilności, serwisy samochodowe będą zmuszone wyjść naprzeciw oczekiwaniom rynku. Centrum napraw powypadkowych Grupy Makurat jest jednym z czterech warsztatów blacharskich zatwierdzonych przez Teslę w Polsce i jedynym w Polsce północnej.

- Dzięki ponad 24-letniemu doświadczeniu w naprawie uszkodzonych pojazdów segmentu premium zdobyliśmy najwyższe poziomy certyfikacji, fachowej wiedzy, umiejętności i precyzji w naszej branży. Dzięki specjalistycznym narzędziom i szkoleniom zapewnianym bezpośrednio przez Teslę możemy zagwarantować, że Twoja Tesla zostanie poddana najlepszej opiece i przywrócona do stanu sprzed wypadku – mówi Dawid Makurat, Koordynator Tesla Body Shop. - Nasz zespół to fachowcy z certyfikatami Tesli, a nasz warsztat został wyposażony w narzędzia i sprzęt bezpośrednio od Tesli, aby wykonać wszystkie procedury naprawcze na najwyższym poziomie. W dzisiejszych czasach nowa technologia rozwija się w szybkim tempie. Sprzęt, którego używamy jest jednym z najlepszych w branży, co pozwala nam zapewnić poziom jakości, na jaką zasługuje każdy klient – dodaje.

Dzięki specjalistycznym narzędziom i wiedzy zaczerpniętej bezpośrednio od Tesli, w autoryzowanej stacji Tesla Approved Body Shop można naprawić samochód zgodnie z najwyższymi standardami producenta. Każdy klient może oczekiwać skutecznej naprawy, w możliwie najkrótszym czasie. Co ciekawe, Grupa Makurat jako jedyna w Polsce posiada Teslę, która przeznaczona jest dla klientów jako samochód zastępczy.

- Każdy klient jest dla nas ważny, stąd decyzja o zakupie Tesli i przeznaczeniu jej na samochód zastępczy. Zależy nam, aby czas potrzebny na naprawę, był jak najmniej odczuwalny dla klienta – mówi Marcin Węsiora, Dyrektor Zarządzający.

Nowa autoryzowana stacja Tesla Approved Body Shop Grupy Makurat mieści się w Pępowie przy ul. Gdańskiej 62.

**www.teslagdansk.pl**

MAKURAT GRUPA

ul. Gdańska 62 | Pępowo
teslagdansk.pl

TESLA APPROVED BODY SHOP

# BENTLEY GOLF INVITATIONAL

**To nie był zwykły turniej, tylko wyjątkowe spotkanie klientów i przyjaciół brytyjskiej marki Bentley. W dniach 30-31 sierpnia odbyła się pierwsza polska edycja Bentley Golf Invitational. Dwa dni, na jednym z najlepszych miejsc do gry w golfa w Europie - Sand Valley Resort, upłynęły pod znakiem luksusowych samochodów, sportowej rywalizacji i wyjątkowych atrakcji. W trakcie turnieju zaprezentowano samochody z aktualnej gamy Bentleya: Continental GT V8, Continental GT Speed, Flying Spur V8, Bentayga oraz – pierwszy raz w Polsce – Bentayga Hybrid. Nie obyło się też bez historycznych „rarytasów", a w tym modeli, które brały udział w słynnym wyścigu Le Mans. Nagrodą główną całego turnieju było bez wątpienia marzenie każdego pasjonata motoryzacji, czyli wizyta w słynnych na całym świecie zakładach produkcyjnych Bentleya w Crewe w Cheshire! Event został zorganizowany przez oddział Bentley Katowice oraz Bentley Warszawa.**

Bentayga Hybrid.

**Subtelnie zelektryzowany.**

**Rozpocznij swoją niezwykłą podróż z Bentley Warszawa.**

Bentayga Hybrid WLTP: Zużycie paliwa, mpg (l/100km) – Tryb połączony, wartość ważona 83.1 (3.4). Emisja $CO_2$ (tryb połączony, wartość ważona) – 82 g/km.

Nazwa "Bentley" i litera "B" w symbolu skrzydeł są zarejestrowanymi znakami towarowymi.
© 2021 Bentley Motors Limited. Prezentowany model: Bentayga Hybrid.

BENTLEY WARSZAWA

MERCEDES-BENZ GLC300E

# BESTSELLER W WYDANIU SPALINOWO-ELEKTRYCZNYM

**AUTOR:** MARCIN WIŁA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**Mercedes GLC szturmem zdobył rynek i stał się jednym z najpopularniejszych modeli tej marki. Mimo kilkuletniego stażu na rynku, zainteresowanie nim nie słabnie. Duża w tym zasługa producenta, który dba o stałą aktualizację oferty. Tych, których nie przekona w pełni elektryczny EQC, być może zainteresuje GLC300e, czyli kompaktowy SUV od Mercedesa z napędem hybrydowym typu Plug-In. Dzięki trójmiejskiemu dealerowi marki Mercedes-Benz firmie BMG Goworowski, mieliśmy okazję przetestować to nietuzinkowe auto.**

Napęd stanowi tu tandem silnika benzynowego o pojemności 2 litrów i mocy 211 KM z jednostką elektryczną o mocy 122 KM. Całościowo zestaw ten dostarcza 320 KM i 700 Nm, a to już nie byle co! GLC300e może przyspieszyć od 0 do 100 km/h w 5.7 sekundy. W trybie bezemisyjnym, korzystając tylko z zasalania prądem, jest w stanie realnie przejechać od 30 do 45 kilometrów. Czas ładowania pustych akumulatorów to 4 do 5 godzin.

Bezemisyjny i praktycznie bezgłośny napęd potęguje też to, do czego Mercedes przyzwyczaił swoich klientów – czyli komfort! Podróżowanie w trybie elektrycznym jest po prostu wygodne i relaksujące. Samochód dobrze się prowadzi, ale należy pamiętać, że hybrydy mają sporą nadwagę w stosunku do czysto spalinowych wersji. Czuć to podczas jazdy, ale tylko pod warunkiem agresywnego stylu prowadzenia. Na co dzień, przy spokojnej jeździe jest to zadziwiająco komfortowy i bardzo dynamiczny środek transportu. Co więcej, jeżeli zaufa się komputerom sterującym samochodem, dochodzi do ciekawego zjawiska. Przy wykorzystaniu wszelkich czujników i systemów, samochód przygotowuje się do odzyskiwania energii dosłownie w każdym momencie jazdy. Jeśli więc wykryje inny samochód przed sobą, albo odczyta z nawigacji potrzebę hamowania – na przykład przed skrętem na skrzyżowaniu, to w taki sposób steruje system rekuperacji oraz mocą, aby zachować maksymalną efektywność i odzyskać jak najwięcej energii. Chociaż brzmi to skomplikowanie, to działa bardzo dobrze i nie jest przy tym irytujące. Samochód ingeruje na tyle płynnie, że jest to czysta przyjemność – nie przeszkadza, ale wręcz pomaga.

GLC300e to udany mariaż technologii spalinowej i elektrycznej, ale o zadowoleniu z zakupu tego samochodu zdecyduje to czy uda się korzystać z napędu elektrycznego. Jeśli pokonuje się duże odległości – czyli tak zwane trasy, albo ma się ciężką nogę – zakup hybrydowego GLC jest nieuzasadniony. Wyższa cena, większa masa, która przy jeździe spalinowej tylko pogorsza ekonomikę spalania, każe w tej sytuacji spojrzeć w kierunku chociażby wersji diesla. Jeśli natomiast podróżuje się głównie po mieście i na krótkich dystansach, ta hybryda to doskonały wybór.

Mercedes GLC300e 4Matic w wydaniu Business Edition to wydatek od 236 000 zł.

## PORSCHE TAYCAN TURBO CROSS TURISMO

# IDEALNY KOMPAN W CODZIENNOŚCI

**AUTOR:** MARCIN WIŁA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**Najlepsze Porsche na co dzień? Mogłoby się wydawać, że odpowiedź jest jedna: Macan! Jednak niedawno „mały" SUV Porsche otrzymał bratniego konkurenta. To Taycan Cross Turismo, czyli uterenowione kombi z całkowicie elektrycznym napędem. Jest piekielnie szybkie, praktyczne, funkcjonalne, pakowane i rewelacyjnie się prowadzi. Czym jeszcze zaskoczyła nas nowość z Zuffenhausen?**

Elektryczne Porsche w Polsce należy do rzadkości, ale globalnie, w 2020 roku sprzedano ponad 20 tysięcy egzemplarzy Taycana. Cross Turismo na jego tle wydaje się jeszcze ciekawszy. Nowy wariant ma wszystkie mocne strony limuzyny Taycan, a więc szybkość, perfekcyjne prowadzenie i wysoką wydajność. Dodatkowo dochodzi do tego podwyższone, pneumatyczne zawieszenie z dużym zakresem regulacji oraz zwiększona przestrzeń w tylnej części – zarówno nad głowami pasażerów (o 47 mm), jak i w przestrzeni bagażowej.

Stylistyka Taycana Cross Turismo nawiązuje do wyglądu koncepcyjnego studium Mission E Cross Turismo, zaprezentowanego podczas salonu samochodowego w Genewie w 2018 roku. Elementy wzornictwa odwołującego się do świata off-roadu obejmują nakładki nadkoli, dolne części przedniego i tylnego zderzaka oraz progi. Ponadto, w przypadku wykupienia opcjonalnego pakietu Off-Road Design, Taycan Cross Turismo zyskuje specjalne klapy w rogach przedniego i tylnego zderzaka oraz na końcach progów. Z jednej strony podkreślają one efektowny wygląd, z drugiej – zapewniają ochronę przed uderzeniami kamieni. Zmiany konstrukcyjne w stosunku do Taycana w wersji limuzyny, to dodatkowe wloty powietrza w przednich nadkolach. Udało się je zastosować dzięki rezygnacji z elektrycznie (dotykowo) otwieranych klapek ładowania. Zmniejszyło to masę, poprawiło aerodynamikę i zasięg.

Standardem we wszystkich dostępnych wariantach Cross Turismo jest zaawansowane technicznie podwozie z napędem na wszystkie koła oraz adaptacyjnym zawieszeniem pneumatycznym. Wspomniany pakiet Off-Road Design pozwala zwiększyć prześwit nawet o 30 mm. Chociaż wartość ta z pozoru nie jest imponująca, ma kolosalny wpływ na zachowanie samochodu. W obniżonym trybie Taycan jest bardziej aerodynamiczny i lepiej się prowadzi. Wraz z podwyższeniem zawieszenia wzrastają jego możliwości pokonywania przeszkód i wyraźnie zwiększa się jego codzienna użyteczność.

Napęd to innowacyjny układ elektryczny 800 V z zestawem akumulatorów o pojemności 93,4 kWh. Moc generowana przez silnik elektryczny w wydaniu Turbo to 625 KM lub chwilowo – w trybie overboost z Launch Control, aż 680 KM. Osiągi są imponujące – pierwsze 100 km/h ze startu zatrzymanego w 3.3 sekundy. Do 200 km/h Taycan Turbo przyspiesza bez żadnej zadyszki. Powyżej tej prędkości ogranicza go umysł kierowcy, bowiem mocy dalej nie brakuje.

Realny zasięg samochodu przy normalnej eksploatacji zbliża się do 400 kilometrów. Jadąc przede wszystkim płynnie i korzystając z mocy w sposób umiarkowany, dodatkowo wspomagając się rekuperacją, możliwe jest przejechanie deklarowanych przez producenta 400 kilometrów. Jazda autostradowa, ale z dopuszczalną szybkością, to 300-320 kilometrów.

Taycan, mimo wielkiej mocy i rewelacyjnych osiągów jest bardzo wygodny. Jest to samochód 5-osobowy. Tylna kanapa jest wyraźnie wyprofilowana na kształt dwóch foteli, ale awaryjnie, również środkowe miejsce może być zajęte. W porównaniu do Macana odczuć można większa przestrzeń nad głową i wygodniejsze wsiadanie, ze względu na większy otwór i mniej opadającą linię dachu. Przestrzeń bagażowa jest trochę większa, ale w przypadku Cross'a najważniejsza była możliwość jej powiększenia, co umożliwia transport przedmiotów o większych gabarytach, albo np. psa. Warto też pamiętać, że Taycan dysponuje dodatkową przestrzenią także pod przednią klapą.

Taycan Cross zrobił na mnie ogromne wrażenie i samochód ten trafia na moją listę faworytów. Oczywiście, zapał studzi cena – bazowo Taycan Cross Turismo dostępny jest od 668 000 zł, ale prezentowany w naszym teście egzemplarz to już wydatek ponad 800 tysięcy złotych. Do kogo adresowany jest ten samochód? W zasadzie do wszystkich, bo jest niesamowicie uniwersalny! Zapewnia osiągi, komfort i swobodę eksploatacji w zupełnie innym wymiarze niż jakikolwiek inny samochód na rynku.

Prezentowany egzemplarz pochodzi z parku demonstracyjnego Porsche Centrum Sopot.

# SZYK, ELEGANCJA I DOSTOJNOŚĆ

**AUTOR:** MARCIN WIŁA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**Limuzyny odchodzą do lamusa. Producenci stawiają na crossover'y i SUV'y. Te praktyczne i uterenowione samochody zadomowiły się już nawet w najbardziej luksusowych segmentach. Dlatego dziś to właśnie debiut limuzyny jest czymś nadzwyczajnym. Ten tradycyjny, 4 drzwiowy format samochodu o 3-bryłowej sylwetce staje się niezwykle rzadkim okazem, a jeśli pochodzi z Francji to zasługuje na szczególną uwagę!**

Francuscy producenci przez całe dziesięciolecia mieli w swojej ofercie luksusowe limuzyny, chociaż nie zawsze miały one taką formę. U podstaw nowego DS9 należy ulokować nie tylko legendarnego DS'a „Fantomas", ale także Citroena XM i C6. Byli to ostatni przedstawiciele segmentu F tego producenta.

Projekt DS9 oparty jest na nowej wersji platformy EMP2 (EMP2 V2.3), na której wcześniej zaprojektowano już między innymi DS7 Crossback oraz Peugeota 508. Na potrzeby tej luksusowej limuzyny została ona jednak przeprojektowana. Zastosowano między innymi wygłuszenie przegrody czołowej i specjalne metody izolacji dźwiękowej dla zapewnienia jak najwyższego komfortu. Ponadto zwiększona została sztywność całej konstrukcji.

DS9 cechuje się dużą przestrzenią w środku, świetnymi materiałami wykończeniowymi i udogodnieniami dla pasażerów podnoszącymi komfort. Są to np. opcjonalne funkcje podgrzewania, wentylacji i masażu wszystkich czterech miejsc, a także możliwość regulacji przednim fotelem pasażera z poziomu tylnej kanapy.

Wygląd zewnętrzny nie budzi wątpliwości z jaką marką mamy tu do czynienia. Typowe dla DS'a są takie elementy jak: reflektory z obracanymi kryształkami, charakterystyczny grill z dużym logo i często powtarzający się kształt rombów. Podobnie jak w modelu DS3, także DS9 ma chowane klamki. Zastosowano je tutaj nie tylko w celach aerodynamicznych, ale także stylistycznych.

Napęd w testowanym egzemplarzy to doładowana, benzynowa jednostka 1.6 PureTech o mocy 225 koni mechanicznych. Współpracuje ona z ospałą 8-stopniową automatyczną przekładnią, która napędza przedni oś. Silnik równomiernie rozwija swoją moc i jest dobrze

wyciszony. To powoduje, że DS9 należy odbierać zdecydowanie bardziej w charakterze salonki niż sprintera. Decydując się na tryb sportowy możemy wprawdzie liczyć na żywszą współpracę z przekładnią, ale nie jest to wciąż „sportowa" zmiana przełożeń.

Samochód podczas testów potrzebował około 10 litrów benzyny na każde 100 kilometrów przy mieszanej jeździe. W trasie, przy płynnej, autostradowej podróży zmniejszyć można tę wartość do około 8.5 litra. W mieście natomiast liczyć się trzeba ze wzrostem do poziomu 12 litrów.

DS9 to prawdziwie luksusowy samochód z długością nadwozia blisko 5 metrów. Jest wyjątkowo wygodny, obszerny i dobrze wykończony. Jazda nim daje dużo radości..., ale na tylnej kanapie. Kierowcy nie dostarcza on specjalnie wielkiej frajdy z jazdy. Delektuje go wygodą, ale przy tym pozbawia emocji. Wydaje się, że to idealny samochód do celów reprezentacyjnych i to nieistotne czy chodzi o prezydenta miasta czy państwa, bądź też prezesa giełdowej spółki.

Testowany egzemplarz został udostępniony dzięki uprzejmości trójmiejskiego salonu DS Zdunek.

Jit Team™
the human factor of IT

Dostarczamy gotowe zespoły, które kompleksowo zajmą się Twoim oprogramowaniem. Mamy doświadczenie w budowaniu zespołów idealnie dopasowanych do potrzeb naszych klientów. Szeroki zakres umiejętności, wiedza, doświadczenie, ciekawi ludzie z pasją – to właśnie Jit.

hello@jit.team
facebook.com/jit.team.poland/

**https : // jit.team**

HUMAN
TEAM
TECH
FAIR PLAY

ul. Łużycka 8c // 81-537 Gdynia
ul. Twarda 18 // 00-105 Warszawa

Trójmiejski Klasyk

CITROEN ID

# BOGINI I IDEA

**AUTOR:** BARTOSZ GONDEK | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**6 października 1955 roku wszystko się zmieniło. Tego dnia światu ukazała się Déesse, czyli Bogini. Dwa lata później uzupełniła ją skromniejsza i oszczędniejsza siostra – Idea, którą współcześnie mało kto pamięta…**

Nawet dziś, patrząc na kształty Citroena DS (Déesse – Bogini) trudno uwierzyć, że prace nad tym autem zaczęły się jeszcze przed II Wojną Światową, dokładnie w 1938 roku. Za projekt – podobnie jak w przypadku genialnego poprzednika – Citroena Traction, odpowiedzialny był nieco dziś zapomniany wizjoner, inżynier, a także zwycięzca Monte Carlo, André Lefèbvre. Miał on już za sobą wprowadzenie do masowej produkcji popularnego samochodu, w którym znalazło się niezależne zawieszenie, samonośne nadwozie, silnik ze skrzynią biegów zamontowaną z przodu i napęd na przód. Skoro więc Lefèbvre stworzył już naprawdę nowoczesny samochód, teraz nie pozostawało nic innego, jak skok w prawdziwą „nadprzestrzeń". Prace projektowe, podjęte ponownie po 1945 roku, pozwoliły skorzystać z nieznanej sześć lat wcześniej skarbnicy innowacyjnych rozwiązań technicznych. Wojna to śmierć, ale także rozwój. Nowe możliwości tłoczenia elementów konstrukcyjnych, szerokie zastosowanie aluminium i skuteczniejsze łączenie go ze stalą, szeroki dostęp do tworzyw sztucznych, nowe rozwiązania mechaniczne i wreszcie – hydrauliczne oraz pneumatyczne, pozwalały stworzyć prawdziwy samochód snów. Tak powstało auto, w którym oprócz kompozytów i aluminium zastosowano hydrauliczny układ sterujący hamulcami i zawieszeniem, a także hydrauliczne sprzęgło. Nadwozie zabezpieczał przed grawitacją system drążków oraz regulatorów wysokości, który pozwalał na utrzymanie stałej pozycji na nierównych nawierzchniach. To nie koniec! Kierowca mógł za pomocą specjalnej dźwigni regulować prześwit nadwozia, unosząc go nawet na 28 centymetrów! Na pokładzie znalazło się wspomaganie kierownicy i elektryczne szyby. Maska była z aluminium. Dach zaś i tylną szybę wykonano z tworzyw sztucznych. Coś takiego musiało zostać opakowane absolutnie niebanalnie. Tutaj z pomocą pośpieszył stary druh Lefèbvre'a – Flaminio Bertoni. Włoski stylista stworzył swoje dzieło życia, które mimo że od premiery Déesse minie niedługo 70 lat, nadal zachwyca aktualną formą i ponadczasowością.

Wobec tego wszystkiego nikogo nie zdziwi fakt, że już pierwszego dnia paryskiej premiery, klienci złożyli 12 tysięcy zamówień. Citroen nie był na to kompletnie przygotowany, a Déesse była nadal raczej konceptem niż gotowym do produkcji produktem seryjnym. Skomplikowana, nieznana dotąd technika od początku sprawiała kłopoty. Najtrudniejszym do opanowania było zachowanie szczelności układu hydraulicznego. Rozszczelnienie układu sprawiało zaś, że samochód nie chciał hamować, lub po prostu opuszczał się, uniemożliwiając dalszą jazdę. Inżynierowie Citroena wymyślili, że jednym ze sposobów na poprawienie szczelności układu, będzie zmniejszenie liczby urządzeń pracujących w układzie hydraulicznym. Tak, dwa lata po premierze DS, na rynku pojawiła się równie piękna, lecz zdecydowanie skromniejsza ID (Idée), czyli po polsku Idea. Miała słabszy, nieco oszczędniejszy motor, a z systemów hydraulicznych pozostawiono jej jedynie zawieszenie hydropneumatyczne. Miała

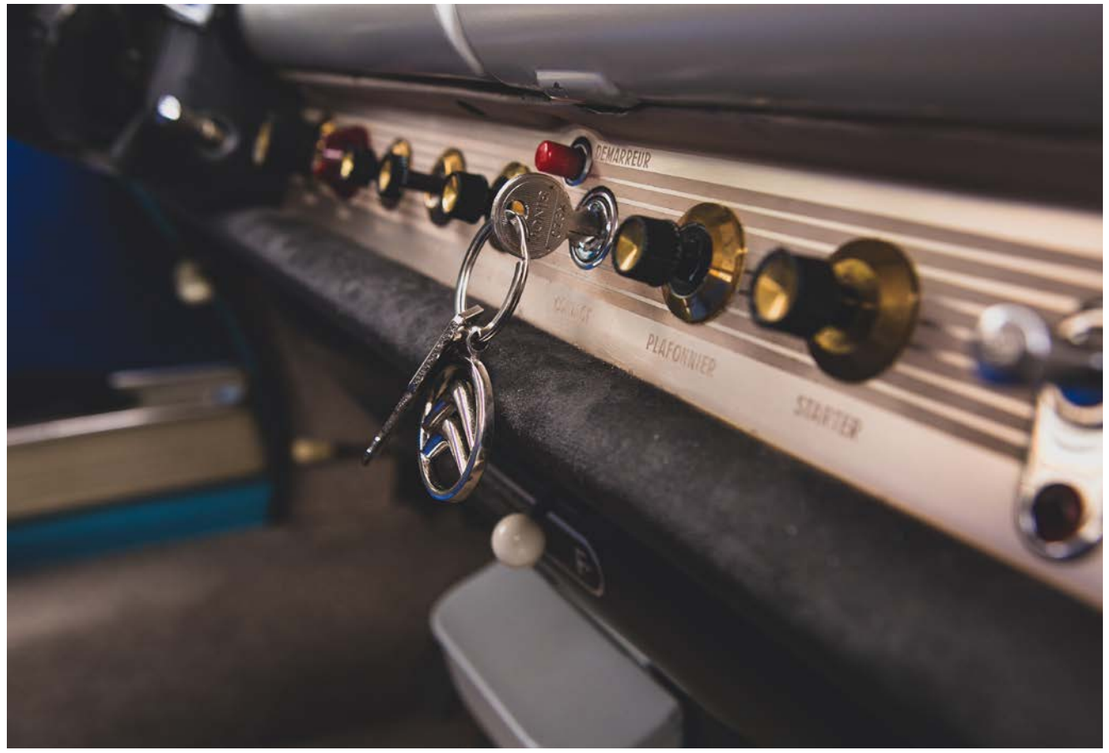

też lżejsze fotele, rozpięte na stelażach, silnik uruchamiany cięgnem i w pierwszych wersjach nieopuszczane tylne szyby. Początkowo malowane tylko w kolorze czarnym, wkrótce ID stały się zdecydowanie bardziej kolorowe. Malowano je tak, aby podkreślić awangardowe rozwiązania – plastikowy dach i szyby, czy stelaże siedzeń, będące w latach 60. XX wieku manifestem funkcjonalizmu, stojąc w sprzeczności z luksusowymi, mieszczańskimi DS. Z czasem, zwłaszcza po lifcie, który miał miejsce w 1967 roku, różnice zaczęły się zacierać. Do tego stopnia, że dziś mało kto wie, że obok DS, istniała także ID.

Trafienie na oryginalne, awangardowe ID z pierwszych serii produkcyjnych, jeszcze z centralną nakrętką trzymającą koło, to obecnie jak wygrana na loterii. Los czasami jednak się uśmiechnie. Na przykład w… Tczewie. Mieszka tam dwóch niezwykłych panów, którzy nie tylko kochają nietypowe Citroeny, ale także hobbystycznie, uparcie i niezwykle skutecznie dają im drugie życie. Centrum tego systemu jest małe podwórko niezwykłego inżyniera o imieniu Adam, którego wspomaga kolejny Adam. Człowiek, który zawodowo zajmuje się szyciem tapicerek dla zachodnich firm, parających się renowacją supersamochodów. Doświadczenie, wytrwałość i dbałość o szczegół, które Adam Ławrynowicz zdobył w pracy zawodowej i relacjach z najbardziej wymagającymi, światowymi klientami, przy wsparciu merytorycznym i technicznym Adama Fandrejewskiego, pozwoliły mu odbudować w oryginale dwa arcytrudne i rzadkie

***Trójmiejski klasyk to nowy cykl magazynu Prestiż, w którym bierzemy pod lupę najciekawsze klasyki, które na co dzień zamieszkują trójmiejskie garaże. To nie tylko opis konkretnej jednostki, ale przede wszystkim barwna historia, która się za nią kryje.***

Citroeny – luksusowego Traction Avant 15 Six i właśnie funkcjonalistyczną „Ideę". O ile związek z sześciocylindrową „15"-ką był miłością spokojną i rozważną, o tyle „Idea" pojawiła się w życiu Adama Ławrynowicza z impetem i nie bez kłopotów. Aby odbudowa pierwszych serii DS lub ID miała w ogóle sens, trzeba znaleźć niezjedzony przez rdzę, nienaprawiany przez domorosłych mechaników i kompletny egzemplarz, co jak już wspomnieliśmy graniczy z cudem. W dodatku z działającym układem hydropneumatycznym. Po wielu tygodniach poszukiwań wydawało się, że coś takiego udało się znaleźć. Kiedy jednak do Tczewa trafiła rzeczywiście w bardzo dużym stopniu kompletna i nieprzekształcona baza do remontu, okazało się, że jej właściciele próbowali ją przez lata jeszcze bardziej uprościć. I że jest to naprawdę rzadki model, w którym na początku lat 60. zastosowano awangardowe rozwiązania, z których wkrótce się wycofano. Ktoś inny w takiej sytuacji z pewnością by się poddał. Nie dotyczyło to jednak dwóch Adamów, którzy z uporem, szukając po Francji właściwych do rocznika, oryginalnych części, skompletowali, wyremontowali i wskrzesili Ideę, mając w tym poważne wsparcie w małżonce właściciela. My zaś – dzięki tytanicznej pracy miłośników francuskich oldtimerów z Tczewa, możemy karmić zmysły jednym z najbardziej awangardowych pomników sztuki użytkowej lat 50. i 60. XX wieku. Nawet z oryginalnym, dachowym bagażnikiem z epoki.

## MARINA MEDICAL CENTER

# DLA CIAŁA I DLA DUCHA

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**Marina Medical Center to miejsce posiadające bogatą ofertę, która rozwija nie tylko ciało, ale także ducha. Pomoc znajdą tutaj osoby po kontuzjach, ale także te, chcące popracować nad własnym ciałem. Jednak to nie wszystko – warto zajrzeć tu także dla zajęć jogi, sauny japońskiej czy basenu. Bo Marina to nie tylko praca nad sobą, ale również odpoczynek.**

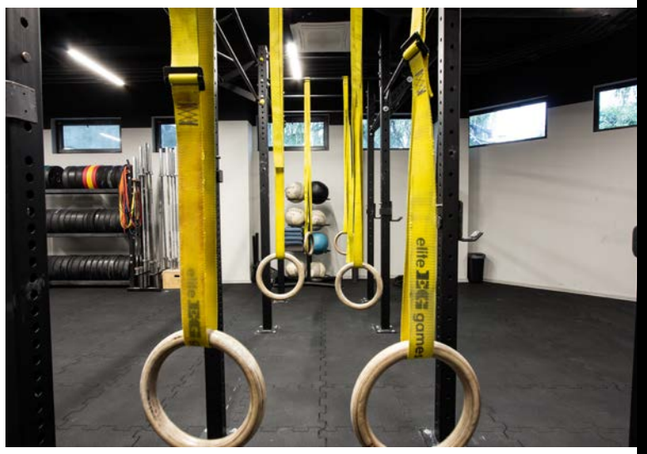

Marina Medical Center to część medyczno – rekreacyjna, znajdująca się w hotelu Novotel w gdańskim Jelitkowie. To tu można zadbać o swoje zdrowie, kondycję i formę. Jest to także miejsce, gdzie można po prostu wypocząć. Centrum znajduje się ok. 150 metrów od morza, w przepięknej nadmorskiej i parkowej okolicy, więc spacer po plaży będzie dobrym momentem na złapanie oddechu. Z pewnością do dodatkowych udogodień dla gości jest duży parking, który pozwoli na bezpieczne i komfortowe przybycie do tego miejsca.

W skład Marina Medical Center wchodzi siłownia, strefa fitness i cross, basen, strefa saun, strefa Wellness oraz siłownia zewnętrza. Jednak do tego miejsca przychodzą zarówno osoby borykające się z różnego rodzaju kontuzjami, jak i te, które chcą w bezpieczny sposób rozpocząć swoją przygodę z aktywnością fizyczną. Znajduje się tu świetna strefa treningu funkcjonalnego, prowadzona przez absolwentów AWFiS z wieloletnim doświadczeniem - Michałem Czerkasem i Mirkiem Kwiatkiem.

Oprócz trenerów personalnych w kadrze są także fizjoterapeuci. Martyna Kwiatek zajmuje się głównie pracą z dziećmi i wykorzystuje techniki terapii manualnej oraz integracji sensorycznej, natomiast Grzegorz Jakubowski skierowany jest do pomocy osobom dorosłym – dla niego ważne są metody rozluźniania mięśniowo-powięziowego, masaż tkanek głębokich, terapię przyrządową powięzi wg IASTM, PNF Kinesiotaping, terapię punktów spustowych, elementy terapii wisceralnej i terapii czaszkowo-krzyżowej czy Flossing w terapii i treningu.

Warto także wspomnieć o barwnych osobowościach Marina Medical Center. Z pewnością jest nim jogin – Jaro Kubiak. Posiada bogate doświadczenie w zakresie technik jogi oraz filozofii wschodu Indii. W pracy łączy nowatorskie podejście jogi Synergy i vinyasa Flow oraz głębokiego relaksu w LSD joga (Long, Slow and Deep). Można także dołączyć do jego grupy z zakresu Tantry oraz chętnie widziane są przez niego współprace z parami.

Siła i sprawność fizyczna to tylko niektóre z elementów, które składają się na długie i szczęśliwe życie, a jakie można doskonalić w tym miejscu. Myśląc o wellness czyli szczęściu i dobrobycie, należy przede wszystkim pamiętać o zdrowym duchu, radości i spokoju wewnętrznym, niezależnym od okoliczności. Zatem w Marina Medical Center jest także coś więcej i dla ducha.

W ramach relaksu można skorzystać z masażu, peelingów ciała i twarzy oraz sauny czy basenu. Ciekawą propozycją jest szeroka ofera różnorodnych saun – dwie suche (fińskie), dwie parowe i jedna na podczerwień. Dodatkowo saunę japońską, wykorzystującą krzemionkę wulkaniczną. Kamień ten pod wpływem temperatury wytwarza naturalną podczerwień, co oprócz relaksu działa też prozdrowotnie. Więc cały czas zachowujemy balans między zdrowym duchem i zdrowym ciałem. Saunowanie pod okiem Patryka Każyszka odbywa się trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych, aby po całym dniu zrelaksować się. Seanse odbywają się z użyciem różnego rodzaju olejków, m.in. o działaniu odprężającym, antydepresyjnym, antybakteryjnym. Patryk jest także instruktorem nauki poprawnego oddychania i podczas sesji uczy, jak poprawnie wentylować organizm.

Skoro już przy wodzie jesteśmy – centrum oferuje całą gamę zajęć na basenie, które odbywają się kilka razy w tygodniu. Popularnością cieszy się joga na deskach, prowadzona przez Jaro. W ciągu całego roku można korzystać z aqua aerobiku pod okiem takich instruktorek, jak Aurelia Kowalska, która jest prekursorem w Trójmieście w tym aspekcie. A w sezonie zimowym można wziąć udział w morsowaniu połączonym z seansami saunowymi, które mają mnóstwo korzyści zdrowotnych. A o to właśnie chodzi w Marina Medical Center.

sto

NOWA LOKALIZACJA!

Centrum sprzedaży STO

Gdańsk, ul. Jana Keplera 30

www.sto.pl

# CHCEMY BYĆ W GDYNI NA DŁUŻEJ

**AUTOR:** MICHAŁ STANKIEWICZ | **FOTO:** ANDRZEJ SZKOCKI

**Nasz turniej jest największym rozgrywanym w Polsce. Oprócz Igi Świątek i Magdy Linette inne polskie zawodniczki nie mają możliwości grania co tydzień w takim turnieju, dlatego został stworzony z myślą o nich – mówi Marcin Matkowski, do niedawna jeden z najlepszych polskich tenisistów, a obecnie dyrektor BNP Paribas Poland Open.**

**Czemu akurat kobiety? Pytam oczywiście o kobiecy turniej BNP Paribas Poland Open w Gdyni, którego pierwsza edycja odbyła się w lipcu tego roku.**
Tenis kobiecy w ostatnich kilkunastu latach dostarczył Polsce największych sukcesów. Mówię tu oczywiście o wspaniałej karierze Agnieszki Radwańskiej oraz Idze Świątek, która w ubiegłym roku wygrała turniej wielkoszlemowy French Open. Przez dłuższy czas nie mieliśmy w Polce turnieju z głównego cyklu WTA, gdzie polscy kibice mogliby na żywo oglądać najlepsze zagraniczne i polskie zawodniczki. Sukces Igi był najlepszym momentem, żeby ściągnąć taki turniej do Polski.

**Czyli dlatego, że Polki odnoszą w singlu większe sukcesy w tenisie niż Polacy?**
Sukcesy Agnieszki i Igi faktycznie są spektakularne i podnoszą prestiż polskiego tenisa w świadomości kibiców. Ale wyniki, które osiąga teraz Hubert Hurkacz i wcześniej Jerzy Janowicz też działają pozytywnie na postrzeganie tenisa. Dlatego najlepiej byłoby, aby w Polsce mógł gościć turniej WTA i ATP.

## BNP PARIBAS POLAND OPEN

Turniej kobiecy o randze WTA 250 i puli nagród 235 238 USD, którego pierwsza edycja odbyła się w lipcu na kortach Arki Gdynia. Zwyciężyła w nim Belgijka Maryna Zanevska, pokonując Słowaczkę Kristinę Kuczową. Najlepsza z Polek – Katarzyna Kawa dotarła do ćwierćfinału. Jego organizatorem jest firma Tennis Consulting. Gdyńska impreza jest zaliczana do WTA Tour i aktualnie jest największą w Polsce, a także jedną z 30 na świecie o tak wysokiej randze. Prestiż Magazyn Trójmiejski był patronem medialnym imprezy.

**W aktualnej drabince WTA Iga jest w pierwszej dziesiątce, kolejna Polka ma 52 miejsce, a następna 116. Hubert Hurkacz jest na wysokim na 13. miejscu, ale kolejny zawodnik zajmuje już 139 pozycję. I choć mamy nieco więcej zawodników na światowej liście to jednak statystyka potwierdza, że to panie zajmują lepsze miejsca. Z czego wynika ta dominacja?**
Ciężko na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Oczywiście Agnieszka i Iga to wybitne jednostki, tak samo jak Hubert czy Jerzy. Ich osiągniecia zasługują na największe brawa. Może u pań jest trochę mniejsza konkurencja i łatwiej się przebić? Albo nasze zawodniczki są trochę bardziej zdeterminowane na sukces? Trudno postawić tu jednoznaczną diagnozę.

**W lipcu daliście szansę wielu Polkom. W turnieju głównym zagrało 9 Polek, część z nich dzięki dzikom kartom. Skorzystały z okazji? Dodam, że wasz turniej jest dość wysoko pozycjonowany – to WTA 250, aktualnie największy turniej w Polsce.**
Zgadza się, nasz turniej jest największym turniejem rozgrywanym w Polsce. Oprócz Igi i Magdy Linette inne polskie zawodniczki nie mają możliwości grania co tydzień w takim turnieju, dlatego został stworzony z myślą o nich. Jestem zadowolony z jakiej strony się pokazały. Katarzyna Kawa awansowała do ćwierćfinału, a Weronika Falkowska wygrała swój pierwszy mecz w karierze w cyklu głównym WTA, który przesunął ją o ponad 80 miejsc w światowym rankingu. Mieliśmy również Katarzynę Piter, która grała w finale debla.

**Pojawiła się też Iga Świątek, co prawda z powodu igrzysk jako gość, ale i tak sprawiła wielką frajdę wszystkim kibiców. Myśli pan, że zagra w przyszłym roku, czy też to będzie za mały dla niej turniej?**
Mam taką nadzieję i wierzę w to, że Iga zagra w przyszłym roku w Gdyni. Tłumy kibiców, które przyszły w tym roku na mecz mikstowy z udziałem Igi i Huberta pokazały, jak duże jest zainteresowanie oglądaniem na żywo naszych gwiazd w Polsce. Turniej powinien też dać szansę młodym dobrze rokującym polskim tenisistkom. Bardzo bym sobie życzył sportowej niespodzianki w wykonaniu niżej notowanych Polek. Historie takie, jak ostatnia z Emmą Raducanu, która z eliminacji weszła do turnieju głównego US Open i wygrała go, są fascynujące.

**Czy możemy zacząć przyzwyczajać się do BNP Paribas Poland Open? Czy na stałe zagości w Gdyni? Pytam, bo turnieje tenisowe w Polsce są trochę jak meteoryty – pojawiają się i znikają.**
Jak najbardziej chcemy, aby turniej BNP Paribas Poland Open zagościł na dłużej w Gdyni. Licencja jest na 5 lat, a udana pierwsza edycja stanowi dobry punkt wyjścia, aby turniej się rozwijał. Liczba osób, które w tym roku odwiedziła korty Arki Gdynia, bardzo mile nas zaskoczyła. W przyszłych latach będzie więcej atrakcji na kibiców, dlatego mam nadzieję na jeszcze większą liczbę fanów tenisa.

## MARCIN MATKOWSKI

Jeden z najbardziej utytułowanych polskich tenisistów w grze podwójnej. Wygrał 18 turniejów, w tym 3 razy Idea Prokom Open w Sopocie. Wystąpił w finale US Open w 2011 roku, wziął też udział siedem razy w turnieju Masters (dla najlepszych 8 par deblowych świata). Przez długi czas znajdował się w czołowej dziesiątce rankingu ATP. Większość tych sukcesów odnosił w parze z Mariuszem Fyrstenbergiem. Olimpijczyk i reprezentant Polski w Pucharze Davisa. Karierę zakończył w 2019 roku.

**BNP Paribas nierozerwalnie jest związany z tenisem, macie wieloletnią umowę?**
BNP Paribas to największy instytucjonalny sponsor tenisa na całym świecie, od ponad 40 lat sponsoruje tenis, w tym największe turnieje na świecie jak Roland Garros, czy Indian Wells i Rzym. BNP Paribas jako partner tytularny podnosi rangę imprezy i wierzę, że będzie z nami przez następne lata. Z rozmów i opinii po naszym turnieju wynika, że wszyscy byli bardzo zadowoleni ze współpracy, zarówno sponsorzy, jak i zawodniczki oraz przedstawiciele WTA. Miasto gospodarz - Gdynia stawia na rozwój sportu, podobnie jak inni nasi partnerzy - Asseco, SuperBid, Dasoft, Mercedes-Benz BMG Goworowski, a także Kinder Joy of Moving.

**Jaką macie strategię na kolejne lata, utrzymać ten turniej na takim samym poziomie, czy też może go powiększać?**
Na razie za nami pierwsza edycja. Ranga WTA 250 jest jak najbardziej odpowiednia na nasz turniej. Pula nagród jest też na właściwym poziomie. W przyszłych edycjach ranking zawodniczek grających w Gdyni będzie wyższy, gdyż nie będzie turnieju olimpijskiego. Będziemy rozwijali infrastrukturę oraz ofertę wydarzeń towarzyszących, aby turniej był jeszcze bardziej atrakcyjny dla gości imprezy.

**Powiększanie puli nagród jest atrakcyjne, nęcące, ale to właśnie „średniaki" trzymają się mocno – wzorcowym przykładem jest Pekao Szczecin Open, najdłużej, nieprzerwanie rozgrywany turniej w Polsce, z wyjątkowo wielką oprawą i liczbą imprez towarzyszących.**
Pekao Szczecin Open na stałe zapisał się w historii polskich turniejów. Mają bardzo dobrze rozbudowane imprezy towarzyszące, więc oprócz tenisa mogą zaproponować atrakcję dla osób mniej „tenisowych". To jest dobra droga, żeby turniej tenisowy można było pokazać również jako imprezę towarzyską. W Szczecinie na kortach we wrześniu wypada być, mam nadzieję, że podobnie będzie w lipcu w Gdyni.

**Wybraliście Gdynię, a nie nęcił was Sopot, znany z największych imprez tenisowych w Polsce?**
Sopot i jego korty ma swoją historię, głównie dzięki turniejom Prokom Open w ostatnich latach. Jednak dla mnie korty Arki Gdynia mają większy potencjał na turniej rangi WTA 250, można je łatwiej przystosować do wszystkich wymogów. Obiekt jest bardziej przyjazny na kibiców oraz gości sponsorów. Bardzo ważnym czynnikiem przy wyborze Gdyni było zaangażowanie miasta oraz prezydenta Wojciecha Szczurka, któremu pomysł rozgrywania takiego turnieju bardzo się spodobał. Nasz partner na obiekcie, Klub Tenisowy Arka Gdynia, wspierał nas również w organizacji.

**Na koniec jeszcze o panu – 2 lata temu zakończył pan karierę. Często pan wchodzi na kort?**
O wiele za rzadko. Przed turniejem i meczem mikstowym z Igą, Hubertem i Klaudią Jans - Ignacik chciałem częściej potrenować, aby dobrze przygotować się do tego spotkania. Przed meczem pokazowym udało mi się zagrać tylko kilka razy, a treningi przerywane były przez telefony w sprawie turnieju. Organizacja takiego turnieju to bardzo duże przedsięwzięcie, dlatego zwyczajnie nie było czasu. Na szczęście zawodowy tenisista zawsze zagra na odpowiednim poziomie i udało mi się za bardzo nie odstawać od poziomu naszych gwiazd. Teraz jest spokojniej, więc częściej będę wychodził na kort.

Fot. Mat. Prasowe Forum Gdańsk

# KLIENT W POJEDYNKĘ, ALE WIĘCEJ WYDAJE

**AUTOR:** MICHAŁ STANKIEWICZ

**Ponad 600 centrów i parków handlowych działa w Polsce, z czego 31 w Trójmieście. Skutki pandemii dotknęły tą branżę jak mało którą. Mimo, że w czerwcu tego roku centra zanotowały wzrost odwiedzających i obrotów to odrobienie strat może być niezwykle trudne. Wg szacunków sięgnęły aż 6 mld zł.**

Dane za czerwiec tego roku są optymistyczne. Centra handlowe zanotowały wzrost odwiedzających do poziomu 112 % w stosunku do czerwca 2020. Według wskaźnika Polskiej Rady Centrów Handlowych Daily Footfall Index, monitorującego liczbę odwiedzin w centrach handlowych od początku pandemii – czerwcowe dane są o 5 proc. wyższe niż dane zaraportowane w maju, a więc zaraz po uwolnieniu handlu spod lockdownu.

Nie oznacza to jednak, że udało się powrócić do stanu sprzed załamania wywołanego pandemią Covid 19. To wciąż 81% ruchu jakie generowały w czerwcu 2019 roku kiedy działały pełną parą. Taki wynik uzyskała północna Polska: Pomorskie, Kujawsko – Pomorskie Warmińsko – Mazurskie. Z kolei po 83% zanotowała północno – zachodnia Polska i centralna. Gorzej, bo tylko 79% ruchu sprzed pandemii uzyskały centra w południowej i wschodniej Polsce.

Najlepszym dniem dla handlowców okazała się sobota 12 czerwca – wtedy w ciągu jednej doby każdą galerię odwiedziło średnio ponad 16 tys. klientów czyli 13 proc. więcej niż w analogicznym dniu 2019 roku.

**ZAKUPY CZĘŚCIEJ W POJEDYNKĘ**

Lepiej jest pod względem obrotów. Wg danych PRCH w maju średnia dla wszystkich centrów wyniosła 96% tego co w maju 2019 roku i 141 procent w stosunku do maja 2020 roku.

Analizy PRCH wskazują na wysoką konwersję, która wynika z trwałej zmiany zachowań konsumenckich.

- Coraz częściej na zakupy udajemy się w pojedynkę, a nie jak przed pandemią z grupą znajomych czy rodziną, przychodzimy do galerii po konkretne produkty i nabywamy ich więcej, co w rezultacie skutkuje wyższymi obrotami najemców centrów handlowych – wyjaśnia Krzysztof Poznański, dyrektor zarządzający PRCH. - W maju konwersja wzrosła o 1/10 w porównaniu z 2019 rokiem, dlatego PRCH liczy na jej wysoki wynik także w czerwcu.

Zdaniem Poznańskiego wpływ rosnącej inflacji na wzrost obrotów jest ograniczony. - Nawet gdyby przyjąć, że za ostatni rok inflacja wyniosła 5%, to wzrost sprzedaży jest wyższy. Klienci

**WPŁYW CENTRÓW HANDLOWYCH NA POLSKĄ GOSPODARKĘ W 2019 ROKU**

**15,5%**
udział handlu w PKB Polski w 2019 r.

**6,8 mld**
rocznie wpłacają osoby pracujące w centrach handlowych z tytułu Pit i ZUS

**400 tys.**
osób pracuje bezpośrednio w centrach handlowych

**21 mld**
to roczny VAT generowany przez obroty w centrach handlowych

**2,4 mld**
rocznie wpływa do budżetów państwa i samorządów od właścicieli centrów handlowych z tytułu CIT, podatku od nieruchomości, opłaty za użytkowanie wieczyste

chętnie wracają do centrów handlowych i realizują swoje odkładane na czas lockdownów potrzeby zakupowe. Jak widać, po ostatnim lockdownie obroty odmrażanych branż bardzo szybko zaczęły wzrastać. Zgromadzone przez Polską Radę Centrów Handlowych dane na temat obrotów pokazują wyraźne odbicie wskaźnika PRCH Turnover Index, które nastąpiło w maju – zaraz po zniesieniu drugiego w tym roku lockdownu trwającego ponad 6 tygodni. Podobny trend szybkiego odbicia i wzrostu obrotów miał również miejsce w lutym br. – wyjaśnia.

**NAJEMCY. W KAŻDYM SEKTORZE INACZEJ**

Sytuacja najemców nie jest jednorodna. Zakupowy boom odnotowały w maju br. firmy prowadzące działalność w kategoriach moda, usługi i gospodarstwo domowe, osiągając wyniki nieco lepsze niż w 2019 roku. W najgorszej sytuacji znalazły się przedsiębiorstwa gastronomiczne i rozrywkowe, które nie mogły wznowić swojej działalności w pełnym wymiarze z początkiem maja. Restauracje miały początkowo pozwolenie na wydawanie posiłków jedynie na wynos, później również w ogródkach restauracyjnych, a dopiero od 28 maja otworzyły swoje drzwi na klientów, którzy chcieliby zjeść posiłek wewnątrz lokalu. Przedsiębiorstwa rozrywkowe również wystartowały pod koniec badanego miesiąca. Należą do nich kina, które mogły wznowić działalność od 21 maja w bardzo ograniczonym zakresie.

**BEZPOŚREDNI KONTAKT Z CZŁOWIEKIEM**

W Trójmieście działa obecnie 31 centrów i parków handlowych. Największe z nich to Forum Gdańsk i Galeria Bałtycka w Gdańsku, gdyński Klif i Riviera, a ze specjalistycznych City Meble. Ich operatorzy nie ujawniają indywidualnych danych odnośnie ruchu ze względu na tajemnicę handlową. Takie dane spływają tylko do PRCH.

- Obecnie jesteśmy zadowoleni z poziomu odwiedzalności, jest on wyższy niż średnia dla polskich centrów handlowych, wskazywana przez Daily Footfall Index – mówi Mariola Rogóż, dyrektor Galerii Klif w Gdyni. - Wiążemy to z poszerzaniem oferty o nowe, atrakcyjne salony i usługi oraz z tym, że w czasie lockdownów utrzymywaliśmy relacje z naszymi klientami – poprzez działania online. Wiążemy to także z potrzebą klientów, by powrócić do doświadczania, a nie tylko oglądania w Internecie. I dodaje: - Widzimy potrzebę spotkań, rozmów, atrakcji - ale w spokojnym otoczeniu. Mamy coraz więcej dni, w których poziom odwiedzalności nie tylko przekracza ten z 2020 roku, ale i z 2019. Oczywiście sporym utrudnieniem jest zahamowanie ruchu turystycznego – przed pandemią Klif miał bardzo wielu gości z zagranicy, ofertę pokazywaliśmy już na promach turystycznych, zawijających do gdyńskiego portu, prowadziliśmy nawet kampanie w języku rosyjskim, ponieważ widzieliśmy rosnące zainteresowanie naszą ofertą klientów z tych kierunków.

Dużą zmianą jaką wywołała pandemia jest intensywny wzrost e-commerce. Centra handlowe widzą rosnący udział zakupów on line, ale uważają, że ta forma nie jest w stanie całkowicie zastąpić zakupów stacjonarnych.

- Z moich obserwacji wynika, iż nie jest to możliwe, chociaż obserwujemy zmiany w zakresie potrzeb konsumenckich. Klienci przed wyjściem do sklepu coraz częściej decydują się na poznanie oferty on-line – mówi Magdalena Gibney, dyrektor Forum Gdańsk. - W przypadku zakupu odzieży klienci chętnie podejmują samodzielne decyzje o wyborze produktu, i w tym celu pomocny jest wirtualny spacer, natomiast udając się do drogerii czy apteki ci sami klienci oczekują wsparcia obsługi stacjonarnej oraz profesjonalnej i rzetelnej pomocy w zakupie środków ochrony zdrowia. Reasumując, zakupy stały się bardziej przemyślane i celowe. Internet jest pomocnym narzędziem, ale nie zastąpi naturalnego kontaktu z produktem i człowiekiem. Klient w dalszym ciągu ceni bezpośredni dostęp do towaru przed zakupem, zwłaszcza z linii premium.

**MAŁE PARKI W NAJLEPSZEJ SYTUACJI**

W pandemii w nieco lepszej sytuacji znalazły się parki handlowe, które posiadają otwarte tereny ze sklepami, z samodzielnymi wejściami. Atutem jest to, że właśnie na ich terenie najczęściej lokują się markety budowlane, które dotknęły znacznie mniejsze ograniczenia niż pozostałe sektory handlu. W Trójmieście największy z nich to gdańska Matarnia należąca do Ingka Centres związanej z Ikeą. Podobnie jak wiele innych centrów nie udziela informacji na temat ruchu. Nie odpowiedziało też na żadne z innych pytań.

- Zachęcamy jednak do przesyłania pytań w przyszłości – informuje Katarzyna Kaczmarek z Ingka Centres.

Relatywnie w najlepszej sytuacji w trakcie pandemii znalazły się małe parki.

**6 mld zł**

**tyle wyniosła luka w przychodach właścicieli centrów w 2020 i 2021 roku z powodu pandemii.**

**600**

**centrów i parków handlowych działa w Polsce, z czego 31 w Trójmieście.**

Fot. Mat. Prasowe City Meble

- Mniejsze parki handlowe bez wątpienia należą do „wygranych" sytuacji – mówi Agnieszka Kozłowska, z Higasa, Properties, trójmiejskiej firmy, która zajmuje się wyszukiwaniem terenów pod inwestycje, organizacją finansowania, budowę, komercjalizację aż po zarządzanie czy też sprzedaż retail parków. - I w tym przypadku nasze założenia nie zmieniły się, i w 100% potwierdziły. Co więcej jesteśmy w stanie zintensyfikować działania.

Obiekty do 2000 m2 w trakcie kolejnych lockdownów pozostawały otwarte. Są to punkty dostarczające przede wszystkim towary pierwszej potrzeby m.in.: art. spożywcze, higieniczne, czy środki czystości. Dostęp do sklepów prowadzi bezpośrednio z parkingu, czyli nie ma korytarzy, czy innych części wspólnych, co zdecydowanie obniża koszty funkcjonowania. Jest też korzystne dla zachowania dystansu społecznego. Taki model handlowy odróżnia też parki od galerii, które od pewnego czasu kreatywnie mieszają funkcje zakupowe, rozrywkowe, kulturalne, czy sportowe, szukając sposobów na przyciągnięcie klienteli.

- Pandemia nie wpłynęła znacząco na tempo rozwoju dużych sieci handlowych. Biedronka, Lidl, Stokrotka, Rossmann, KiK, czy Pepco nadal intensywnie poszukują nowych lokalizacji – głów-

**OBROTY WEDŁUG KATEGORII ZAKUPOWYCH**
Obroty w maju 2021 vs. 2019

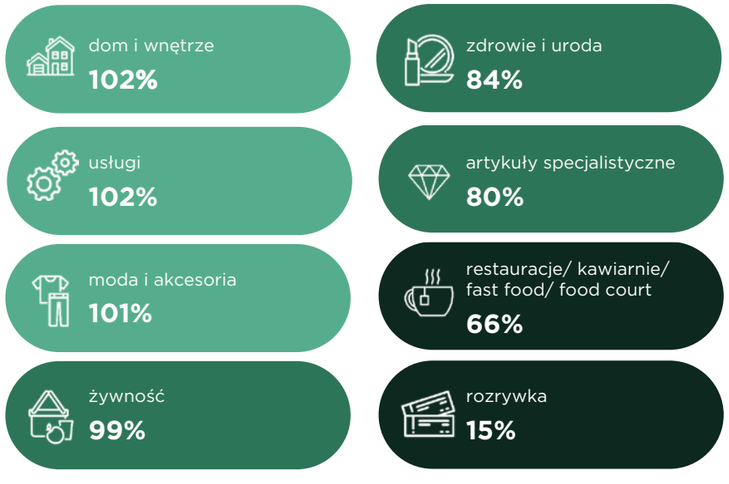


Źródło: Polska Rada Centrów Handlowych

Fot. Mat. Prasowe Klif

nie w parkach handlowych, ale też pojedynczych sklepach. Owszem, w trakcie ostatnich kilkunastu miesięcy znacząco wzrosła rola e-handlu, ale nowe stacjonarne sklepy nadal będą powstawały. Aktywni są też lokalni przedsiębiorcy, którzy dostrzegają siłę parków handlowych i interesują się powierzchnią do najmu. Kolejnym potwierdzeniem przewagi konkurencyjnej retail parków jest poszukiwanie powierzchni przez marki do tej pory kojarzone jedynie z galeriami jak Sinsay czy 4F – ocenia Agnieszka Kozłowska.

**REGULACJE NARUSZYŁY PRAWA**

Powrót centrów handlowych do poziomu wzrostu przed pandemii może być trudny. Zmiany jaki zachodzą w handlu, rosnący e-commerce to tylko jedna strona medalu, na którą ich właściciele starają się elastycznie reagować. Gorzej jeżeli chodzi o odrobienie strat finansowych. Wg wyliczeń PRCH wartość strat właścicieli centrów z powodu abolicji czynszowej i braku wpływów czynszu w okresie lockdownów wyniosła łącznie za okres 2020/2021 6 mld zł. Rzecz w tym, że rząd odgórnie zamroził czynsze, co spowodowało utratę 4 mld zł, a kolejne 2 mld to efekt dobrowolnych upustów na rzecz najemców w najsłabszej kondycji. I właśnie niesprawiedliwe regulacje są dzisiaj solą w oku właścicieli centrów handlowych. Oceniają, że wprowadzane podczas pandemii przepisy zamrażające czynsze naruszały ich prawa.

- Wielokrotnie podkreślaliśmy, że regulacje czynszowe zawarte w ustawie covidowej i jej nowelizacjach naruszają prawa właścicieli i zarządców centrów handlowych oraz łamią podstawowe zasady prawa w Polsce, w tym te ujęte w Konstytucji RP np. sprawiedliwości społecznej, ochrony własności, wywłaszczenia tylko w celach publicznych i z odszkodowaniem, prawa do własności, wolności działalności gospodarczej, równości wobec prawa – mówi Krzysztof Poznański z PRCH.

Właściciele centrów nie mieli też żadnej rekompensaty ze strony państwa, w przeciwieństwie do najemców, którzy mogli starać się o wsparcie. Problem w tym, że spółki celowe, które bezpośrednio prowadzą centra handlowe nie zatrudniają pracowników z racji wymogów kredytowych jakie stawiają banki.


ROZ**SMAK**UJ
I ROZ**GOŚĆ** SIĘ W KLIFIE

YOKO sushi bar & restaurant

AMBER COFFEE & BAKERY

Nowo otwarte Restauracja Yoko Sushi i Kawiarnia Amber Coffee&Bakery zapraszają na: spotkania biznesowe, lunch'e, śniadania i zakupy przy dobrej kawie.

**ZAREZERWUJ STOLIK JUŻ DZIŚ!**

**YOKO – 723 22 00 33** **AMBER – 58 690 45 55**

Klif

al. Zwycięstwa 256 | 81-525 Gdynia | tel.: +48 58 664 93 45 | **www.gdynia.klif.pl**

# KONFERENCJE Z WIDOKIEM

## NA LAS, JEZIORO I MORZE...

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**Wybór sali konferencyjnej z pozoru wydaje się prosty, jednak przy podejmowaniu decyzji trzeba brać pod uwagę wiele kwestii. Jak znaleźć dobrą salę, która oprócz zapewnienia miejsca pod szkolenie lub konferencję – zajmie się również kompleksową obsługą wydarzenia? Prestiż sprawdza i poleca kilka takich miejsc, do których warto zwrócić się w sprawie sal konferencyjnych.**

Konferencja to dość popularna forma spotkania, organizowanego przez pracodawcę. W jej czasie można omówić bieżące sprawy przedsiębiorstwa, przeszkolić pracowników lub przedyskutować inne ważne kwestie. Jednak zanim do takiego spotkania dojdzie, przed organizatorem stoi najtrudniejsza czynność – wybór sali konferencyjnej. A o dobrą przestrzeń do takiego wydarzenia nie jest łatwo! Tym bardziej, że należy sprawdzić szereg cech danego miejsca. Czym należy kierować się przy wyborze?

Najważniejszą kwestią jest budżet i to od niego należy rozpocząć poszukiwanie sali konferencyjnej. To, ile możemy przeznaczyć na takie spotkanie, determinuje na jaką salę możemy sobie pozwolić, ale też pozwala na konkretne decyzje, jeśli chodzi o inne aspekty wynajmowanej przestrzeni. Jednym z nich jest lokalizacja. Musimy sprawdzić, gdzie znajduje się wybrane przez nas miejsce. Jest to dość istotna kwestia – nie wszyscy pracownicy mogą sobie pozwolić na dłuższe wyjazdy na drugi koniec Polski albo bardziej pragmatycznie - czas dojazdu lepiej przeznaczyć na spotkanie w sali, które jest bliżej miejsca zamieszkania wszystkich pracowników. Oprócz tego warto sprawdzić okolicę, jak się prezentuje – estetyka miejsca jest bardzo ważna, wpływa na atmosferę spotkania. Tak samo jak prezentacja samego miejsca – luksusy nie są wymagane, ale lepiej przeprowadzić szkolenie i konferencję w miejscu, które po prostu dobrze wygląda, dobrze się prezentuje, jest czyste, schludne i może wydawać się to błahe... ale ładnie pachnie.

A jeśli już jesteśmy przy sali, to warto sprawdzić i dopytać właściciela miejsca, jakie posiada wyposażenie i co oferuje swoim klientom. Ile jest miejsc, czy jest nagłośnienie i dobre oświetlenie oraz czy jest możliwość przeprowadzenia prezentacji multimedialnej. To chyba najważniejsze ogólne kwestie. Z dodatkowych, ale równie mile widzianych, jest z pewnością opcja noclegu w miejscu spotkania, catering dla pracowników lub inne formy uatrakcyjniania spędzania wspólnego czasu, jeśli jest on kilkudniowy.

Przygotowaliśmy dla Was krótką listę miejsc, które według nas są idealne na zorganizowanie konferencji lub przeprowadzenie szkolenia. Wszystkie zapewniają kompleksową obsługę oraz mają charakter reprezentatywny. W takich miejscach zarówno pracodawca, jak i pracownicy będą zadowoleni ze spędzonego czasu.

### KLEKOTKI CONFERENCE&SPA

W tym miejscu można przeprowadzić konferencję lub szkolenie – a po zakończonych wydarzeniach – wyjść na łono natury, tym bardziej że w okolicy rozpościera się piękny mazurski widok na rzekę Wąską i na jezioro. Do dyspozycji Klekotki posiada aż 7 sal konferencyjnych, największa z nich pomieści 120 osób, najmniejsza 15. Każda z nich wyposażona jest w nowoczesną infrastrukturę – nagłośnienie, oświetlenie czy komputery. Jednocześnie właściciele zapewniają również miejsca noclegowe, SPA oraz posiłki wykonane w nurcie slow food z lokalnych produktów. Dodatkową atrakcją dla przebywających mogą być różne formy integracji, m.in. miejsce do uprawiania sportów, Wirtualna Rzeczywistość, spływy kajakowe, miejsca dla wędkarzy, warsztaty czy ogniska.

### PAŁAC MORTĘGI

Pałac Mortęgi to iście prawdziwy pałac królewski. Tutaj z pewnością można zaspokoić estetyczne wymagania pracowników, a i szkolenie czy konferencja będzie przebiegała w miłej atmosferze. Lokalizacja tego miejsca jest równie wyjątkowa – dookoła rozpościera się park krajobrazowy ze starymi modrzewiami oraz jezioro, nad którym można odpocząć w przerwie od szkolenia. Atrakcją jest również powozownia, sala sportowa, stajnie, ujeżdżalnia oraz owczarnia. Pałac posiada wybór 8 sal, które pozwalają przyjąć od 10 do 200 osób, w zależności od potrzeb i wymagań wystroju wnętrza. Dostępna jest mnogość konfiguracji układu oraz zapewnienia zaplecza technologicznego. Wszystko dostosowane do klienta, również możliwość pełnego wyżywienia według potrzeb. Dodatkowo jest SPA z basenem posiadające luksusową strefę Wellness, a dla wydarzeń organizowanych na przestrzeni kilku dni – zapewniany jest nocleg.

## HOTEL GRAND LUBICZ

Hotel Grand Lubicz posiada nowoczesne centrum konferencyjno-kongresowe. Posiada 7 sal konferencyjnych, z czego 5 z nich może połączyć się w jedną, wielką salę konferencyjną. Wśród oferowanych pomieszczeń największa sala pomieści 460 osób, a najmniejsza 35. Wszystkie wyposażone są w nowoczesną technologię, w tym projektory, flipcharty, systemy nagłośnienia czy klimatyzację. Różnią się jedynie układem miejsc oraz przeznaczeniem na wydarzenia. Oprócz tego właściciel zapewnia również pokoje hotelowe z pełnym wyposażeniem, ofertę bogatego menu, SPA oraz możliwości skorzystania z Medical Resort, czyli części uzdrowiskowej Hotelu. Z dodatkowych atrakcji warto wspomnieć o aquaparku, night clubie czy dla bardziej aktywnych – możliwość aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu podczas przejażdżki rowerowej czy gry w gry zespołowe.

## COURTYARD BY MARRIOTT GDYNIA WATERFRONT

W tym przypadku do dyspozycji pozostaje aż 9 klimatyzowanych i dobrze wyposażonych sal konferencyjnych. Mogą one zostać dostosowane według potrzeb klienta w przedmioty i technologie, które wymaga przygotowywane spotkanie. Największa z sal konferencyjnych pomieści nawet 500 osób i posiada panoramiczny widok na zatokę Gdańską, z kolei do innej przynależy taras widokowy, który z pewnością jest także atrakcją dla gości. Przewidziano także foyer, które może posłużyć jako przestrzeń wystawiennicza, targowa, czy do organizacji przerwy kawowej. Do dyspozycji pozostaje też całe zaplecze usługowe – czyli wykwalifikowany personel, który zajmie się obsługą konferencji czy szkolenia. Oprócz tego jest możliwość zorganizowania pysznego jedzenia, serwowanego przez szefów kuchni według kilku możliwych do wyboru menu. Do dodatkowych atrakcji należy z pewnością możliwość wynajęcia pokoi hotelowych czy spędzenia czasu na jednej z gdyńskich plaż z widokiem na Zatokę Gdańską.

SPOTKANIA BIZNESOWE Z WIDOKIEM NA MORZE

COURTYARD® BY MARRIOTT
Gdynia Waterfront

SPRAWDŹ WOLNE TERMINY:
sales.GDNCY@hotelco51.com
+48 58 743 07 04
Marriott.com/GDNCY

WIDOK, ZAPADAJĄCY W PAMIĘCI
Centrum konferencyjne o powierzchni 1000m² to idealne miejsce to organizacji wszelkiego rodzaju spotkań. Stylowe wnętrza dostosowane do potrzeb organizatora oraz gwarancja usług na najwyższym poziomie czyni hotel idealnym wyborem na wszelkie uroczystości.

Courtyard by Marriott®
Gdynia Waterfront
ul. Jerzego Waszyngtona 19, Gdynia
T: +48 58 743 07 00
reception.GDNCY@hotelco51.com
www.courtyardgdynia.com.pl

# NOWE PRZESTRZENIE KONFERENCYJNE W SOPOCIE

**Radisson Blu Hotel, Sopot to znacznie więcej niż tylko hotel – to także nowoczesne centrum konferencyjne, pozwalające na organizację wydarzeń nawet do 1 tys. os. Ponad 30 wariantów aranżacyjnych sal, oryginalnie zaprojektowany pawilon o parametrach sali koncertowej, przestrzeń dla eventów plenerowych - organizacja wydarzenia w tym miejscu będzie czystą przyjemnością, zwłaszcza że to wszystko jest w centrum zielonego Sopotu.**

Aktualnie Radisson Blu Hotel, Sopot jest największym hotelowym centrum konferencyjnym w Trójmieście. Pozwala na organizację różnych wydarzeń (takich jak eventy, szkolenia, konferencje, gale czy bankiety) nawet do 1 tys. osób. Większość sal można swobodnie połączyć w jedną przestrzeń, a dodatkowo do sal konferencyjnych przynależy przestronne foyer. Takie miejsce doskonale sprawdza się na zorganizowanie przerwy kawowej lub wystawienia przez klienta dedykowanej wystawy czy ekspozycji. Dodatkowo hotel dysponuje kilkoma salkami, które doskonale sprawdzą się na kameralne spotkania biznesowe.

Bezpośrednio przy hotelu zlokalizowany został Grand Pavillon – to 694 m2 eleganckiej i oryginalnie zaprojektowanej przestrzeni, w której możliwa jest organizacja szeregu wydarzeń, również do 1000 osób. Dwie osobne sale z możliwością połączenia w jedną, foyer, garderoba oraz profesjonalne wyposażenie techniczne i udźwiękowianie w parametrach sali koncertowej to nowe śmiała wizja, która doskonale uzupełnia ambitną ofertę Trójmiasta. Jest to tym bardziej ciekawe miejsce, bo dookoła budynku znajduje się zielona przestrzeń, umożliwiająca przeniesienie wydarzenia w plener, a także na przyjemnie złapanie oddechu na łonie natury.

Goście, którzy zdecydują się na organizację eventu w tym miejscu, mają możliwość wyboru specjalnie i indywidualnie dobieranego menu. Myślą przewodnią serwowanych dań jest kuchnia śródziemnomorska, która wzbogacona jest o produkty z własnego hotelowego ogrodu. Doskonałym uzupełnieniem menu są również wina Château Isolette produkowane we własnej winnicy, znajdującej się w Dolinie Rodanu.

Mając na uwadze bezpieczeństwo i komfort Gości, każde wydarzenie organizowane jest w ściśle określonym reżimie sanitarnym. Hotel zachowuje wszelkie procedury i zalecenia sanitarne. Wprowadzone zostały dodatkowe procedury sieci Radisson Hotel Group, które potwierdzone zostały międzynarodowym certyfikatem SGS. Obiekt pomyślnie przeszedł również proces certyfikacji dedykowany obiektom konferencyjnym i kongresowym „Bezpieczny obiekt MICE" uruchomiony przez Polską Organizację Turystyczną.

RADISSON BLU HOTEL, SOPOT
Bitwy pod Płowcami 54 | 81-731 Sopot

RECEPCJA - codziennie 24h
+48 58 670 35 00

KONFERENCJE & EVENTY
Poniedziałek - piątek 9:00 - 17.00
+48 58 670 35 11
+48 531 448 973
meetings.sopot@radissonblu.com

PRODUCENT I DYSTRYBUTOR SYSTEMÓW ALUMINIOWYCH
DLA BUDOWNICTWA

**Morad** – ceniony producent i dystrybutor systemów aluminiowych i szklanych stosowanych na szeroką skalę w branży budowlanej. Przez ponad 30 lat działalności proponuje produkty najwyższej jakości i profesjonalną realizację projektów.

- **JAKOŚĆ**
  Jako firma zajmująca się produkcją staramy się, by każdy klient otrzymał towar najwyższej jakości.
- **ELASTYCZNOŚĆ**
  Cenimy sobie czas klienta. Większość zamówień jest przez nas realizowanych w planowanym terminie!
- **PROFESJONALIZM**
  W naszej drużynie mamy wyspecjalizowanych pracowników, którzy posiadają pełną wiedze produktową.

SYSTEMY MORAD

- FASADOWE
- OKIENNO-DRZWIOWE
- ŚCIAN LAMELOWOWYCH
- DASZKÓW LAMELOWYCH
- ŻALUZJI LAMELOWYCH
- ZABUDOWY BALKONÓW
- ZABUDOWY TARASÓW
- BALUSTRADOWE
- OKUĆ DO SZKŁA
- OGRODÓW ZIMOWYCH
- KRAT ALUMINIOWYCH
- KRAT WENTYLACYJNYCH
- AUTOMATYKI DRZWIOWEJ
- AKCESORIÓW DO STOLARKI

MORAD ALUMINIUM SYSTEMS
www.morad.pl

CENTRALA / Headquarters
ul. Kościerska 13, 83-300 Kartuzy, Polska
+48 58 694 91 07
morad@morad.pl

HURTOWNIA / Warehouse
ul. Tęczowa 41, 80-209 Tuchom, Polska
+48 58 694 91 66
info@morad.pl

prestiż
magazyn trójmiejski
PATRONUJE

# GDAŃSKI DZIEŃ ELEKTROMOBILNOŚCI

**AUTOR:** MICHAŁ STANKIEWICZ | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**Elektryczne samochody, w tym najnowsze modele Porsche i Mercedesa, rowery i hulajnogi, systemy fotowoltaiczne, strefa edukacji i dyskusje o przyszłości komunikacji – to wszystko pojawiło się podczas pierwszego Dnia Elektromobilności w Gdańsku.**

Mimo nienajlepszej pogody wystawione pojazdy cieszyły się dużą popularnością. A było co oglądać. Pomorscy dealerzy na gdańskiej Wyspie Ołowianka pokazali swoje najnowsze modele samochodów elektrycznych.
Jedną z gwiazd był Mercedes EQC, pierwszy, skonstruowany od podstaw elektryczny model tej marki. Przedrostek EQ Mercedes nadał swojej nowej rodzinie elektryków. Na rynku pojawił się w 2019 roku. Ten SUV napędzany jest dwoma elektrycznymi silnikami umieszczonymi na tylnej i przedniej osi. Generuje moc 408 KM i 765 Nm maksymalnego momentu obrotowego. Dzięki 80 kWh akumulatorom ma zasięg 450 kilometrów.
Inną z gwiazd było Porsche Taycan Turbo Cross Turismo. Uterenowione kombi z elektrycznym napędem. Jego napęd to innowacyjny układ elektryczny 800 V z zestawem akumulatorów o pojemności 93,4 kWh. Moc – 625 KM, przyśpieszenie – 3,3 s do 100 km/h. Realny zasięg samochodu to 400 km.

Widać było też marki BMW, Opel, czy Renault. Pojawiły się małe samochody wolnobieżne. To użytkowe pojazdy na prąd, idealne do pracy w przemyśle, logistyce, turystyce, hotelarstwu czy też rekreacji.

**ELEKTRYCZNE TRÓJKOŁOWCE**

Furorę robiły rowery. I to nie tylko te klasyczne, dwukołowe, które z elektrycznym wspomaganiem są już od dawna obecne na rynku. Coraz więcej producentów oferuje rowery cargo. Na ulicach najczęściej widzimy je jako stoiska z kawą. Na Ołowiance można było nie tylko podziwiać, ale i przejechać się takim cargo rowerem. Były różne wersje – z przestrzenią ładunkową z przodu albo z tyłu.

Swoją flotę elektrycznych trójkołowców wystawił m.in. Gdańsk.
- Miasto Gdańsk, w ramach programu INTERREG Baltic Sea Region, realizuje projekt europejski „GreenSAM" - "Green Silver Age Mobility" - Zielona Mobilność w Srebrnym Wieku - mówi Łukasz Kłos, zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej Miasta Gdańsk. - Jest on współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Unii Europejskiej. Projekt rozpoczął się w styczniu 2019 r. i potrwa do końca września 2021 r. W ramach promocji mobilności aktywnej wśród gdańskich se-

niorów, organizowane są nieodpłatne wycieczki rowerowe prowadzone przez przewodnika, dla zorganizowanych grup seniorów. W tym celu zakupionych zostało 6 trójkołowych rowerów elektrycznych, z których 3 to nowoczesne rowery poziome.

**W DOMACH, NA JACHTACH, A NAWET BIEGUNIE POŁUDNIOWYM**

W trakcie imprezy można było też odwiedzić strefę Urządzeń Transportu Osobistego (UTO) i zobaczyć, jak przerobić zwykły rower na rower elektryczny. W Strefie Edukacyjnej pokazano jakie są korzyści zastosowania wielu źródeł energii.

Swoje stoisko wystawiła też gdańska firma SunSol, która zorganizowała imprezę razem z Miastem Gdańsk. SunSol to firma specjalizująca się w systemach fotowoltaicznych. To nic innego jak panele słoneczne, które zamieniają energię ze słońca w prąd stały, a ten poprzez inwerter solarny przekształcany jest w prąd zmienny. Instalacje fotowoltaiczne zasilają w energię nie tylko dedykowane im domy lub budynki, ale także sieć publiczną. Dzieje się tak gdy zapotrzebowanie jest mniejsze od produkcji. Tym samym właściciel instalacji z konsumenta staje się prosumentem (producentem i odbiorcą jednocześnie). SunSol montuje swoje systemy nie tylko w domach, fabrykach, czy też hotelach. Ich instalacje można spotkać także na jachtach, promach, a nawet na Polskiej Stacji Antarktycznej na Biegunie Południowym i Polskiej Stacji Polarnej na Spitsbergenie.

**ŚWIADOME WYBORY TRANSPORTOWE**

Częścią DE były też panele dyskusyjne prowadzonych przez Adama Kornackiego z TVN Turbo i z udziałem ekspertów. Rozmawiano m.in. nowoczesnych rozwiązaniach w samochodach, których celem jest zwiększenie bezpieczeństwa pieszych. W tym kierunku mają także zmierzać samorządy.

- Dzień Elektromobilności to doskonała okazja do tego, żeby przybliżyć mieszkańcom temat elektromobilności. Miasto Gdańsk mocno stawia na innowację i zieloną politykę, dlatego chcemy pokazać nowe technologie i zachęcić do zmiany przyzwyczajeni komunikacyjnych. Impreza wpisuje się także w obchody Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu i ma na celu zachęcanie mieszkańców do świadomych wyborów transportowych takich jak elektryczne rowery, hulajnogi czy komunikacja miejska. Mamy nadzieję, że Dzień Elektromobilności na stałe wpisze się w kalendarz gdańskich wydarzeń – podsumowuje Łukasz Kłos.

Sun Sol

Wybierz kompleksowe rozwiązania energetyczne z **SunSol**!

**OFERUJEMY:**

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE | POMPY CIEPŁA | MAGAZYNY ENERGII | ŁADOWARKI EV | CARPORTY

**ZAPEWNIAMY:**

- najwyższa jakość montażu i usługi
- wyłącznie sprawdzeni, wykwalifikowani instalatorzy
- tytuł **Instalatora Roku** 2019/2020
- gwarancja bezpieczeństwa (oryginalne złączki **MC4** i zabezpieczenia **Dehn**)
- tylko sprawdzeni producenci
- oficjalny partner i certyfikowany instalator **SunPower**, **REC**, **LG**, **Fronius**, **SolarEdge**
- terminowość, techniczne doradztwo, sprzedaż doradcza
- bezpłatny audyt na miejscu inwestycji, zdjęcia z drona, projekt z analizą

**CO NAS WYRÓŻNIA?**

TYTUŁ INSTALATOR ROKU | OCENA GOOGLE: 4,9 + DOBRE OPINIE KLIENTÓW | DBAMY O ŚRODOWISKO | INDYWIDUALNE PODEJŚCIE | MONTUJEMY W CAŁEJ POLSCE ORAZ ZA GRANICĄ | CZŁONEK STOWARZYSZENIA BRANŻY FOTOWOLTAICZNEJ POLSKA PV

O AKTUALNE PRAWODAWSTWO I ULGI **ZAPYTAJ NASZYCH DORADCÓW**

T. + 48 58 746 38 99 | biuro@sunsol.pl | www.sunsol.pl | ul. Ludwika Mierosławskiego 21 | Gdańsk

Fot. Krzysztof Nowosielski

# ZACZĘŁO SIĘ OD KWIATÓW

**„Na początku był chaos" – tak można byłoby scharakteryzować otoczenie, w jakim wchodziłem w biznes i dorosłe życie jednocześnie. W radiu leciało „Wind of change" zespołu Scorpions, Telewizja Polska uchylała nieśmiało kurtynę i w programie „Bliżej świata" pokazywała jak ten świat naprawdę wygląda poza Blokiem Wschodnim, a na moich oczach socjalizm w mojej ojczyźnie walił się w gruzy. Wiatr zmian naprawdę było czuć i to nie jest przenośnia. Był rok 1989, a ja miałem 22 lata – pisze o swojej biznesowej drodze Krzysztof Rdest, założyciel firmy Emka.**

Przebój Scorpionsów stał się symbolem przemian w Europie, ale w moim życiu prywatnym to Fancy i jego „Flames of love" był symbolem tego pamiętnego roku. Płomienie miłości osiągnęły apogeum i z moją narzeczoną Agnieszką stanęliśmy na ślubnym kobiercu. Było tak, jak być powinno: z białą suknią,

z chlebem i solą i z zabawą do białego rana. Dzień później zaczęło się dorosłe życie, w pełnym tego słowa znaczeniu. Trzeba było zacząć zarabiać na utrzymanie, a tymczasem zrujnowana gospodarka nie miała nam nic do zaoferowania. Była w nas jednak nadzieja. Każdy chciał spróbować kapitalizmu. W masowej wyobraźni, każdy sklep miał wkrótce stać się Pewexem, z tą różnicą, że teraz miałby być dostępny dla każdego. Urzeczywistnienie dotychczasowych marzeń takich jak: woda Old Spice, czekolada Milka czy jeansy Rifle, to była w tamtym czasie nasza ziemia obiecana.

**POLONEZ NA TAKSÓWKĘ, MALUCH NA KWIATY**

Miałem już wtedy pewne doświadczenia w „handlu zagranicznym". Ówczesny „jedwabny szlak" wyznaczały takie miasta jak Berlin Zachodni, Budapeszt, Subotica i Stambuł. Każdy Polak po 50. wie o czym mówię. Na bazie tych doświadczeń handlowych, postanowiliśmy z żoną zająć się właśnie handlem. Ponieważ Agnieszka lubiła kwiaty i robiła z nich piękne kompozycje, padło na kwiaciarnię. Kwiaciarnia VIOLA rozpoczęła swoją działalność w 1990 roku. Zaopatrzenie w kwiaty robiliśmy na giełdzie, na którą aby dostać dobry towar, należało jechać już w nocy i faktycznie trzeba było tą noc poświęcić. Jeździliśmy tam razem z żoną starym maluchem. Ten mały samochód – legenda PRL-u – był naszym schronieniem w zimną noc spędzaną na giełdzie, a jednocześnie bardzo pakownym samochodem dostawczym. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, ile wtedy udawało się do tego samochodu upchnąć. Kwiaty wspólnie z żoną kupowaliśmy i wspólnie z żoną sprzedawaliśmy. Przez dwa lata byłem równoprawnym z moją żoną kwiaciarzem. Robiłem bukiety i stałem za ladą. Dzisiaj kwiaciarnie mogą tylko marzyć o takich czasach, jakie były wtedy. Przy szczególnych okazjach, kolejka po kwiaty ustawiała się aż do kina Słońce! Biznes szedł dobrze.

Na drugą zmianę zostałem taksówkarzem. Jeździłem już wtedy Polonezem, numer boczny 19. Wtedy też po raz pierwszy, stało się o mnie głośno w Żyrardowie: byłem najmłodszym kierowcą taksówki. Ta sława miała swoją cenę. Starsi koledzy robili mi różne kawały, ciężko mnie nie raz doświadczając. Nigdy nie zapomnę sytuacji, kiedy zimą wykorzystując to, że usnąłem w samochodzie na postoju, poleli mi szyby wodą i poprzyklejali na nich gazety. Proszę sobie wyobrazić, czego dokonał mróz, a z czym ja później musiałem się zmierzyć! Z czasem zostałem zaakceptowany (wkupne zadziałało) i mogłem już spokojnie wykonywać nowy zawód.

**TYTONIOWY VAN SELLING**

W 1991 roku przyszedł czas, na pierwszy z żoną urlop nad morzem. W upalne lato jakie wtedy mieliśmy, wylądowaliśmy na gdyńskiej plaży. Ten pobyt, poza poparzeniem słonecznym, przyniósł także pomysł na nowy biznes. Otóż wszyscy w drodze na plażę, zajadali się popcornem. Dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale u nas w centrum Polski, popcorn pojawiał się tylko przy okazji wielkich imprez masowych. Szybko kupiliśmy maszynę do popcornu i najpierw sprzedawaliśmy go przed kwiaciarnią, a później na rynku. Popyt był tak duży, że to właśnie sprzedaż popcornu uczyniła ze mnie pracodawcę. W 1992 roku zatrudniłem Piotra, swojego pierwszego pracownika. Za zarobione pieniądze kupiłem Żuka - blaszaka i razem z Piotrem i maszyną do popcornu zjeździliśmy całą Polskę.

Jednym z moich partnerów handlowych w tamtych czasach była hurtownia PIK w Grodzisku Mazowieckim. Jak się okazało stała się moim asem (pik) w rękawie. To tam dowiedziałem się, że z lokalnego rynku zniknęła hurtownia zajmująca się handlem wyrobami tytoniowymi. Zasugerowano mi, że byłby to dobry pomysł na biznes i warto, abym się tym tematem zainteresował. Tak też zrobiłem. Szybko jednak okazało się, że kupno w ówczesnych realiach papierosów bezpośrednio u producenta, graniczyło z cudem i było zarezerwowane dla nielicznych. Przypadła mi zatem rola pośrednika u innego pośrednika. Tym nadrzędnym pośrednikiem była hurtownia Carmen z Sochaczewa. Na pierwsze hurtowe zakupy wybraliśmy się z moim pracownikiem Piotrem (tym od popcornu) dwoma samochodami marki Żuk i z walizką pełną pieniędzy, które stanowiły wówczas równowartość nowego Fiata 126p. Naiwnie zastanawiałem się czy uda nam się, w tych dwóch samochodach pomieścić, zakupiony za tak dużą kwotę pieniędzy towar. Na miejscu okazało się, jakim żółtodziobem jeszcze byłem, w zetknięciu z poważniejszym biznesem. Towar kupiony za całą gotówkę jaką posiadałem, przykrył ledwie podłogę w jednym z samochodów. Drugi wracał pusty. Na więcej jednak nie było mnie stać. Wpadłem więc na pomysł realizowania zakupów, pod bieżące zamówienia punktów handlowych. Wstawałem codziennie o 5 rano i jeździłem po sklepach, zbierając zamówienia. O godzinie 8 już ruszałem w drogę do Sochaczewa, by kupić dokładnie tyle towaru, ile było potrzebne na jednodniowe zatowarowanie współpracujących ze mną sklepów. Do godziny 15 towar trafiał na półki moich klientów. Mając coraz więcej klientów, kontaktów i pieniędzy chciałem wyjść dalej, na nowe rynki. Wpadłem na pomysł aby Piotr jeździł samochodem zapakowanym po brzegi papierosami i sprzedawał je w coraz odleglejszych miastach. Wydawało mi się, że odkryłem Amerykę. Teraz wiem, że van selling nie był już jednak niczym odkrywczym. Tyle tylko, że ta wiedza nie dotarła jeszcze wtedy do Żyrardowa. Mój pracownik Piotr stał się w tym czasie człowiekiem orkiestrą: był sprzedawcą, kierowcą, magazynierem, kasjerem i ochroniarzem jednocześnie.

**EMKA, ZNACZY MAŁGOSIA**

Rok 1993 z pewnych względów miał się okazać jednym z najszczęśliwszych w moim życiu. W styczniu tegoż roku przyszło na świat moje dziecko. Miał to być Jaś, ale Bóg chciał, że urodziła się Małgosia. I postanowiłem jakoś to uczcić, tak żeby pozostał ślad na zawsze. Uznałem, że swoją dotychczasową działalność biznesową znaną pod nazwą „Handel-Usługi", wzbogacę o pierwszą literę imienia mojej córki czyli „M". Szybko okazało się, że jako nazwa firmy, litera „M" nie jest pomysłem nazbyt szczęśliwym, tak więc dokonałem drobnej poprawki i jako nazwy użyłem fonetycznego brzmienia tej litery czyli „emka". I tak stworzyłem nazwę swojej firmy, która dzisiaj w branżach, w których działam jest już uznaną marką.

W biznesie szło dobrze. W sprzedaży papierosów usamodzielniłem się i już nie byłem pośrednikiem pośrednika. Nadszedł czas, że kupowałem papierosy bezpośrednio z fabryk. Teraz to ja byłem w gronie uprzywilejowanych. Nasza raczkująca w nowych realiach gospodarka, stwarzała możliwości zarabiania pieniędzy, o jakich dziś można byłoby tylko pomarzyć. Dość powiedzieć, że w tamtych czasach akcyza zmieniała się kilka razy w roku. Oczywiście zawsze wzrastała. Wystarczyło zatem zrobić odpowiednio duży zapas magazynowy i sam wzrost akcyzy generował pokaźne zyski. Dzisiaj rzecz nie do pomyślenia.

Nasza rzeczywistość gospodarcza pomału ulegała przemianom. Zniknęły już polowe łóżka z głównych ulic naszych miast. Wprawdzie do dzisiejszej cywilizacji i ekskluzywnego standardu prezentowanego przez galerie handlowe droga była jeszcze daleka, to jednak można było już zaobserwować zachodzące zmiany. Nawet w mojej branży. Palenie stopniowo stawało się niemodne. Dostrzegając tą subtelną zmianę w zachowaniu społeczeństwa, zacząłem się rozglądać za nowym interesem.

**PRZEWOŹNIK POLSKICH BIATHLONISTÓW**

W trakcie jednego z rodzinnych spotkań, kuzyn żony zaangażowany w działalność sportową narzekał, że mają w swoim związku ogromny problem z transportem zawodników na zgrupowania i zawody. Trudno w to dzisiaj uwierzyć, ale ciągle głównym dostawcą usług transportowych były PKS-y, chociaż oczywiście duża część z nich już przekształcona w rozmaite spółki. Samo przekształcenie w spółkę nie rozwiązywało jednak problemów tych post PRL-owskich firm, z których główny zwykle stanowił tabor. Tak więc z problemów transportowych biathlonistów – bo taką dyscyplinę sportu reprezentował kuzyn żony – narodził się mój nowy biznes. Ponieważ od dziecka jeżdżąc na różne kolonie letnie, marzyłem aby w przyszłości zostać kierowcą autobusu, łatwo było mi podjąć decyzję, że jest to branża właśnie dla mnie. Kupiłem mały autokar marki Mitsubishi Prestige, który zabierał na pokład 27 pasażerów. Moim pierwszym kierowcą, który zasiadł za kierownicą tego autokaru był Michał. Śledzący moją opowieść mogą się domyślić, że Michał jak inni wymieniani w tych wspomnieniach pracownicy, pracuje ze mną do dzisiaj i jest jedną z kluczowych osób w firmie. Nadal zajmuje się branżą transportową. Dzisiaj jednak już zarządza i kontroluje powierzony mu obszar działalności, z rzadka tylko siadając za kierownicą autokarów. I tak oto znalazłem się w branży transportowej, stając się głównym przewoźnikiem polskich biathlonistów.

Rok 2000 traktowany jako symboliczny i przełomowy, taki sam okazał się i w życiu mojej firmy. Latem tego roku wyjechaliśmy z żoną na pierwsze zagraniczne wakacje do Tunezji. Z lotniska do hotelu jechaliśmy pięknym, luksusowym autokarem. Wprawdzie było to tylko 20 lat temu, ale wtedy na naszych drogach takie ekskluzywne autokary stanowiły rzadkość. I znowu wakacyjny wyjazd przyniósł olśnienie wpływające na dalszy rozwój mojej firmy. Po powrocie z wakacji zrobiłem rozeznanie na rynku i nawiązałem kontakt z firmą Scania. Zaowocowało to zakupem jednej z pierwszych w Polsce Scanii Irizar. Dla mojej firmy był to punkt zwrotny w transporcie autokarowym i wejście na rynek przewozów stricte turystycznych.

**POLSKA WCHODZI DO UE, A DO EMKI WŁASNA INSTALACJA**

Nowa dekada, nowe stulecie – rok 2000 jak się okazało nie był tylko symboliczną datą, ale momentem, w którym o polskiej gospodarce można było już powiedzieć, że ponownie stanęła na nogi. Większość rodaków pożegnała lata 90. chyba bez większego żalu. W końcu to właśnie ta dekada była okresem terapii szokowej dla większej części społeczeństwa i chociaż w rachunku końcowym – a to widać dopiero z dzisiejszej perspektywy – było warto przez to wszystko przejść, aby nie być dzisiaj w miejscu, w którym jest np. Białoruś.

W mojej firmie też miała właśnie narodzić się nowa dziedzina działalności. Jak często w moim życiu się to zdarzało, zdecydował o tym przypadek. Będąc na weselu u rodziny, byłem świadkiem dyskusji, w której stomatolog z Łodzi opowiadał jak jest szczęśliwy, że pojawiła się na rynku firma, która rozwiąże jego problem z odpadami medycznymi. Okazało się, że odpady stanowiły wtedy ogromny problem dla lekarzy, stomatologów i weterynarzy. Ponieważ w tamtym okresie brakowało wyspecjalizowanych w tej dziedzinie firm, każdy z nich musiał wytworzone przez siebie odpady medyczne osobiście zawozić do przyszpitalnych spalarni, w celu ich unieszkodliwienia. Same spalarnie w świetle dzisiejszych standardów, należałoby uznać raczej za piece centralnego ogrzewania niż profesjonalne instalacje do unieszkodliwiania odpadów. Bo w istocie był to zwykły piec, bez żadnego monitoringu zarówno procesu technologicznego, jak i powstających w procesie spalania spalin. Stacje oczyszczania spalin stanowiły rzadkość, a i te które były, nie odpowiadałyby żadnym dzisiejszym normom. Jednakże mieliśmy już rok 2000 i następowało porządkowanie gospodarki odpadami. Tworzono nowe standardy na bazie europejskich doświadczeń w tym zakresie. Wprowadzono obowiązek posiadania przez wytwórców odpadów medycznych, umów z wyspecjalizowanymi firmami w tej dziedzinie. I to była moja szansa! Takich firm brakowało na rynku. Bardzo szybko zainteresowałem się tym tematem i zrobiłem rozeznanie w uwarunkowaniach prawnych. Wtedy start w tej branży nie był jeszcze trudny. Bariery wejścia na rynek były minimalne. W zasadzie sprowadzały się do uzyskania decyzji administracyjnych, które nie były obwarowane jakimiś szczególnymi wymogami. Ruszyliśmy zatem do okolicznych lekarzy z naszą ofertą. Oczywiście w tamtym okresie byłem tylko transportującym odpady medyczne do miejsc ich unieszkodliwienia. Posiadaliśmy wtedy do tego celu Polonezy Trucki i dostawcze Lubliny. Popyt na naszą usługę był bardzo duży. Pozyskiwaliśmy klientów głównie w najbliższej okolicy oraz w Warszawie i Łodzi. Brak własnej instalacji do unieszkodliwiania odpadów nieco komplikował sprawę. Nie byłem jednak jeszcze wtedy gotów, aby pójść dalej i zaoferować usługę bardziej kompleksową. Ciągle byłem na etapie zdobywania doświadczeń i nauki tego biznesu. Pierwszy raz na taką skalę musiałem się również zmierzyć z wymaganiami sanitarnymi. Etap budowania nowego biznesu ma zwykle to do siebie, że - mówiąc kolokwialnie - zdecydowanie się więcej w niego wkłada niż wyjmuje. Zyski jakie wtedy przynosiła branża, nie były wystarczające, aby osiągać bardziej dynamiczne wzrosty. Przełom nastąpił w 2004 roku. Jak pamiętamy, w dniu 1 maja 2004 roku Polska po latach starań została przyjęta do Unii Europejskiej. W mojej firmie data ta zbiegła się z uruchomieniem własnej instalacji do unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych.

**PREKURSORZY ZMIAN**

Bilans mojej firmy na początku 2005 roku w branży odpadowej wyglądał następująco: kilkuset klientów detalicznych, kilka szpitali, grupa pracowników pracująca w dziale utylizacji (jak wtedy nazywaliśmy ten wycinek mojej działalności) w czasie zebrania mieszcząca się przy jednym małym stoliku, tabor składający się głównie z kilku nieco już wysłużonych Fordów Courierów oraz nowy autoklaw. To były podwaliny przyszłego sukcesu. Sukcesu, który w tym czasie stał już u progu mojej firmy. Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. Postawiliśmy sobie w firmie jasne cele. Chcieliśmy być w ścisłej czołówce w branży. Środkiem do celu miała być ekspansja, głównie dzięki wykorzystaniu marketingu bezpośredniego. Zatem główny nacisk położyliśmy na budowanie struktur sprzedażowych. Był to też okres, w którym z ogólnej struktury „działu utylizacji" jak wcześniej nazwaliśmy tą część mojej firmy, zaczęły się wyłaniać obszary funkcjonalne, stanowiące zalążki profesjonalnych, ściśle ukierunkowanych działów, jakie funkcjonują w każdym dużym przedsiębiorstwie. I tak pojawił się dział obsługi klienta, dział sprzedaży i dział zamówień publicznych. Bezpowrotnie mijały czasy, kiedy każdy robił wszystko, chociaż muszę przyznać, że nawet dzisiaj jedną z głównych zalet mojego personelu jest duża elastyczność i w razie konieczności, moi pracownicy są w stanie wykonywać zadania, które pierwotnie nie miały nic wspólnego z codziennym charakterem ich pracy. Być może jest to także jeden z czynników mojego, a właściwie naszego wspólnego sukcesu na rynku. Podjęte działania wkrótce przyniosły rezultaty. Zaczęliśmy rocznie pozyskiwać około 1000 nowych klientów, oraz kilkanaście nowych szpitali. Przy takim tempie rozwoju kolejnym etapem była wymiana taboru. Fordy Couriery odeszły do lamusa, a flotę transportową oparto na fabrycznie nowych Mercedesach. Zarówno my, jak i nasi klienci musieliśmy mieć pewność możliwości niezakłóconej realizacji naszej usługi. Zdobywaliśmy nowe rynki i z firmy stricte regionalnej, staliśmy się usługodawcą działającym w większej części kraju. Zawsze chcieliśmy realizować nasze usługi na jak najlepszym poziomie, przy możliwie przystępnej cenie dla klienta.

W międzyczasie sprawdziła się moja prognoza dotycząca branży tytoniowej. Biznes stał się mało opłacalny, przy wciąż dużym poziomie ryzyka, wynikającym ze znacznego zaangażowania kapitałowego. Najlepszym możliwym wyjściem było pozbycie się tej części mojej działalności. Podobna decyzja zapadła w sprawie kwiaciarni, która jak pamiętamy była początkiem wszystkiego, czym dysponuję i zarządzam obecnie.

Kwestię pojawiania się, przemijania i zmian pokoleniowych znakomicie ujął w swoim ówczesnym przeboju „Pokolenie" zespół Kombi. Z wiekiem i życiowym doświadczeniem przychodzi nowe spojrzenie, na sprawę własnego wkładu w zmianę otaczającego nas świata. I może świata rzeczywiście nie udało mi się zmienić, to jednak branżę odpadów medycznych w dużej części tak. Zawsze byliśmy prekursorami zmian i wprowadzane przez nas rozwiązania praktycznie zawsze były przez firmy konkurencyjne kopiowane. Jednakże to oni uczyli się od nas, a nie odwrotnie mimo, że nie byliśmy na tym rynku pierwsi.

## KRZYSZTOF RDEST

założyciel i właściciel firmy Emka S.A., jednej z największych w Polsce zajmujących się unieszkodliwianiem odpadów medycznych i weterynaryjnych. Firma, która ma siedzibę w podwarszawskim Żyrardowie obejmuje swoim zasięgiem szpitale, gabinety, laboratoria, przychodnie i apteki w całej Polsce, także te położone w Województwie Pomorskim. Własnym, wyspecjalizowanym taborem odbiera od klientów odpady, które są utylizowane przy pomocy własnych instalacji termicznych.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Prof. Waldemar Marszałek, ASP w Gdańsku

Artyści galerii Triada na wernisażu Martty Węg

Od lewej artyści: Martta Węg, Marek Wróbel, Wilga Badowska

Beata Zając, Grażyna Romanowska, Galeria Triada

## WERNISAŻ MARTTY WĘG

Wernisaż pierwszej gdańskiej wystawy malarstwa Martty Węg odbył się 20 sierpnia w galerii Triada. W 2002 r. artystka ukończyła z wyróżnieniem studia w Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie na Wydziale Malarstwa w pracowni prof. Barbary Szubińskiej.

Tomasz Mueller, redaktor kwartalnika „Artysta i Sztuka" wraz z Martą Mueller - Piórko, artystką

Martta Węg (w środku) wraz z Grażyną i Szymonem Romanowskimi z Galerii Triada

Krzysztof i Beata Zając

Martta Węg

Fot. Krzysztof Nowosielski

Katarzyna Karpowicz wraz z kolekcjonerem sztuki Dariuszem Kłosińskim

Katarzyna Karpowicz (w środku), Szymon i Grażyna Romanowscy (galeria Triada)

Od lewej: Kalina Markowska-Kawczyńska, Agnieszka Maślaczyk-Trzasko, Katarzyna Karpowicz, Grażyna Romanowska

Anna Karpowicz-Westner, malarka i Robert Burdach, kolekcjoner sztuki

## WERNISAŻ KATARZYNY KARPOWICZ

3 września w gdańskiej galerii Triada odbył się wernisaż wystawy malarstwa Katarzyny Karpowicz pt. "Nie trzeba słów". Warto wspomnieć, że artystka zajęła II miejsce w Kompasie Młodej Sztuki 2018 i III miejsce w Kompasie Młodej Sztuki 2019, rankingu najlepszych młodych polskich artystów.

Maciej i Natalia Wiejak Sochaccy wraz z dziećmi

Elżbieta Szymerkowska i Barbara Faron

Hans Westner, znawca browarnictwa

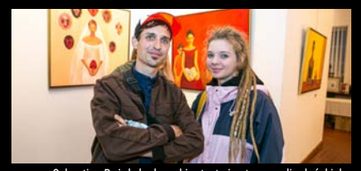
Sebastian Bożek, krakowski artysta i autor murali gdańskich, m. in. Jana Heweliusza (Biblioteka Gdańskiej PAN), wraz z Kateryną Bishaverią, artystką z gdańskiej ASP, która pomagała w wykonaniu muralu

Agnieszka Paszulewicz, Aleksandra Mańkowska, Goodwill & CO

Agnieszka Siebert, sekretarz Miasta Puck, Marzena Stefańska, komandor zlotu She's Mercedes

Agnieszka Paszulewicz, Anna Torz, Ewa Mróz, Aleksandra Mańkowska

Hanna Goworowska, współwłaścicielka BMG Goworowski, Marzena Stefańska, komandorka zlotu i Agnieszka Siebert, sekretarz Miasta Puck

## SHE'S MERCEDES

W sierpniu już po raz szósty odbył się Zlot Miłośniczek Zabytkowych Mercedesów, organizowany w ramach inicjatywy She's Mercedes – tym razem w Pucku. Tradycyjnie wzięły w nim udział wyłącznie kobiety. Uczestniczki zlotu odwiedziły wieżę Portu Północnego w Kapitanacie Żeglugi Wielkiej w Gdańsku i trójmiejskiego dealera BMG Goworowski.

Ewa Mróz, Marzena Stefańska, komandor zlotu She's Mercedes

Dr Ewa Łabno-Falęcka, dyrektor komunikacji korporacyjnej w Mercedes-Benz Polska

Marzena Stefańska, komandor zlotu She's Mercedes, Małgorzata Przebindowska, prezydent Klubu Zabytkowych Mercedesów

Ewa Mróz, Gosia Astachow, Wojciech Astachow

EMS GROUP

WYDAWNICTWO
CUSTOMPUBLISHING
COPYWRITING
EVENT MARKETING
PUBLIC RELATIONS
PHOTO

Sopot, Stanisława Moniuszki 10
redakcja.trojmiasto@emsgroup.pl

prestiż magazyn trójmiejski
Biznesi
LINIA
LUSTRO

Zbigniew Canowiecki, prezydent Pracodawców Pomorza

Aleksandra Kurzak, solistka operowa

Henryk Krella, Izba Przyjęć Pomorskiego Centrum Chorób Zakaźnych i Gruźlicy w Gdańsku oraz Katarzyna Gierat-Haponiuk, członkini Krajowej Rady Fizjoterapeutów z Województwa Pomorskiego

Fot. Krzysztof Nowosielski

Lech Wałęsa

Aleksander Kwaśniewski

Bartosz Krasiński ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku, Artur Sznek, członek zarządu Gemini Polska Sp. z o.o., Aleksander Kwaśniewski i Michał Pietrzykowski, prezes Gdańskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej

Jerzy Karpiński, dyrektor Departamentu Zdrowia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego; Agnieszka Kapała-Sokalska, członkini zarządu i radna Sejmiku Województwa Pomorskiego oraz komandor Tomasz Laskowski z 7. Pomorskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej

## GALA PRACODAWCÓW POMORZA - PRZEDSIĘBIORCY MEDYKOM

Tegoroczna, jubileuszowa gala XXX–lecia największej polskiej regionalnej organizacji pracodawców, dedykowana była pracownikom ochrony zdrowia. Uroczystość uświetnił wyjątkowy koncert z udziałem światowej sławy solistki operowej Aleksandry Kurzak oraz PFK Sopot pod batutą Wojciecha Rajskiego. Podczas gali pamiątkowymi medalami wyróżniono szpitale zaangażowane w walkę z pandemią, a przedstawiciele różnych zawodów medycznych otrzymali Statuetki: Cum Gratia Magna (Z Wielką Wdzięcznością) wykonane przez polskiego artystę, francuskiego pochodzenia Michela Lenglarda.

Profesor Wojciech Rajski, obchodzący 50-lecie pracy artystycznej, dyrygent, założyciel i dyrektor artystyczny Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot

Profesor Tomasz Smiatacz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego

Zbigniew Canowiecki, prezydent PP, Jolanta Sobierańska-Grenda, prezes zarządu Szpitali Pomorskich sp. z o.o. w Gdyni oraz kmdr dr n. med. Krzysztof Szabat, komendant 7. Szpitala Marynarki Wojennej im. W. Łasińskiego w Gdańsku

Grażyna Stachowicz, prezes zarządu Szpitala Specjalistycznego w Prabutach Sp. z o.o.

Zbigniew Canowiecki, Prezydent PP, dr Sylwia Agata Trześniowska, prezes zarządu Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA w Gdańsku, Beata Pawelec z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Janusza Korczaka w Słupsku sp. z o.o. i Jakub Kraszewski, dyrektor naczelny Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku

Piotr Wroński, dyrektor ds. medycznych Szpitala Specjalistycznego im. J.K. Łukowicza w Chojnicach, Marzena Mrozek, prezes zarządu Szpitala Specjalistycznego w Kościerzynie Sp. z o.o. oraz Adam Magiełka, prezes zarządu Kociewskiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim

Zbigniew Canowiecki, prezydent PP, Renata Kiempa, prezes zarządu Szpitala Miejskiego Sp. z o.o. w Miastku, Danuta Olchówka, reprezentantka Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Człuchowie, Paweł Chodyniak, prezes zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. Szpital im. dr Jadwigi Obodzińskiej-Król w Malborku oraz Ireneusz Ćwirko, prezes Crist S.A.

Henryka Bochniarz, przewodnicząca Rady Głównej Konfederacji Lewiatan

Leszek Skrla, baryton

Bogna Bojanowska, wedding plannerka Wytwórnia Ślubów, Natalia Daszewska, florystka i dekoratorka

DJ

Bogna Bojanowska, wedding plannerka Wytwórnia Ślubów, Natalia Daszewska, florystka i dekoratorka, Małgorzata Lipko, psychoterapeutka, autorka koncepcji „Love in Business"

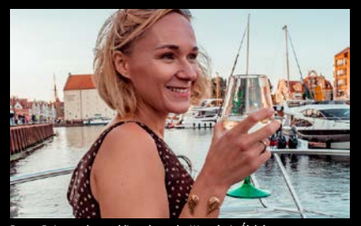
Bogna Bojanowska, wedding plannerka Wytwórnia Ślubów

## SASSY & CLASSY BAZAAR

W sierpniu odbyła się kolejna odsłona Sassy & Classy Bazaar – wydarzenia łączącego koncept niedzielnego cocktail party z premium private sale, skierowanego do najbardziej wymagających klientów. Event uświetniła m.in. rozmowa o sztuce z Tomaszem Milanowskim – artystą malarzem i dziekanem wydziału malarstwa warszawskiego ASP oraz rozmowa o slow fashion i etycznej modzie z producentką pokazów, organizatorką Warsaw Fashion Week Dorotą Wróblewską.

Małgorzata Lipko, psychoterapeutka, autorka koncepcji „Love in Business"

Walerij Pryżkow, prezes Tesla Pro Tech, Olga Kharina, fotografka, Estera Gabczenko, właścicielka portalu Zatoka Piękna, Dmitrij Gabczenko, wiceprezes Tesla Pro Tech

Krystyna Prońko, polska piosenkarka i wokalistka jazzowa

Małgorzata Lipko, psychoterapeutka, autorka koncepcji „Love in Business" oraz Wioletta Podgórska producentka wydarzeń premium i redaktor naczelna "Book Of Luxury"

Sandra Rohde, Natalia Domańska, Look by Luks

Emilia i Przemek Golus, Sylwia Luks, dyrektor kreatywna Looks by Luks

Sylwia Giedrys, Patrycja Rudzińska

Fot. Krzysztof Nowosielski

Larysa Weyna, Magda Siewierą, Sylwia Luks, Aleksandra Szachta

## LOOKS BY LUKS PRZEDPREMIEROWO

Sens życia zaklęty jest w początku - to hasło przyświecało przedpremierowej prezentacji jesiennej kolekcji Origin. Kameralne wydarzenie odbyło się na początku września w sopockim Atelier Looks by Luks. Goście mogli podziwiać cztery najnowsze autorskie wzory. Nie zabrakło dobrej muzyki od Marii Tymańskiej, pysznych przekąsek i bąbelków.

Julia Pioch (po prawej)

Joyce Fiore, właścicielka Bali Bali Spa

Marta Blendowska i Aleksandra Staruszkiewicz, Prestiż Magazyn Trójmiejski

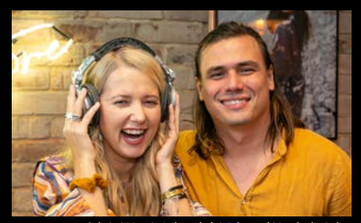
Sylwia i Marcin Luks, właściciele marki Looks by Luks

Fot. Sławomir Góraj

Andrzej Tomanek, muzyk, Marek Gronowski, podróżnik, Mateusz Stryjecki, artysta i muzyk

Koncert duetu Stryjecki/Tomanek

Joanna Małolepsza, fotograf,artystka malarz, Iwona Góraj, poetka

Fot. Krzysztof Nowosielski

Andrzej Paradowski, właściciel cukierni Paradowski, Hanna Zych-Cisoń-Wicemarszałek Sejmiku Pomorskiego, Małgorzata Chmiel, posłanka na Sejm RP, architekt

Edward Skurewicz, Krzysztof Dolny, właściciel firmy Femax

Tomasz Glaza, architekt malarz, założyciel Galerii Sztuki Glaza Design, Agnieszka Glaza-Joachimowska, architekt wnętrz z córkami Marysią i Zosią, Małgorzata Połoczańska, prawnik z synem Henrykiem, Barbara Glaza, współwłaściciel Galerii Glaza Design

Artystki malarki, Dorota Palimeris, Gabriela Trynkler

## "BALET PALET" W GALERII GLAZA

Magdalena Giesek, artystka malarka z mężem

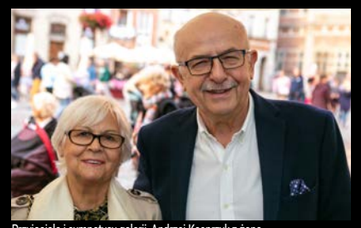

Przyjaciele i sympatycy galerii, Andrzej Kasprzyk z żoną

27 sierpnia w Galerii Sztuki Glaza Expo Design odbyło się drugie z trzech wydarzeń poświęconych obchodom 30-leci istnienia tej artystycznej przestrzeni. W wernisażu zbiorowej wystawy pt. „Balet Palet" wzięło udział ponad 100 artystów, a uświetnił go koncert w wykonaniu duetu Stryjecki/Tomanek.

Jarosław Kukowski, artyści malarze, Natalia Babicz-Bereźnicka, Jakub Bereźnicki

Kazimierz Lemańczyk, artysta malarz z żoną i córką, Katarzyna Marszalec-Milanowska, artystka malarka

Mieczysław Olszewski Mieto, artysta malarz i profesor ASP w Gdańsku

Członkinie Klubu Soroptimist International, Gabriela Kosicka, anglistka i przewodnik, Barbara Glaza, współwłaścicielka Galerii Glaza Design i Teresa Markuszewska, filolog j.polskiego

Artyści malarze, Ewa Łukiewska i Benedykt Kroplewski

Andrzej Dziubich, kapitan żeglugi wielkiej, Elżbieta Glaza Dziubich, prawnik, Tomasz Glaza, założyciel Galerii Glaza Design, Małgorzata Chmiel, posłanka na Sejm RP

Michał Kaszewski, artysta malarz, Małgorzata Połoczańska, prawnik, Barbara Demuth, Barbara Glaza, współwłaścicielka Galerii Glaza Design, Bianka Kunicka Chudzikowska, poetka, Agnieszka Glaza Joachimowska, architekt wnętrz

Dominik Wasilewski, właściciel Galerii MAG Garnizon, Piotr Szwabe, artysta, Ewa Piąt-kowska - Head Designer EVC Design Studio

Michał Smyl wraz z partnerką Katarzyną Tomaszewską

Fot. Krzysztof Nowosielski

Aleksandra Gozdzielewska, Hajdoart

Dr Agnieszka Popławska, prodziekan ds. Studenckich, Uniwersytet SWPS w Sopocie i Ewa Piątkowska, Head Designer EVC Design Studio

## SMAKI RAJU CODZIENNEGO

10 września w Galerii MAG - Modern Art Gallery, mieszczącej się na terenie gdańskiego Garnizonu, odbył się wernisaż prac Piotra Szwabe. To urodzony w Gdyni artysta, malarz ścienny i sztalugowy, instalator form przestrzennych, stypendysta College of Art w Lon-dynie w klasie prowadzonej przez Jorga Immendorffa. Piotr Szwabe jest też współtwórcą trójmiejskiej formacji artystycznej „Pracownia Ludzie Gdańsk" oraz Malarskiej Grupy SAM im.Vincenta Van Gogha.

Krzysztof Papadis i Magdalena Wiśniewska

Piotr Szwabe, artysta

Katarzyna i Krzysztof Skrzypek z Dominikiem Wasilewskim, właścicielem Galerii MAG Garnizon (w środku)

Marta Blendowska, Prestiż Magazyn Trójmiejski

NISSAN | ZDUNEKMJ

www.zdunekkmj.pl

Gdańsk, Grunwaldzka 295 | Gdynia, Wielkopolska 250 | Tel: 881 209 209

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie energii (Wh/km): w cyklu mieszanym 171 — 185; emisja CO2 w cyklu mieszanym (g/km): 0. Zero emisji CO2 podczas jazdy. Rozszerzona Gwarancja Nissana jest produktem ubezpieczeniowym, oferowanym przez Nissan International Insurance Ltd. Oferowane dodatkowe 2 lata rozszerzonej gwarancji jest ważne dla limitu 100.000 km (oprócz 3-letniej gwarancji producenta, oferowany produkt rozszerzonej gwarancji obejmuje dodatkowe 2 lata lub łączny przebieg 100.000 km w okresie 5 lat, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej). Informacja nie jest kompletna. Produkt jest zgodny z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

# ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

## KAWIARNIE

**Cukiernia Umam**, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Costa Coffee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Costa Coffee**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mamma Mia Cafe**, Sopot, Plac Zdrojowy 2; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Bistro Walter**, **Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 61; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Sopot, Sopot Centrum; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Sopot, Dworcowa 5; **Columbus Bistro & Cafe Kawiarnia**, Gdańsk, ul. Norwida 9; **Columbus Caffee**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Etno Cafe**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Bacio di Caffè**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6; **Park Cafe**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 96/98; **Lavenda Cafe & Galeria**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Tlok**, Gdynia, ul. Wybickiego 3; **Ale Browar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Pawilon**, Sopot, ul. Haffnera 7/9; **Kotka Cafe**, Gdańsk, ul. Polanki 124 D; **Fit Cake**, Sopot, ul. Podjazd 11; **Bosko**, Gdańsk, al. Jana Pawła II 3A;

## RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

**Po Należniku**, Gdańsk, City Meble, al. Grunwaldzka 211; Jaggpot, Gdańsk, św. Ducha 148; **Ale Browar**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 21; **Avocado Vegan**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 25; **Surfburger Chełm**, Gdańsk, ul. Cieszyńskiego 1C; **Surfburger Wrzeszcz**, Gdańsk, ul. Trubadurów 2; **Surfburger Śródmieście**, Gdańsk, ul. Garncarska 30; **Surfburger Sopot**, Sopot, ul. Kościuszki 10; **Surfburger Gdynia**, Gdynia, ul. Abrahama 11; **Rotterdam Wie Bar**, Gdańsk, ul. Chmielna 101/102; **Niepokorni**, Gdańsk, ul. Chmielna 25; **Riverside by Pilsner**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Tygle**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Woosabi**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **True**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Jak się masz Bistro**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 24; **Stary Manež**, Gdańsk, ul. Słowackiego 3; **Mami Sushi**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 5; **Wozownia**, Gdańsk, ul. Gradowa 6; **Piwnica Rajców**, Gdańsk, ul. Długi Targ 44; **Zafiishowani**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Chang**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 15; **Officyna**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415 (Argon); **Grass**, Gdańsk, ul. Szeroka 121/122; **Wiśniewski**, Gdańsk, ul. Piwna 22; **Motlava**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/1; **Trattoria Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **AiOLI inspired by Gdańsk**, ul. Partyzantów 6; **BonZur**, Gdańsk, ul. Piwna 36; **Majolika**, Gdańsk, ul. Jana Uphagena 23; **Machina**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Fishmarket**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22; **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Szeroka 50; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta 1; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk, ul. Okowianka 1; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, (Olivia Business Centre), ul. Grunwaldzka 472; **Lula**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Elikir**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Taverna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Browarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Tu Można Marzyć**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 25; **Meso Ramen**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 17/4; **Falovicc**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2; **Pobite Gary**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 21; **Tako**, Gdańsk, ul. Słowackiego 13/U1; **Przepis na**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 132/5; **Meat Shack BBQ**, Gdańsk, ul. Ludwika Waryńskiego 26/27; **Papieroovka**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Canis Restaurant**, Gdańsk, ul. Ogarna 27/28; **Guga Sweet & Spicy**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/9; **La Pampa Steakhouse**, Gdańsk, ul. Szeroka 32/35; **Gvara**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 48/51; **Fino**, Gdańsk, ul. Grząska 1; **T-bone Steak House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 22; **Long Street 52**, Gdańsk, ul. Długa 52/53; **Restauracja Sapore**, Gdańsk, ul. Tkacka 27/28; **Kozlova Złota Brama**, Gdańsk, ul. Długa 81/83; **Nieszituka Restaurant&Bar**, Gdańsk, ul. Mariacka 2/3; **Neighbours's Kitchen**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11/u12; **Chleb i Wino**, Gdańsk, ul. Stagiewna 17; **Słony Spichlerz**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Wolowina Bistro**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 16; **Stacja Food Hall**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **Menya Musashi**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **4 Piętro Bistro & Restaurant**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Trafik Jedzenie i Przyjaciele**, Gdynia, ul. Skwer Kościuszki 10; **Tokyo Sushi**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Oberża 86**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Neon**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 39; **F.Minga**, Gdynia, Bulwar Nadmorski im. Feliksa Nowowiejskiego; **Ducha66**, Gdańsk, ul. Świętego Ducha 66; **POP in**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 64; **Bistro Serwus**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241; **Milo Mi**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245; **Punkt**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Moje Miasto**, Gdynia, Skwer Kościuszki 15; **Gluchy Telefon**, Gdynia, ul. Świętojańska 52; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Del Mar**, Gdynia, Plaza Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Chwila Moment (restauracja i kawiarnia)**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski 10; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, ul. Zawiszy Czarnego 1; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Casa Cubeddu**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pescado**, Gdynia, al. Zwycięstwa 243; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Tawerna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **La Vita**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 80/86; **Jakubiak w Sopocie**, ul. Wybickiego 48; **Pelican**, Sopot, Bohaterów Monte Cassino 63; **Thai Thai**, Gdańsk, ul. Podgarbary 10; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Villa Aqua); **Thai Thai**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **No 5**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 5/U4; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Crudo**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Tapas de Rucola**, Sopot, ul. Generała Józefa Pułaskiego 15; **Pak Choi**, Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, al. Franciszka Mamuszki 2; **Atelier Sopot**, al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Bulaj**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Fidel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Sopot, Sopot Centrum; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia**, Dworzec Sopot; **Seafood Station Restaurant, Bar & Grill**, Dworzec Sopot; **Unicorn**, Hipodrom Sopot; **Polskie Smaki**, Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **Pelikan**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Team Spirit Sopot**, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Bistro Walker**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 61; **Sztuczka Bistro**, Sopot, ul. Generała Józefa Bema 6; **Prosty Temat**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **Moshi Moshi Sushi**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63/1; **Chianti Grill Bar**, Sopot, Generała Kazimierza Pułaskiego 19/1; **Szklarnia**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 25; **Trzy Siostry**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **BOTO**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 54B; **La Marea**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 38/2U; **No.5 beer bar & coffeehouse**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 5/U2; **Starter's**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Prosto**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Dolce Vita**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Godding**, Sopot, ul. Smolna 21; **Symfonia Smaków**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Zacny Liść**, Gdańsk, Stary Rynek Oliwski 19; **Zakwasownia**, Gdańsk, ul. Norwida 2; **Kulinarny motyw**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 14/1; **Bombay Sopot**, Plac Zdrojowy 1; **Endi Wine House**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 9; **Joko Sushi**, Gdańsk, ul. Piastowska 67; **Sopoko Pizza**, Gdańsk, ul. Waryńskiego 21; **Hora de Espana**, Gdańsk, Wały Jagiellońskie, 28/30; **El Mariachi**, Gdańsk, ul. Grodziska 16 Moniuszki 10; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 255; **Venity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii Wojska Polskiego 26/1; **Gdyński Instytut Podologiczny**, Gdynia, ul. gen. Józefa Bema 16/2; **Permanent Make-up Place Anna Krzywkowska**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/15;

## SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

**Love Hair and Barber Shop**, Gdańsk, ul. Rakoczego 9/U6; **Atelier Brzozowski**, Gdańsk, Podwale Staromiejskie 109/112B; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 471; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10; **Salon fryzjersko-kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; Prive Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Iwona Donarska - Permanent Make Up Academy**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43/lok 27; **Braniński Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Salon kosmetyczno-fryzjerski Sopocki Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Dolce Vita Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2; **HairBar**, Sopot, Sheraton, **Dom Zdrojowy**, Falla Gdańsk, Gdańsk, ul. Hynka 65; **Instytut Urody POR FAVOR**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 15/U2; **Easy Barbers**, Gdańsk, ul. Miłosza Białoszewskiego 10; **Secret Avenue**, Gdańsk, ul. Partyzantów 3; **Baltica Beauty**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8; **Lorenzo Coletti**, Gdańsk, ul. Trzy Lipy 4/2; **Underground BarberShop**, Gdańsk, ul. Garncarska 7/8/9; **QUIRIS House of Hair&Beauty**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 15; **Expert K&L**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **LoveHair & BarberShop**, Gdańsk, ul. Franciszka Rakoczego 9/U6; **Yasumi**, Gdynia, ul. Łużycka 1B; **Abacosun Instytut Urody**, Gdynia, ul. Wielkopolska 168 / ul. Olgierda 45; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Cutting Club**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/1; **Cichy Design**, Gdańsk, Al.Jana Pawła II 1b / Olivia Bussines Centre (Oliwia Point&Tower); **Strefa Piękna i gustu**, Gdańsk, Polnicy 3/2; **MT Salon Beauty by Magdalena Trzciińska**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 3

## SPA&WELLNESS

**Five Senses**, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 86/87; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Bali SPA**, Gdańsk, ul. Szeroka 42/43; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **OXO Luxury Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Body & Mind Clinic**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 413; **Diamond Clinic**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 22; **Spa Hotel Hanza**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Prana Spa**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Grand Hotel Spa**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12/14; **Hotel Haffner SPA**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 59; **The Oriental Spa**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 255; **Venity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii Wojska Polskiego 26/1; **Gdyński Instytut Podologiczny**, Gdynia, ul. gen. Józefa Bema 16/2; **Permanent Make-up Place Anna Krzywkowska**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/15;

## MEDYCYNA ESTETYCZNA I KOSMETOLOGIA

**Medycyna Estetyczna dr Marcin Nowak**, ul. Kilińskiego 1/70; **Skinlab**, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3; **Klinika Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Centrum Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Klinika Gorszewska**, Gdynia, Al. Legionów 112/2; **L'assai Medical Clinic**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 9c/9; **Veoli Clinic**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Hevena Beauty**, Gdynia, ul. I Armii WP 8/5; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Medierm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **MedSPA by dr Kobylińska**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/7; **Mam**, Gdańsk, Albatross Towers, Al. Rzeczypospolitej 4; **Sztorm Tattoo Studio**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 13U/1; **Medycyna estetyczna Anna Butowska**, Gdańsk, ul. Chmielna 71/3; **YUKO Beauty Lab**, Gdynia, Wincentego Pola 27/1; **Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris**, Gdynia, al. Zwycięstwa 241/3; **Klinika urody Beleza**, Sopot, Powstańców Warszawy 80

## HOTELE

**Number One**, Gdańsk, ul. Jaglana 4; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Okowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Grand Cru**, Gdańsk,ul. Rycerska 11-12; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Hotel Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Jerzego Waszyngtona 19; **Radisson Blu**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 54; **Posotorium**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 52; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Hampton by Hilton**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 22D; **Hilton**, Gdańsk, ul. Targ Rybny 1; **Mercure Gdańsk Stare Miasto**, Gdańsk, ul. Heweliusza 22; **IBB Hotel**, Gdańsk, ul. Długi Targ 14/16; **Holiday Inn**, Gdańsk, ul. Chmielna 1; **Hotel Raddison**, Gdańsk, ul. Chmielna 10-25; **Sopot Marriott Resort & Spa**, Sopot, ul. Bitwy Pod Płowcami 59; **My Story Sopot Apartments**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 53A; **Hotel Bayjonn**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 7; **Hotel Opera**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Hotel Willa Lubicz**, Gdynia, ul. Orłowska 43; **Willa Wincent**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 33

## KLUBY FITNESS

**Zdrofit**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 256 (Klif); **Zdrofit**, Gdynia, ul. Kazimierza Górskiego 2; **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Zdrofit**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Aquastacja**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82; **Calypso**, Sopot, ul. Niepodległości 697-701

## SALONY SAMOCHODOWE

**Autoryzowany serwis Seata Auto Miras**, Gdańsk, ul. Zawodników 2; **BMW Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, DS Automobiles, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256; **British Automotive Jaguar Land Rover**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 241; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Uczniowska 36; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 270; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Volkswagen Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 42; **Peugeot JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Porsche Approved**, Sopot, ul. Al. Niepodległości 948; **Nissan KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Hyundai Margo**, Gdańsk, ul. Al Grunwaldzka 250; **Hyundai Margo**, Gdynia, ul Morska 511; **Skoda Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 46; **Toyota Walder**, Chwaszczyno, ul. Oliwska 58; **Zdunek K.M.J.**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250

## KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

**Dual Deptal Clinic**, Gdańsk, ul. Lema 2; **Nord Clinic**, Gdańsk, ul. Norwida 3U/2; **Polmed**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Perfect Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 312; **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **Prodent**, Gdańsk, ul. Rajska 10; **Medyczna Gdynia**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Reha Prestige**, Gdynia, ul. Kielecka 10; **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 23; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik Dermatolog**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul. Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Fan-dent, Gdańsk**, ul. Juliusza Słowackiego 71/2; **1DayClinic. pl Szpital Jednego Dnia**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 10; **BlikPol Clinic**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 6; **Cadent**, Gdynia, ul. Parkowa 6/1E; **DentaClinic**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 1/U2;

## DESIGN

**City Meble**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 211; **Rolltex**, Gdańsk, City Meble; **Sinal**, Gdańsk, City Meble; **Dewro**, Gdańsk, City Meble; **Pro-Invest Meble**, Gdańsk, City Meble; **Hever Salon Snu**, Gdańsk, City Meble; **Pasion meble**, Gdańsk, City Meble; **Sofa Room**, Gdańsk, City Meble; **Halopczuk**, Gdańsk, City Meble; **Kler**, Gdańsk, City Meble; **Indigo Decor**, Gdańsk, City Meble; **Flugger**, Gdańsk, City Meble; **Grant**, Gdańsk, City Meble; **IKA-Kolor**, Gdańsk, City Meble; **Bel-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Eko-Dar**, Gdańsk, City Meble; **P3 Studio**, Gdańsk, City Meble; **Eurodom**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Acero Polska**, Gdańsk, City Meble; **Gdańska Fabryka Mebli**, Gdańsk, City Meble; **SypialniaPlus.pl**, Gdańsk, City Meble; **Projekt Meble**, Gdańsk, City Meble; **BoConcept**, Gdańsk, City Meble; **Selence Materace**, Gdańsk, City Meble; **Flader**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Orzel Design**, Gdańsk, City Meble;**Strefa Inspiracji**, Gdańsk, City Meble; **Meble Kolonialne**, Gdańsk, City Meble; **JOOP**, Gdańsk, City Meble; **JMB Design**, Gdańsk, City Meble; **Kalmar**, Gdańsk, City Meble; **Galla Collezione**, Gdańsk, City Meble; **Senpo**, Gdańsk, City Meble; **IWC Home**, Gdańsk, City Meble; **Novelle**, Gdańsk, City Meble; **This is Wood**, Gdańsk, City Meble; **Miloo Home**, Gdańsk, City Meble, Orzech Meble, Gdańsk, City Meble; **Kaan Meble**, Gdańsk, City Meble; **Corso Italia**, Gdańsk, City Meble; **Komandor**, Gdańsk, City Meble; **Moma Studio**, Gdańsk, City Meble; **Italmeble**, Gdańsk, City Meble; **Mandallin**, Gdańsk, City Meble; **Primavera Furniture**, Gdańsk, City Meble; **Rad-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Meble Matkowski**, Gdańsk, City Meble; **Garden Space**, Gdańsk, City Meble; **Livingroom**, Gdańsk, City Meble; **Millo Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Taranko**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Witek Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **ABC Łazienki**, Gdańsk, City Meble; **Duka**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Home&you**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; Elements, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Hever, Salon Snu**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7; **Alfa Floors**, Gdańsk, ul. Hemara 3; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); NAP Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Luxury Interiors**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Flader Art**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Designzoo**, Sopot, Al. Niepodległości 606-610; **Prestige Drzwi**, Sopot, Al. Niepodległości 861; **Deska Design**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 303; **Deska Design**, Gdynia, Wielkopolska 268; **Euroforma**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 481; **Miele Experience Centre**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate); jasnej.com, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 54; **Ostrowski Design**, Gdańsk, ul. Do Studzienki 3/1; **Internorm**, Gdańsk, ul. Kartuska 214; **Balma**, Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 66/1; **InterStyle HOME**, Sopot, ul. Armii Krajowej 120; **Livolo**, Gdynia, ul. Admirała Józefa Unruga 76; **Meblolight**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Q-max**, Gdynia, ul Klonowa 2; **Taras Factory**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 240; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka, al. Grunwaldzka 141; **Max Komfort**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Tempur**, Gdyni, Aleja Zwycięstwa 256; **Mansi London**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/2; Laru, Gdynia, ul. Świętojańska 43;

## SKLEPY I BUTIKI

**A2 Jewellery**, Gdańsk, ul. Mariacka 411; **Optyk Optometrysta**, Gdańsk, ul. Stagiewna 19; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Trussardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marc O'Polo**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Lumann Design**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 14; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Galliu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Silk Epoque**, Gdynia, ul. Orłowska 53A

# MAZDA CX-20 M HYBRID

## ODKRYJ NA NOWO TO, CO CIĘ NAPĘDZA.

Mazda CX-30 M Hybrid z udoskonalonym silnikiem e-Skyactiv X o mocy 186 KM.

Większa moc, lepsza dynamika i niższe spalanie to czysta przyjemność prowadzenia.

MAZDA CX-30 JUŻ OD 866 ZŁ NETTO MIESIĘCZNIE*

BMG GOWOROWSKI Sp. z o.o.

GDYNIA | ul. Łużycka 9 | tel. +48 660 49 00 | www.gdynia.mazda-dealer.pl

GDAŃSK | ul. Elbląska 81 | tel. +48 58 322 22 80 | www.gdansk.mazda-dealer.pl

BOLESŁAWICE | ul. Słupska 6 | tel. +48 59 848 70 80 | www.slupsk.mazda-dealer.pl

*Przykładowa kalkulacja leasingu dla przedsiębiorców oferowanego przez Santander Consumer Multirent Spółka z o.o. z siedzibą we Wrocławiu: cena pojazdu 96 666,67 zł netto, opłata wstępna 25%, czas obowiązywania umowy: 48 miesięcy, deklarowany przebieg kilometrów 15 tys. rocznie. Produkt Mazda SkyPremium Go obejmuje administrowanie czynnościami serwisowymi. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegóły u Doradcy.

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO2 (na podstawie WLTP) wynoszą odpowiednio: 5,1–8,8 l/100 km i 134–156 g/km. Samochody Mazda są wyposażone w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na mazda.pl

DRIVE TOGETHER

mazda